№ 220 Rok XVI. Włocławek, niedziela - poniedziałek 25-26 września 1938 r. Cena 10 gr

REDAKCJA
WŁOCŁAW…
B…
ADMI…
Przec…
Telef…

…press Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamie… przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Zdzisław Stahl

Bezwzględny nakaz patriotyzmu

Warszawa, 23. 9.

Obóz Zjednoczenia Narodowego jest tym ruchem politycznym w Polsce, który nie jest wyrazem rozgrywek i przeciwieństw partyjnych ani klasowych, lecz który szuka dróg prowadzących do wielkości Polski.

Zarówno deklaracja ideowo - polityczna OZN. 21 lutego 1937 jak i oparte na niej tezy programowe Rady Naczelnej OZN są wyrazem takich właśnie konstruktywnych dążeń. Zdając sobie sprawę z tej prawdy oczywistej i ogólnie uznanej, że państwo nasze w swoim położeniu geograficznym i wśród sąsiadów otaczających musi być państwem wielkim, aby utrzymać swój byt i cywilizację narodową rozwijać, szukać musimy odpowiedzi na pytanie, co **to znaczy być narodem wielkim i jakie drogi prowadzą do siły mocarstwowej.**

Narodem wielkim jest się przede wszystkim przez wewnętrzną zwartość moralną, **jedność polityczną i harmonię współżycia** uzupełniających się wzajemnie **worstw społecznych.** Powtóre o wielkości państwa decyduje jego bogactwo i zasobność gospodarcza, a wreszcie siła liczebna narodu.

Jeśli chodzi o siłę liczebną nie możemy się jeszcze równać z otaczającymi nas potężnymi ludami, ale stosunek wzajemny siły liczebnej zmienia się szybko na przestrzeni dziejów pomiędzy narodami. Najcenniejszym bogactwem naszym przeto, zadatkiem wzrostu i przyszłej potęgi jest **silny przyrost naturalny** naszej ludności, którym górujemy nad wielu narodami europejskimi, zwłaszcza nad tymi, które położone są na zachód od nas. To jednakże czy przyrost liczebny narodu staje się jego bogactwem czy nieszczęściem, czy dostarcza nowych dzielnych obywateli i mnoży siły narodu, albo też czy stwarza klęskę bezrobocia, to zależy od rozumnej i celowej **polityki społecznej.**

Program społeczno - gospodarczy OZN. wypływający z jego zasadniczych idei zwraca się przeto ku wsi, która jak brzmi pierwsza teza zasadnicza Rady Naczelnej, „stanowi główną podstawę zdrowotnych sił fizycznych i moralnych Narodu oraz główne źródło uzupełnienia wszystkich innych warstw społecznych. Równocześnie stanowi ona główną podstawę sił obronnych Państwa". Wbrew jednostronnym tezom doktrynerów program OZN. wskazuje na konieczność działania w wielu kierunkach, aby uzdrowić naszą strukturę społeczną. „Skład zawodowy ludności w Polsce — czytamy w tezach programowych — wskazuje na wybitnie niezdrowe stosunki demograficzne, wyrażające się przede wszystkim w przeludnieniu rolnictwa. Celem zmniejszenia tego przeludnienia należy dążyć do: a) podniesienia w rolnictwie intensywności, b) zwiększenia powierzchni użytków rolnych, c) zapewnienia przejścia ludności wiejskiej do zajęć nierolniczych przede wszystkim przez uprzemysłowienie kraju".

Jeśli chodzi o stosunek wzajemny trzech wielkich kompleksów: interesów **wsi, miasta i obronności kraju,** spotkać się można często ze zdaniem reprezentantów myślenia klasowego albo pacyfistycznych doktrynerów, że pomiędzy tymi poszczególnymi elementami zachodzi zasadnicza sprzeczność, że wieś musi iść przeciw miastu, a miasto przeciw wsi oraz, że zasada obronności kraju godzi w interesy gospodarcze całego społeczeństwa. Naprawdę jednak rzeczywistość poucza nas, że jest zupełnie inaczej. Gdy obronność kraju wymaga jego uprzemysłowienia czyli zarazem wzmocnienia ośrodków miejskich i gdy tego samego uprzemysłowienia wymagają interesy wsi, której nadmiar ludności tylko tą drogą znajdzie naturalny odpływ, to staje się jasne, że mamy tutaj do czynienia nie **ze sprzecznościami i przeciwieństwami, lecz z mocnym łańcuchem wzmacniających się nawzajem ognic siły i zwartości społeczno - gospodarczej narodu.** Wspaniałe dzieło, rosnącego na naszych oczach COP. stanowi wymowną ilustrację tej prawdy.

Z zasadą odpływu nadmiernej ludności wiejskiej do miast łączy się organicznie program **unarodowienia** przemysłu i handlu, czyli w szerszym ujęciu problem przede wszystkim **żydowski.** W tej dziedzinie OZN. uznając Żydów za całość narodową związaną z innymi odłamami rozrzuconymi po całym świecie, obcą pochodzeniem i duchem, odrzuca zarówno program asymilacji jak i metodę używania sprawy żydowskiej, jako instrumentu rozgrywek między Polakami i utrzymywania w kraju nieustannych zamieszek, nie przyczyniających się zresztą bynajmniej do pozytywnego rozwiązania kwestji żydowskiej. „Sprawę żydowską należy rozwiązywać — jak mówią tezy OZN — a nie czynić z niej instrumentu rozgrywek partyjno - politycznych". Przyspieszenie procesów emigracyjnych, pozytywna praca gospodarcza i mnożenie polskiego kapitału, dalej odseparowanie się od złych wpływów obcej kultury żydowskiej oto właściwa i realna droga po której należy kroczyć. Awantury i burdy zakłócające porządek państwowy nie prowadzą do niczego dobrego.

* * *

Ludność polska musi być wszędzie **aktywna,** dobrze zorganizowana i **wewnętrznie jednolita.** Nie stać ją ani na partyjne lub klasowe walki, ani na przeciwstawianie czynnika społecznego państwowemu. Tylko harmonijna współpraca, wielka ambicja narodowa i twórcza aktywność na wszystkich polach może zapewnić nam rolę żywiołu decydującego w Polsce i uposażyć w atrakcyjną siłę cywilizacyjnego porozumienia. Dlatego też jeśli wszędzie w Polsce idea zjednoczenia narodowego została uznana za słuszną i zrozumiana, to wszędzie tam, gdzie ludność polska znajduje się w liczebnej mniejszości, jest **ona oczywista i stanowi bezwzględny nakaz patriotyzmu.**

Obóz Zjednoczenia Narodowego łączyć chce wszystkie warstwy i wszystkich Polaków w harmonijnym współdziałaniu dla dobra Państwa. Jego ideologia i tezy programowe mają na celu w ten sposób kierować wewnętrzną ewolucją narodu, aby zwiększała się jego wewnętrzna zwartość i mnożyło bogactwo oraz by nie marnowała się jego rosnąca siła liczebna.

Mobilizacja w Czechach

Praga, 24. 9. (tel. wł.)

O godz. 22 radiostacja praska ogłosiła rozkaz mobilizacyjny prezydenta republiki czechosłowackiej Benesza. Mobilizacja obejmuje wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych rezerwy, stanu spoczynku i t. zw. pospolitego ruszenia, wszystkich urlopowanych bezterminowo i terminowo — wzgl. znajdujących się na urlopie wypoczynkowym lub bezpłatnym.

Rozkaz ten ogłoszony został przez radiostację w językach: czeskosłowackim, niemieckim, węgierskim, słowackim i polskim.

Mobilizacja obejmuje mężczyzn w wieku do lat 40 i młodszych.

Demarche Polski w Pradze

Praga, 29. 9. (PAT)

Poseł R. P. w Pradze minister Papée odwiedził wczoraj po południu prezesa Rady Ministrów gen. Syrowego i z całą powagą zwrócił uwagę premiera na konieczność bezzwłocznej odpowiedzi rządu czeskosłowackiego na notę polską z 21 bm.

Prasa czeska nie zamieszcza zupełnie wiadomości o złożeniu przez rząd polski noty w sprawie Śląska Zaolzańskiego. W sprawie tej nie wydano również dotychczas żadnego komunikatu oficjalnego.

Jedynie „Czeskie Słowo", organ czeskich narodowych socjalistów w artykule swego warszawskiego korespondenta notuje głosy prasy polskiej w sprawie zwrotu Śląska Zaolzańskiego, podkreślając, że rząd polski złożył podobno w tej sprawie notę w Pradze.

Narady na Zamku

Warszawa, 24. 9. (PAT)

P. Prezydent R. P. przyjął w piątek w południe w obecności marsz. Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i ministra spraw zagran. Becka, którzy refrowali o stanie spraw bieżących.

LONDYN O ROZMOWACH

Londyn, 24. 9. (PAT)

Londyn w ciągu całego dnia oczekiwał wiadomości z Godesberg. Nastroje w Londynie, jakie wytworzyły się w ciągu popołudnia wskazywały na to, że szerokie koła społeczeństwa angielskiego liczyły się z poważnymi trudnościami.

Powszechnie przypuszczano już po południu, że rokowania Chamberlaina z Hitlerem się załamały i że premierowi brytyjskiemu nie pozostanie nic innego, jak powrócić do Londynu z rezultatem negatywnym.

Wydarzenia, które doprowadziły do takich nastrojów, przedstawiają się następująco:

W ciągu wczorajszych rozmów między Chamberlainem i Hitlerem kanclerz Rzeszy oświadczyć miał premierowi brytyjskiemu, że musi się domagać załatwienia całokształtu spraw, dotyczących przyszłości Czechosłowacji.

Premier Chamberlain odpowiedzieć miał na to, że instrukcje jego co do prowadzenia rokowań z kanclerzem Hitlerem ograniczone są ramami propozycyj, osiągniętych w konsultacji londyńskiej między Wielką Brytanią i Francją.

Powróciwszy wczoraj wieczorem do hotelu premier Chamberlain skomunikował się telefonicznie z lordem Halifaxem i z innymi członkami gabinetu brytyjskiego w Londynie, którzy zebrali się wieczorem dla obrad nad sprawozdaniem premiera.

Premier Chamberlain wystosował w ciągu nocy pismo do Hitlera, w którym nalegać miał, aby kanclerz dał pisemne zobowiązanie, że wojska niemieckie nie wkroczą do Czechosłowacji, dopóki rokowania nie zostaną ukończone. W związku z tym listem posiedzenie, które wyznaczone było na godz. 11 przed południem u kanclerza Hitlera, nie odbyło się.

Odpowiedź Hitlera przywieziona została Chamberlainowi około godz. 15.

Co do treści tego pisma brak jest szczegółów, ale jak słychać z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych, kanclerz Hitler miał udzielić odpowiedzi, równającej się odmowie.

Premier Chamberlain był w ciągu popołudnia w stałej komunikacji z lordem Halifaxem, który następnie przed wieczorem przyjął najpierw ambasadora francuskiego, Corbina, a następnie zaprosił szefów opozycji posła Attlee i posła Greenwodda, których poinformował o sytuacji.

Po skomunikowaniu się z Londynem premier Chamberlain wysłał o godz. 18 ambasadora Hendersona i swego doradcę sir Horace Wilsona na drugą stronę Renu do hotelu „Dresn" dla odbycia rozmowy z ministrem spraw zagr. Ribbentropem. Narada ta miała na celu ułożenie wspólnego komunikatu.

Premier Chamberlain dziś rano wylatuje z powrotem do Londynu.

ODEZWA HENLEINA.

Berlin, 24. 9. (PAT)

Henlein wydał odezwę do Niemców sudeckich, która stwierdza, że Benesz, ogłaszając mobilizację, rzucił na stół ostatni atut. Odezwa stwierdza, że żaden Niemiec nie będzie strzelał do Niemca, Węgier do Węgra, Polak do Polaka. Niemcy nie zastosują się do zarządzeń mobilizacyjnych, aby uniknąć walki bratobójczej.

Do dnia 25 bm.

włącznie sprawdzić należy zarejestrowanie swych uprawnień wyborczych

do Senatu

z tytułu zasług osobistych (wykształcenie, odznaczenia). — Reklamacje zgłaszać należy w Ratuszu pokój 39.

Gotowi — spokojni

oczekujemy bliskiej godziny historycznych decyzji

Poznań, 24. 9.

Takie oto wymowne tytuły pojawiły lub pojawiają się na czołowych kolumnach dzisiejszej prasy polskiej i zagranicznej. A w chwili, gdy piszemy te słowa, niepodobna przewidzieć, czy za godzinę lub dwie nie nadejdą depesze, które trzeba będzie zaopatrzyć w tytuły jeszcze dobitniej oddające powagę sytuacji.

* * *

Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia ostatniej doby przybliżyły chwile **ostatecznych** rozstrzygnięć i znacznie pomniejszyły możliwości pokojowego rozwiązania problemu Czechosłowacji.

Rozmowy w Godesbergu rozpoczęły się w warunkach, które pozwalały wierzyć w **pomyślny** przebieg i rezultat rokowań. Bowiem Praga opuszczona przez swych protektorów przyjęła plan angielsko - francuski, przewidujący odstąpienie Rzeszy przez Czechosłowację okręgów o przewadze ludności niemieckiej. W niektórych z tych okręgów — za zgodą Pragi — władza przeszła już w ręce Niemców sudeckich.

Lecz plan londyński nie rozwiązuje problemu. Nie uwzględnia słusznych żądań Polski, Węgier i narodu słowackiego. I wytworzyła się paradoksalna sytuacja: Kanclerz **totalnych** Niemiec wystąpił w roli rzecznika uprawnionych interesów i świętych praw **wszystkich** mniejszości narodowych gnębionych przez Czechów, natomiast przedstawiciel **„wielkich demokracyj"** Zachodu przyjął na siebie smutną rolę **odmawiającego** równouprawnienia narodom słabszym.

Wprawdzie podobno premier Chamberlain w rozmowie z kanclerzem Hitlerem uznał słuszność żądań Polski i Węgier, lecz... proponował odłożyć te sprawy „na później", powierzyć ich rozstrzygnięcie... komisji międzynarodowej. Polska, oczywiście, nie mogłaby przyjąć takiej propozycji. Kanclerz stanął na jedynie słusznym stanowisku, że problem Czechosłowacji jest **niepodzielny** i musi być rozwiązany **całkowicie bezwłocznie.**

Rokowania utknęły. A w nocy z czwartku na piątek nastąpiły wydarzenia, które ogromnie utrudniły rozmowy. Mianowicie nowy rząd czeski wydał zarządzenia, które Niemcy uznały za prowokacje. Wojska czeskie obsadziły pograniczne okręgi i miejscowości już przygotowane na przyjęcie wojsk i władz niemieckich. Doszło do starć z legionem sudeckim, znowu polała się krew. To wszystko Berlin uważa — naszym zdaniem słusznie — za przejaw złej woli Pragi i **całkowitego podporządkowania** się jej **rozkazom Moskwy,** która dąży do wywołania wojny światowej.

* * *

Nie znaczy to, że Sowiety same zdecydują się na krok samobójczy, jakim byłoby rozpoczęcie przez nich wojny z Polską i... Rzeszą. Moskwa chce podpalić Europę, lecz **cudzemi** rękami. Czy Praga podejmie się tej roli? Przemawia za tym zarządzenie powszechnej mobilizacji w Czechosłowacji. Czy jest to tylko **demonstracja** mająca na celu wytargowanie lepszych warunków ostatecznej kapitulacji, czy też **akt determinacji i rozpaczy?** — Przekonamy się o tym prawdopodobnie już w najbliższych godzinach.

Premier Chamberlain powrócił do Londynu — z notą kanclerza Rzeszy do Czechosłowacji. Jeszcze nie znamy treści noty, lecz nie trzeba być jasnowidzem, aby wiedzieć, że zawiera ona żądania idące znacznie dalej niż plan londyński oraz **że** ma charakter krótkoterminowego **ultimatum.** Prawdopodobnie **dzisiaj** jeszcze **zapadną decyzje, które rozstrzygną o losach Czechosłowacji i albo na dłuższy okres czasu utrwalą pokój w Europie środkowej, albo wywołają... wojnę.**

Jeśli Praga ulegnie namowom i naciskowi Moskwy i zdecyduje się na wojnę — będzie to prawdopodobnie krótkotrwała wojna **lokalna.** Należy jednak być przygotowanym **na wszystko.**

Cokolwiek się stanie — nie zaskoczy to Polski i nie pozbawi społeczeństwa polskiego przykładnego spokoju, jaki okazuje w tych dziejowych chwilach. Bowiem źródłem tego spokoju jest niewzruszalna pewność, że na straży granic i interesów Rzeczypospolitej stoi najściślej z Narodem zespolona, najlepsza w Europie Armia.

J. Zag.

Wprowadzenie specjalnych zarządzeń na Śląsku Cieszyńskim

PAT komunikuje: W dniu wczorajszym na terenie powiatów: pszczyńskiego, rybnickiego, bielskiego, cieszyńskiego, wadowickiego, żywieckiego oraz bialskiego zostały wprowadzone w życie niektóre ograniczenia, wynikające z rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 grudnia 1927 roku o granicach Państwa.

Zamknięcie granicy polsko - czeskiej

Cieszyn, 24. 9. (PAT)

Poprzez kordon graniczny, dzielący Śląsk Cieszyński przedostają się w dalszym ciągu niepokojące wiadomości, **świadczące o wzrastającym po stronie czeskiej naprężeniu, którego nie mogą powstrzymać drakońskie zarządzenia władz czeskich.**

Granica polsko - czeska po stronie czeskiej została właściwie już **całkowicie zamknięta.**

Nie przepuszczane są przez nią nawet dzieci polskie, uczęszczające do szkół po stronie polskiej.

Pomimo wzmocnionej kontroli granicznej fala uciekinierów wzrasta bezustannie. Przeważają wśród nich młodzi ludzie w wieku poborowym, uchylający się od służby w wojsku czeskim.

Są oni jednym z głównych źródeł informacyj o tym, co dzieje się obecnie po stronie czeskiej.

Represje i prześladowania — twierdzą uchodźcy — którym udało się przekraść przez granicę, pomimo wzmożonej czujności władz czeskich, **wzrastają z godziny na godzinę. Ciągle przeprowadzane są w domach polskich rewizje. Areszty są przepełnione Polakami. Prócz Polaków przechodzą do Cieszyna również i uciekinierzy innych narodowości.**

Sytuacja, która powstała z powodu napływu coraz większej ilości uciekinierów, zmusiła społeczeństwo cieszyńskie do wyłonienia **specjalnego komitetu obywatelskiego opieki nad uchodźcami.** Komitet ten przede wszystkim zajmuje się sprawą zapewnienia dachu nad głową zbiegom z pod ucisku czeskiego, a następnie organizuje dla nich pomoc finansową, zarówno jak i w naturze.

TAJNA RADIOSTACJA POLSKA DZIAŁA

Katowice, 24. 9. (PAT)

Między godz. 9—10 przed południem liczni radioamatorzy z woj. śląskiego uchwycili na fali ok. 250 m. (identycznej z falą radiostacji w Mor. Ostrawie), audycję w języku polskim. Jak informował speaker, audycja nadawana jest przez tajną radiostację polską na Śląsku za Olzą. Na program audycji złożyły się opowiadania o tym, w jakich warunkach radiostacja pracuje. Pomiędzy poszczególnymi płytami wznoszono okrzyki antyczeskie i wzywano Polaków do chwycenia za broń. Speaker wyjaśnił w końcu, iż ukończono już montowanie drugiej tajnej stacji polskiej na wypadek, gdyby pierwsza została przychwycona przez Czechów.

wydarzyły się dzisiejszej nocy. Według informacyj ze źródeł niemieckich liczba zabitych i rannych wynosić ma kilkadziesiąt osób.

Ze strony czeskiej wydarzenia te pokrywane są niemal zupełnym milczeniem.

Z Libawy donoszą, że w piątek wieczorem Czesi ostrzeliwali z ciężkich karabinów maszynowych budynek niemieckiego urzędu celnego, położony w okolicy Libawy, w odległości 600 m od granicy.

Dziś o godz. 1 w nocy zamknięto wszelki ruch komunikacyjny na trasie kolei żelaznej Jaegersdorf — Freiwaldau nad granicą niemiecką.

We wszystkich gminach okolicznych wstrzymano również z dniem dzisiejszym komunikację pocztową.

Podobne zarządzenia wydano na linii kolejowej na granicy niemieckiej w Czechach na trasie Jedlowa — Horni — Chribska, Porzici — Libawa, Stanice nad Upou — Lazne.

Połączenie kolejowe między Czechosłowacją a Niemcami było w czwartek wieczorem przerwane na 10 liniach. Powodem tego było w większości wypadków wysadzenie w powietrze torów kolejowych i mostów.

Linia kolejowa, prowadząca z Wiednia przez Retz do Znojno została przerwana w pobliżu granicy czeskosłowackiej.

PARYŻ ZASKOCZONY

Paryż, 24. 9. (PAT)

Ogłoszenie mobilizacji w Czechosłowacji **zaskoczyło koła francuskie.**

Wskazują tu, że zarządzenie mobilizacji stoi **w jaskrawej sprzeczności z ostatnim apelem Chamberlaina,** wzywającym do zachowania spokoju i niepodejmowania żadnych kroków, które mogłyby skomplikować sytuację. Przypominają, że w jednym ze swych uprzednich oświadczeń premier Daladier zaznaczył, że **Francja nie wyklucza możliwości przyjścia z pomocą Czechosłowacji, ale jedynie w wypadku niesprowokowanej napaści.** Ogłoszenie przez rząd czeski **powszechnej mobilizacji** stawia pod znakiem zapytania **całą konstrukcję tezy o niesprowokowanej napaści, a tym samym możliwość pomocy francuskiej.**

PRASA WŁOSKA O SYTUACJI.

Rzym, 24. 9. (PAT)

Virginio Gayda określa w „Giornale d' Italia" dzisiejszą sytuację **jako naprężoną.**

Zdaniem Gaydy, wydarzenia ostatnich 34 godzin **prześcignęły już konferencję w Godesberg.** Rzym śledzi przebieg wypadków, zachowując spokój, właściwy państwom świadomym swej siły. Błędny byłby wniosek ten, że Włochy ograniczą się do roli biernego widza.

Przez udział w wojnie światowej, Italia przyczyniła się do powstania Czechosłowacji, przeto nikt nie może odmówić Włochom prawa głosu idziałania w chwili, gdy państwo to jest powodem ogólnego zamętu.

Wiadomości, nadchodzące z Czechosłowacji **wskazują, że rozprężenie tam wzrasta. Trudno jest przypuszczać, aby Berlin, Warszawa i Budapeszt tolerować mogły dłużej taki stan rzeczy. Tylko niezwłoczna i odważna decyzja może zapobiec dalszym komplikacjom.** Treść tych decyzyj wskazał jasno Mussolini.

Komuniści u Benesza

Moskwa, 24. 9. (ATE)

Dzisiejsze dzienniki moskiewskie na naczelnych miejscach ogłaszają doniesienia urzędowej agencji „Tass" z Pragi o dłuższej konferencji prez. Benesza z sekretarzem generalnym komunistycznej partii Czechosłowacji Gottwaldem, który jak wiadomo jest członkiem komitetu wykonawczego Kominternu. Gottwald w ostatnich czasach wielokrotnie bawił w Moskwie, otrzymując wskazówki i instrukcje bezpośrednio od kierownika Kominternu Dymitrowa.

W doniesieniach z Pragi „Prawda" i „Izwestia" potwierdzają kontakty istniejące pomiędzy generałami armii czeskiej, a przewódcami partii komunistycznej w Czechosłowacji. Jako objaw tej łączności pisma sowieckie przytaczają fakt, że podczas ostatniej demonstracji w Pradze, pochód z czerwonymi sztandarami, prowadzony przez komunistów, przede wszystkim skierował się do gmachu sztabu generalnego, gdzie szef sztabu gen. Krejci wygłosił do tłumu przemówienie i był przedmiotem gorących owacji ze strony komunistów.

Sprawa czeska wkracza w nową fazę

Rozmowy w Godesbergu nie dały rezultatu

Godesberg, 24. 9. (PAT)

Niemieckie biuro informacyjne donosi: **Utrzymane w przyjaznym duchu rozmowy kanclerza Hitlera i brytyjskiego premiera zakończyły się wczoraj wręczeniem niemieckiego memorandum, które zawiera ostateczne zajęcie stanowiska przez Niemcy w stosunku do sytuacji w kraju sudeckim. Premier brytyjski podjął się doręczenia tego memorandum rządowi czechosłowackiemu.**

Chamberlain odwiedził wczoraj wieczorem w towarzystwie brytyjskiego ambasadora w Berlinie sir Neville Hendersona i sir Horace Wilsona — kanclerza Hitlera w obecności ministra spr. zagr. Ribbentropa, **aby się z nim pożegnać.** Kanclerz Hitler wyraził brytyjskiemu premierowi i rządowi brytyjskiemu w imieniu swoim i narodu niemieckiego najszczersze **podziękowanie** za wysiłki, poniesione celem doprowadzenia do pokojowego rozwiązania zagadnienia sudecko-niemieckiego.

Premier brytyjski opuści dziś we wczesnych godzinach przedpołudniowych Niemcy samolotem, udając się do Anglii.

W tutejszych kołach, zbliżonych do delegacji angielskiej, oraz wśród kół dziennikarzy niemieckich i anglosaskich rezultaty rozmów określane są krótkim powiedzeniem: **„Anglia umywa ręce".**

Zaznacza się, że **premier Chamberlain zrezygnował z roli pośrednika i ograniczył się jedynie do zgody na przekazanie memoriału niemieckiego rządowi czeskosłowackiemu. Mediacja więc skończyła się. Sprawy wkraczają w nową fazę, której dalszego rozwoju nie można jeszcze przewidzieć.**

Komunikat niemieckiego biura informacyjnego o przebiegu i wyniku rokowań komentowany jest tutaj jako chęć dania osobistej satysfakcji premierowi Chamberlainowi, który w ten sposób odgrywa jedynie rolę w stosunku do rządu i opinii francuskiej, jak również własnej opozycji.

Sytuacja coraz groźniejsza

Wstrzymanie komunikacji kolejowej z zagranicą

Praga, 24. 9. (PAT)

Sytuacja w okręgach pogranicznych nie uległa dotychczas wyjaśnieniu. Według wiadomości z tych samych źródeł, które wczoraj wieczorem donosiły o przejęciu władzy administracyjnej w miejscowościach Cheb (Eger), Ujście (Aussig) i Jabłoniec (Gablenz) przez partię sudecko - niemiecką, dzisiaj miejscowości te obsadzone zostały ponownie przez władze czeskie.

Z miejscowości pogranicznych dochodzą bardzo skąpe wiadomości o zajściach, jakie

Zezem

Do czego zmierzały Sowiety?

Prawdziwe stanowisko Moskwy wobec zagadnienia Czecho-Słowacji omawia w artykule wstępnym „Gazety Polskiej" Otmar. Streszcza się ono w następującym ustępie jego artykułu:

„Gorąca miłość pomiędzy Moskwą, a Pragą datuje się dopiero od 3 lat i jest zjawiskiem poprostu koniunkturalnym, mimo, iż posiada pewne podłoże psychiczne w bezkrytycznym rusofilstwie Czechów, przeniesione obecnie na moskiewskich, zgoła nie „słowiańskich" satrapów, we wspólnym kierownikom obu państw, pomimo różnic ustrojowych, materialistycznym światopoglądzie, wreszcie w pokrewnym, wręcz konkurującym ze sobą, jeśli chodzi o cynizm i obłudę, traktowaniu mniejszości narodowych, stanowiących w sumie większość ludności zarówno w Sowietach, jak w Czechosłowacji.

Jednak w owej koniunkturalnej przyjaźni, realne korzyści osiągnęła, jak dotychczas jedynie Moskwa, znajdując w Pradze locum na potężną centralę Kominternu, co jest niemałym sukcesem po przepędzeniu agentur trzeciej międzynarodówki z Berlina, Wiednia i Gdańska.

Ponadto, podsycając nieustępliwość Czechów wobec słusznych postulatów grup narodowościowych, zamieszkujących Czechosłowację, oraz sabotując wszelkie, choćby niedostateczne i spóźnione ustępstwa — Moskwa, za pośrednictwem czeskich komunistów, doprowadziła sytuację wewnętrzną tego kraju do stanu wrzenia, stanowiącego niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

Moskwie oczywiście bardzo zależało i nadal zależy na wywołaniu nowej wojny światowej. Jest to całkowicie zgodne z podstawowymi zaleceniami testamentu Lenina o „grze na przeciwieństwach pomiędzy imperialistami". Wojny tej, pomimo olbrzymich wysiłków nie udało się sprowokować na tle wydarzeń hiszpańskich — ostatnio oczy Kremla z nadzieją zwrócone były na Pragę. Z chwilą, gdy nadzieja ta zaczyna zawodzić — Moskwa radzi Pradze szukać pomocy... w Paryżu."

Nie pomogło to. Podobnie jak nie pomogły Moskwie awantury, które wywoływali komuniści we Francji. Źle na tym wyszła Francja. Osłabiło ją to bardzo. Cofa się przeto na całej linii, ponieważ i ona — Francja — mogłaby paść ofiarą „w drugiej turze wojen i rewolucyj", jakie pragnie wzniecić Moskwa na świecie. Chyba już za późno na takie marzenia! **mik.**

Józef Basiński **Przygranicze na warsztacie (VI.)**

Życie gospodarcze

Poznań, 24. 9.

Charakter rolniczy terenów przygranicznych wyznacza główny postulat gospodarczy przygranicza. Warsztat rolniczy i człowiek przy nim pracujący winny być otoczone specjalną opieką programu prac na przygraniczu. Gęsta sieć średnich gospodarstw wiejskich w rękach najlepszego pod względem narodowym elementu — oto założenia wytyczne. Dotychczasowy układ sił narodowych może być znakomicie wzmocniony dzięki jeszcze dość dużemu zapasowi podlegającej ustawie o reformie rolnej. Na tym miejscu z satysfakcją podnieść należy, że dopiero ostatnie lata przyniosły w zakresie parcelacji program i przede wszystkim wolę realizowania tego programu. Na realizowaną obecnie reformę rolną należy patrzeć z punktu widzenia ogólno - narodowego. Trzeba pamiętać, że reforma rolna ma rozwiązać trudności w zakresie społecznego układu wsi nie tylko jednego regionu, ale całego państwa. I z tego względu wysiłki państwowe zmierzające do przyspieszenia procesu reformy należy ocenić pozytywnie. Nie mniej, mimo zapewne poważnych trudności finansowych, pamiętać trzeba o koniecznościach związanych z realizowaniem parcelacji na terenach przygranicza. Osadnik utrzymujący gospodarstwo na przygraniczu musi reprezentować walory narodowe pierwszej jakości, musi mieć pełne kwalifikacje fachowe — a zatem musi być rolnikiem z dużym przygotowaniem do zawodu, w terenie b. wysoko pod tym względem postawionym. Musi być człowiekiem uspołecznionym, zdolnym do zbiorowego działania. Warsztat pracy — gospodarstwo rolne — osadnika, musi odpowiadać warunkom zdrowej egzystencji. Musi być odpowiedniej wielkości i musi być tak wyposażone w żywy i martwy inwentarz oraz zabudowania gospodarcze, ażeby od pierwszego dnia gospodarowania — nowy gospodarz stał się pełnowartościową jednostką gospodarczą w otoczeniu zasiedziałych rolników. Oczywiście z tego wynika konsekwencja, że osadnik taki musi być odpowiednio zasobny w kapitał — który włoży w nową gospodarkę i kapitał obrotowy, który umożliwi mu przetrwać okres najtrudniejszy pierwszych lat gospodarowania. Należy przypuszczać, że przykre doświadczenia organów parcelację przeprowadzających z osadnikami wpłacającymi 5 proc. wartości parcel, posłuży do zreflektowania się i zmiany warunków, że dzisiaj większą kładzie się wagę na stan majątkowy reflektantów osadniczych.

Poziom życia organizacyjnego w rolnictwie ziem zachodnich jest niewątpliwie wysoki. To jednak nie oznacza, że na tych odcinkach osiągnięto najlepszy poziom. Jeżeli stwierdzimy, że sieć organizacji szkół i poradni rolniczych, sieć instruktorska jest dość gęsta — to niestety nie możemy powiedzieć, że aparat kredytowo - handlowy w rolnictwie jest dostateczny. Życie nowoczesne wymaga szybiego dostosowania warunków wymiany do poziomu światowego. Aparat handlu, tak indywidualnego jak spółdzielczego, został na terenach przygranicznych prawie całkowicie zniszczony. Nie będziemy tutaj przypominać sobie wszystkich przyczyn, które do tego doprowadziły. Przed zorganizowanym rolnictwem i odradzającym się aparatem spółdzielczym leży wdzięczny teren pracy. Wysiłki należy podjąć od podstaw. Trzeba będzie wychować nowe kadry działaczy, które podniosą wysoko sztandar współdziałania gospodarczego. Nie będę tutaj podawał cyfr i szczegółowych wymieniał potrzeb — zbyt daleko to by nas zaprowadziło. Zresztą należy to do szczegółów programu pracy na przygraniczu, a tym tutaj się nie zajmujemy.

Warto jeszcze słów parę powiedzieć o sprawie kredytów dla rolnictwa. Ustawy oddłużeniowe dotychczas nie dały większych efektów rolnikowi. Owszem utrudniły mu znacznie korzystanie ze źródeł dogodnego kredytu. Rolnik dzisiaj zresztą sam boi się kredytu — a w najgorszym razie korzysta tylko z kredytów celnych, jak na działy rodzinne, zasiewy itp. Pamiętać jednak trzeba, że kredyt u nas jest zbyt drogi. Należałoby dla przygranicza dysponować tanim, może nawet bezprocentowym kredytem na intensyfikację gospodarstw rolnych i ich specjalizację (hodowlę, warzywnictwo, osadnictwo itp.) Miałoby to duże znaczenie w związku z możliwościami oparcia aprowizacji okręgów przemysłowych na rolniczych terenach Polski Zachodniej a m. in. na powiatach przygranicznych. Wiąże się to ściśle z polityką państwowych inwestycyj komunikacyjnych polityką taryfową, podatkową, eksportową i polityką cen na produkty rolne.

Życie przemysłowe na przygraniczu ponosi z dniem każdym poważne straty. Niestety, jest to częściowo wynik tezy o obronności kraju. Nie mniej wydaje się oczywistym, że znakomite warunki działalności przemysłowej terenów zachodnich winny być wykorzystane w zakresie potrzeb gospodarczych kraju. Jesteśmy za ubodzy na to, ażebyśmy mogli nie amortyzować tych wkładów, które społeczeństwo własną inicjatywą rozmieściło po licznych mniejszych i większych warsztatach przemysłowych na tym terenie. Pamiętać też musimy o fatalnych skutkach psychicznych, jakie wywołują liczne martwe warsztaty przemysłowe przygranicza. Dlatego pilną i palącą jest sprawa zmiany nastawień czynników kierujących naszym życiem gospodarczym. Wystarczy zmiana polityki kredytowej w stosunku do potrzeb kapitałowych prywatnego przemysłu i skierowanie choćby części zamówień państwowych na teren przygranicza, a ożyją martwe kominy i zabłysną światełkami liczne warsztaty wnosząc radość dokonywanej pracy. Ze sprawą martwego przemysłu ściśle wiąże się zagadnienie bezrobocia na terenie przygranicza. Bezrobocie jest klęską narodową. Bezrobocie ma podwójny ciężar gatunkowy. Utrudnia znacznie utrzymanie odpowiedniego napięcia uczuć patriotycznych, umożliwia celową propagandę przeciwnika Bezrobocie na przygraniczu musi być bez reszty usunięte. W tym kierunku musi iść plan robót inwestycyjnych. Gdyby nawet przy pracach tych nie można było zatrudnić wszystkich bezrobotnych przygranicza, to należałoby wszystkich pozostałych niezatrudnionych przenieść w głąb kraju i tam łożyć na ich utrzymanie. Ten sam wkład na przygraniczu nie uchroni nas od skutków ujemnych przebywania bezrobotnych na przygraniczu.

Kupiectwo polskie na przygraniczu przeżywa od dłuższego czasu poważny kryzys. Ono w pierwszym rzędzie poniosło skutki naszego układu warunków państwowych, zmiany kierunków ciążenia gospodarczego i konieczności dostosowania do obcego układu sił. Organizacje zawodowe kupieckie być może mają tu wiele winy, że wcześniej tym trudnościom nie przeciwstawiły programowego działania. One w pierwszym rzędzie powinny były wołać o specjalną politykę kredytową instytucji własnych i państwowych, one mogły być aparatem sygnalizującym potrzeby nowego układu warunków — odpowiedniej polityki drogowej, podatkowej, taryfowej itd. Te wszystkie żądania jako pilne winny stać się przedmiotem wczesnych rozważań i programowych ustaleń.

Również rzemiosło na przygraniczu, odcięte od dotychczasowych rynków zbytu zaczęło b. skromne życie wegetacyjne. Inicjatywa powiązania pracy rzemiosła z rynkiem krajowym i ewtl. eksportowym, może dać znakomite rezultaty, wnieść do życia rzemiosła nowy zastrzyk możliwości produkcyjnych. Rzemiosło na przygraniczu potrzebuje nie wielkich a tanich, lub zupełnie bezprocentowych kredytów obrotowych. Wdzięczne pole znalazła tu inicjatywa społeczna w postaci Kas Bezprocentowego kredytu dla drobnego handlu i rzemiosła polskiego.

Na marginesie uwag o kupiectwie i rzemiośle przygranicza nie sposób nie dotknąć pewnego nieporozumienia, jakie zakradło się do prac, opartych na słusznych zresztą założeniach, Związku Polskiego. Całkowicie słuszną jest praca tego związku na terenach Polski Centralnej i Wschodniej. Z jednej strony spełnia ona tam rolę pionierską, z drugiej — rozładowuje nadmiar rąk i zdolności dzielnic zachodnich kraju. Jedno należy podnieść zastrzeżnie z punktu rozważanego problemu przygranicza. Nie wolno nam terenu naszego przygranicza zachodniego osłabiać przez zabieranie stąd najzdolniejszych jednostek i co nie mniej ważne, poważnych środków kapitałowych. — Przeciwnie, na tym terenie musimy mobilizować tak ludzi jak i kapitały. Tylko bowiem wysokim poziomem kwalifikacji naszego kupca i rzemieślnika i wzmożonymi środkami, ułatwiającymi konkurencję — możemy umocnić przygranicze i uczynić z niego bastion spokojnej pracy narodowej w kraju.



Dr Zdzisław Stahl,
docent Uniw. J. K. we Lwowie, publicysta „Gazety Polskiej", organu naczelnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, wygłosi w dniu dzisiejszym o godz. 20-tej w Białej Sali Bazaru Poznańskiego, na zaproszenie Klubu Pracy Politycznej, prelekcję na temat: „Drogi i manowce polskiej myśli politycznej".

Z Centralnego Okręgu Przemysłowego

Szeroka skala tematów, poruszanych w stałym komunikacie radiowym o potrzebach Centralnego Okręgu Przemysłowego, świadczy o rozległych możliwościach, jakie dla wszelkich dziedzin życia gospodarczego przedstawia ten okręg.

Z aktualnych spraw poruszono ostatnio we wspomnianym komunikacie kwestię budowy w C. O. P. przedsiębiorstwa, zajmującego się produkcją przetworów owocowych.

Dobrym punktem na założenie takiej fabryki jest miasto Zwoleń. Liczy ono około 10 tys. mieszkańców i położone jest na skrzyżowaniu dróg bitych Warszawa — Radom — Lublin i Warszawa — Kozienice — Zwoleń — Sandomierz. Okolica wybitnie rolnicza, bogata jest w sady, produkujące m. in. duże ilości truskawek, które samochodami (około 10 dziennie), wywożone są do Warszawy i Łodzi. Okolica obfituje również w czarne jagody, wywożone ogromnie do Niemiec. A więc surowca jest pod dostatkiem. Nie brakuje również tanich rąk pracy.

Duże korzyści przedstawiałoby także założenie przedsiębiorstwa transportu rzecznego, nie na Wiśle, gdzie tego typu przedsiębiorstwa istnieją w Sandomierzu, lecz na Sanie. Jako odpowiedni punkt dla takiego przedsiębiorstwa nadawałby się przede wszystkim Ulanów. Jest to miasto położone przy zbiegu Tanwi i Sanu. Ulanów z chwilą rozwoju żeglugi na Sanie, nad którym leżą Jarosław i Przemyśl — odgrywać będzie decydującą rolę na tej rzece, a ponadto stanie się portem pomocniczym dla sandomierskiego portu na Wiśle w Nadbrzeziu. Na korzystne położenie Ulanowa wpływa także bardzo bliskie sąsiedztwo wielkich zakładów przemysłowych w Stalowej Woli.

Należy także pamiętać, że Tanew, wpadająca do Sanu pod Ulanowem, przylega do wielkich kompleksów leśnych na terenie Zamoyszczyzny, dzięki czemu Ulanów może zyskać poważną pozycję w dziedzinie spławu drzewa. (ISKRA).

„SPRZYMIERZEŃCY"

Poznań, 24 9.

W poważny ton i poważną ocenę żądania Polski, by wydarte nam przemocą i wcielone do Czechosłowacji ziemie polskie za Olzą, wróciły do Macierzy — wdarł się zgrzyt. Nasze żądanie przyjęte zostało z powagą w opiniach publicznych tych państw, które zainteresowane są bezpośrednio lub pośrednio rozwiązaniem zagadnienia czechosłowackiego. Nawet w Pradze żądanie to potraktowane zostało ze zrozumiałą powagą.

Zgrzyt natomiast, pełen nietajonej złośliwości, wywodzi się z — Francji...

Ten sam „sprzymierzeniec", który taki zawód sprawił tym, którzy mu do ostatnich chwil zaufali, tak na pastwę rozpaczy wystawił swego wiernego wasala czeskiego — dziś staje wpoprzek żądaniu swej sojuszniczki, Polski, by wreszcie naprawiona została zbrodnia, popełniona na nas, dziś zwraca się przeciw naszym żądaniom...

— „O żądaniach tych — czytamy w „Le Petit Parisien" — powiedzieć można najłagodniej, że są one wysoce niewskazane".

A mniej „łagodnie", a już zupełnie wyraźnie pisze poseł francuskiej Izby deputowanych, de Kerillis, o żądaniach „zaślepionej i zbrodniczej Polski".

Deputowany Frossard, który tak niedawno jeszcze był ministrem propagandy, polityk, który zaledwie wyszedł ze składu rządu francuskiego — uważa za potrzebne przy pomocy radia „napiętnować stanowisko Polski, która nie tak dawno jeszcze sama uciekała przed kozakami, tak, że dla jej uratowania musiano wysłać francuskich generałów". Przy tej sposobności pan exminister i poseł Frossard pociesza i rentiera i „petit bourgeois" francuskiego, by spokojnie spali, bo Francji ani w myśli „bić się o 200.000 Polaków"...

Pan Frossard, uspakajając swych współziomków, że Francja nie będzie się chciała bić w interesie „zaślepionej i zbrodniczej Polski" — jak nas nazwał kolega p. Frossard z Izby deputowanych, p. de Kerillis — nie powiedział nam nic nowego. My o tym wiedzieliśmy i wiemy. I dlatego właśnie prowadziliśmy i prowadzimy taką politykę zagraniczną, aby nie liczyć na „bijącą się" za nas Francję — liczyliśmy natomiast tymbardziej na własne siły, na własną i niezłomną wolę otrzymania tego, co się nam z prawa, ze słuszności, należy.

I zaprawdę nie będziemy wtedy nikogo pytali o pozwolenie... Ani też nie liczyli się z tym, czy się to podoba w redakcjach pism paryskich...

Zwłaszcza że mamy dobrą pamięć i doskonale przypominamy sobie, jak to było wówczas, gdy tuż po wskrzeszeniu naszego państwa popełniono zbrodnię zaboru Śląska Cieszyńskiego. A zwłaszcza: kto w tej zbrodni maczał palce...

Pamiętamy bowiem, jak to w owych przełomowych czterech dniach — między 23 a 27 stycznia 1919 — kiedy mimo zawartej 5 listopada „Polską Radą Narodową dla Śląska" a „Narodnim Vyborem pro Slezsko", został dokonany najazd na ziemie polskie. Pamiętamy dowódcę dokonujących tej okupacji oddziałów gen. Pellee, który z początkiem wojny światowej był szefem sztabu armii francuskiej, a wtedy gdy dokonywano zaboru Śląska Cieszyńskiego, urzędował w Pradze jako szef francuskiej misji wojskowej, i pamiętamy, jak to pułkami i batalionami czeskimi dowodzili... Francuzi. Czesi maszerowali, ale mózgi, wiodące kolumny napierające, były francuskie... I może to wspomnienie, że właściwie nie Czesi, ale ich francuscy protektorzy w mundurach wojskowych, od bierali nam ziemie polskie za Olzą, jest tak żywe w umysłach Frossardów i Kerillisów, że teraz oburzają się na nasze żądania...

Ale w umyśle Frossardów tkwi nie tylko ten wspaniały wyczyn ze stycznia 1919 r. Pamiętają oni też i lato 1920 roku, kiedyśmy „uciekali przed kozakami" i gdy z Francji otrzymaliśmy kilku generałów, którzy — jak p. Frossard się wyraża — „uratowali" nas. My nie zaprzeczamy bynajmniej istniejącej zasłudze. Zachowujemy też we wdzięcznej pamięci doskonałych wojskowych, których gościliśmy wtedy w Polsce. Ale jeśli chodzi o „uratowanie" — to z tą samą przesadą, nie pozbawioną cech humorystycznych — moglibyśmy panu Frossardowi wskazać też i na polskie go generała „ błękitnego generała", którego posłaliśmy do Francji... Moglibyśmy mówić po prostu o francuskim „rewanżu"... Ale bynajmniej nie twierdzimy, że nasza posyłka „uratowała" Francję, gdy jej wojska „uciekały przed niemieckimi ułanami" Bo ani Francuzi nie „uciekali", ani Józef Haller nie „uratował" Francji — tak samo jak myśmy sami geniuszem Piłsudskiego i krwią narodu pobili czerwone wojska..

To też trzeba sprowadzić z sfer mimowolnej humorystyki, w jakiej są pogrążone twierdzenia Frossardów, i z tonu napastliwego, jaki przebija z wypowiedzi Kerillisów i jemu podobnych — sprawę całą na tory poważne i powiedzieć:

Fatalną oddają przysługę naszemu stosunkowi do narodu francuskiego, naszej tradycji wielowiekowej, naszemu uznaniu dla wspaniałych cech zdrowego odłamu społeczeństwa francuskiego, naszemu zrozumieniu kultury francuskiej i naszej naturalnej woli utrzymania z Francją jak najbardziej przyjaznych stosunków — ci, którzy dziś, gdy występujemy przed forum świata z żądaniem zwrotu rabunku, dokonanego w chwili wskrzeszenia naszego bytu państwowego, wnoszą ton pełen złośliwości i napastliwości.

To jedno.

A drugie: ambasadorowie Rzeczypospolitej wyraźnie oświadczyli w Londynie i Paryżu, nasze ministerstwo spraw zagranicznych podało w oficjalnym komunikacie wszem wobec do wiadomości, że żaden wysiłek, podjęty celem rozwiązania sytuacji w kwestii czechosłowackiej, nie uda się, jeżeli słuszne żądania samostanowienia nie będzie zastosowane do wszystkich poważnych grup narodowościowych, jakie się znalazły w ramach państwa czechosłowackiego — że zatem „rząd polski ureguluje swe postępowanie zależnie od respektu należnego polskim interesom".

Na tym stanowisku staje dziś i rząd i całe społeczeństwo polskie.

Od tego stanowiska nie odstąpi.

Nie będziemy ani dziś ani jutro nikogo pytali o opinię, o pozwolenie, o zgodę. Nie będziemy się liczyli z tym, czy się to komu podoba czy nie.

Jesteśmy gotowi do każdej formy walki w imię naszych słusznych żądań, pogwałconych wówczas, gdyśmy się znaleźli w zaraniu naszego bytu państwowego, a uznanych za „prawo", przeciw nam wymierzone, wtedy, gdyśmy się z przemocą ze wschodu zmagali o istnienie wskrzeszonego państwa.

Skorzystano wtedy z naszej słabości tuż po wojnie światowej i z naszego zaangażowania sił na wschodzie — dokonać na nas bezprawia.

Dziś na szczęście sytuacja jest zgoła inna. W poczuciu i słuszności naszych żądań i siły naszej domagamy się tego, co nasze. Nie odpowiadamy na ówczesne bezprawie — bezprawiem. Domagamy się tego, co się nam należy z prawa.

I znajdziemy dość sił, aby — jak to nasz rząd określa „swe postępowanie uregulować" zgodnie z respektem, jaki winniśmy naszym najżywotniejszym interesom państwowym i narodowym.

Jesteśmy gotowi.

Jesteśmy zjednoczeni w myśli o czynie, któryby nam zwrócił to, z czego nas ograbiono.

Cała Polska patrzy w tej chwili na Wodza Naczelnego i Jego instrument siły.

I tu — gdyby inaczej być nie mogło — widzimy gwarancję, że prawu naszemu do prastarych ziem piastowskich między Olzą a Ostrawicą stanie się zadość.

I. B.

Słowacy przed dniem wolności

Poznań, 24. 9.

Ks. dr. F. Machay, który lata swojej młodości, studiów teologicznych i pierwsze lata kapłaństwa spędził wśród Słowaków, jest doskonałym znawcą Słowaczyzny. Pomieścił on w „Głosie Narodu" swoje aktualne bardzo uwagi o „Słowacji". Przedstawia proces „zmartwychwstania" świadomości narodowej Słowaków, charakteryzuje kraj słowacki i ludzi, a następnie pisze o stosunku Słowaków do Polski. Czytamy m. in. te słowa:

„Dopiero w ostatnich, powojennych latach, zaczęli Słowacy zajmować się żywiej Polską. To opóźnienie ma swoje przyczyny w sytuacji przedwojennych Węgier.

Niechęć Węgier do Austrii objawiała się także w braku zainteresowania narodami, które mieszkały poza granicami Królestwa św. Stefana. Niechęć tą udzieliła się i Słowakom dla Madziarów przyjaźnie usposobionym. Narodowcy zaś, i katolicy i ewangelicy — byli zapatrzeni w panslawizm rosyjski. Dla kultury i słowiaństwa polskiego narodowa Słowacja przedwojenna nie zdradzała zrozumienia. **Stosunki polsko - słowackie nabierają zdrowego rumieńca dopiero w ostatnich latach, gdy Słowacy, zmuszeni walczyć o zabezpieczona najwyższymi prawdami autonomię, pomału zrozumieli, że Polacy - Słowianie musieli ruszyć do bojów powstańczych przeciw Rosjanom - Słowianom.** Rany bratnią, słowiańską ręką zadane, wywołały w zbolałym narodzie słowackim dwa prądy: prąd skrzepnięcia ducha narodowego i prąd przyjaźni dla Polaków, którzy od „braci"-Słowian tak strasznie wiele cierpieli. **Heroldem obu prądów był i pozostanie „ojciec" narodu słowackiego, ks. A. Hlinka.**

Dla scharakteryzowania go przytoczę „proroctwo", które wobec mnie (byłem u niego wikariuszem od roku 1913) wygłosił w czasie wielkiej wojny w roku 1915...

W czasie mojego urlopu wojskowego odwiedziłem go w Rużomberku. Ks. Hlinka w pewnej chwili poprowadził mnie do piwnicy. Sprowadziwszy mię tam, rzekł:

— Polaku!... Popatrz!... Mam tu trzy beczki najlepszego tokaja. Z pierwszej będziemy pili na pogrzebie królestwa madziarskiego, z drugiej przy koronacji króla polskiego. A z trzeciej przy koronacji króla słowackiego.

My, Polacy, miłujący wolność i mający tradycje walk za wolność, życzymy Słowakom z całego serca, by jak najprędzej mogli się weselić i radować z otrzymania pełnej wolności".

Z Prus Wschodnich

Królewiec, 24. 9. (tel. wł.).

(K.) Władze przystąpiły na terenie Prus Wschodnich tuż nad granicą polską do pewnych translokacyj mieszkańców. Z pogranicza usuwa się element narodowościowo niepewny. Wielu Polaków dostało nakazy opuszczenia miejscowości pogranicznych.

Rozbudowa portu gdańskiego

Gdańsk, 24. 9. (tel. wł.)

(S.) Prace nad rozbudową portu gdańskiego posuwają się naprzód w bardzo szybkim tempie. Przewiduje się, że wszystkie prace nad rozbudową portu będą ukończone przed zimą.

Przy wspólnym stole

Warszawa, 24. 9.

W Warszawie w lokalu Banku „Społem" odbyła się I Międzyzwiązkowa konferencja przedstawicieli organizacyj zawodowych i spółdzielczości okręgu warszawskiego, w której wzięli udział: „Społem" — oddział warszawski, Tow. Popierania Kooperacji Pracy, Związek Prac. Skarbowych, Zw. Zaw. Maszynistów, przedstawiciele Warsz. Rady Okręgowej „Unii", Rady Zawodowej m. st. Warszawy (klasowy związek), Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Sekcji Spółdzielczej T. U. R., Stow. Urzędników Państwowych, Zw. Prac. Umysłowych Adm. Wojskowej, Chrześcijańskich Zw. Zawod., C. K. P. Zw. Prac., Rady Okręgowej Z. Z. Z., Zw. Niższ. Funkc. Państwowych.

Konferencja poświęcona była zagadnieniom pieniężnym święta pracy oraz spółdzielczości. Upoważniono dyrekcję Banku „Społem" do opracowania form propagandy w zakresie polityki finansowo - lokacyjnej zorganizowanych mas pracujących oraz do zwołania następnej konferencji.

Bombą w nauczyciela

Poznań, 24. 9.

W miniony wtorek wieczorem w Łodzi zaszedł wstrząsający fakt, niebywały dotąd w dziejach żadnego kulturalnego kraju — na nauczycieli, wychowawców, wracających z organizacyjnego zebrania rzucono bombę.

Wskutek wybuchu jedna osoba została dosłownie rozerwana w strzępy, kilka ciężko rannych.

Zdawało się do niedawna, że objawy zdziczenia politycznego, wypływającego z rozuchwalenia i coraz niecierpliwszej żądzy władzy pewnych kół, osiągnęły u nas już swój najbardziej jaskrawy wyraz. Mamy przecież w pamięci bestialskie masakry przeprowadzone na wyższych uczelniach według zasady gromadą na jednego, rezultatem których były wybite oczy, zmasakrowane twarze, potłuczone czaszki i złamane potym niezdolność do parcy napaństwowej ofiary.

Były już różne napady pałkami, rewolwerami, bombą na poszczególnych ludzi i grupy ludzkie. Działo się to na ulicach, w bramach domów w gmachach uniwersyteckich. Ofiarami byli studenci, ludzie w pełni sił, a także starcy, kobiety i dzieci. Wszystko to niewinne ofiary. Rzucano bomby do lokalów urzędowych (wójtostw w Wielkopolsce). W tym wypadku podłożono bomby w lokalu, w którym odbywało się zebranie organizacyjne Z. N. P. Zamach ostatni świadczy o całkowitym już zaniku skrupułów etycznych i moralnych, o coraz oczywistszej, zawziętej bezkompromisowości środków działania tych, którzy tę zbrodnię inspirowali i wykonali. Dokonali tego wrogowie nauczyciela polskiego to jest pewne. Zbrodnia mogła dojrzeć i wydać owoce tylko w rozszerzającej się w Polsce atmosferze lekceważenia wszystkiego, co może stanąć na drodze do zrealizowania planów, które rodzi egoizm partyjny, zacietrzewienie, ślepa nienawiść polityczna. Okazuje się, że rodzi ma bestia ludzka w wyszukiwaniu i zdobywaniu sobie żeru jest pojętnym uczniem obcych mistrzów, nareszcie doczekała się ujawnienia i uświęcenia pożądanych wzorów i wykorzystuje je ze skwapliwą ochotą.

W Polsce nauczyciel przeciążony pracą oddający się jej z niezłamaną ideową postawą mimo materialnej nędzy, w jaką zapędzony został krzywdzącą ustawą uposażeniową — naraził się wkrótce na pasmo dla tego, iż zdeklarował się, że o sprawiedliwą i nienawiść grup reakcyjnych tylko dlatego — społecznej, która przypadnie mu w udziale w najmniejszym stopniu, walczyć będzie w jednym szeregu z chłopem, robotnikiem i innymi pracownikiem umysłowym. Że wyraził wolę współżycia z całym światem pracy, solidaryzowania się ze wszystkimi jego pragnieniami i dążeniami spotkał się wnet z zemstą nieprzebierającą w środkach i metodach. Został spotwarzony, opluty, zadenuncjonowany, oskarżony fałszywie o wszystkie możliwe zbrodnie. Kiedy jednak przed sądami i wobec opinii decydującej uzyskał całkowitą satysfakcję moralną a insynuacje i kłamstwa zostały napiętnowane i przygwożdżone uciekniętą się do bomby. I ta bomba, zabijająca i raniąca ciężko nauczycieli jest symbolem istotnej moralności kół, w których zapadła decyzja jej użycia, moralności dzikiej bestii ludzkiej, śmiało oto wychodzącej z jaskini na podbój świata.

Bomba rzucona w nauczycieli będzie jeszcze jednym bolesnym doświadczeniem, łączącym bardziej świat pracy, skupiającym go do odparcia fali barbarzyństwa i ciemnego egoizmu, zasłaniającego się patosem swoistej etyki.

Polska potrzebuje spokoju wewnętrznego, zgody i harmonii wszystkich warstw narodu, poszanowania wzajemnego obywateli, aby mogła zdobyć najzupełniejszą swobodę zarówno w zdobywaniu kulturalnych i materialnych dóbr narodowych jak i w utrwalaniu bezpieczeństwa swojego na zewnątrz.

St. J.

Antoni Maciejewski

Antypaństwowa ankieta

Poznań, 24. 9.

„Słowo" wileńskie, którego naczelną zasadą polityczną stała się oddawna dewiza anarchistyczno - komunistyczna: „im gorzej — tym lepiej", ogłasza ankietę niedopuszczalną w swej treści z punktu widzenia państwowości polskiej. Postawione w ankiecie pytania brzmią: „Czy uważa Pan (i) za słuszne powstrzymywanie się od udziału w obecnych wyborach do Sejmu i Senatu oraz co zamierza Pan (i) uczynić, jeśli wystawieni kandydaci nie będą odpowiadali przekonaniom Pana (i)?"

Różne mogą być ankiety. Poważne i niepoważne. Mądre i głupie. Społeczne celowo i z gruntu aspołeczne. Mogą być ankiety dotyczące ważkich zagadnień państwowych (choćby np. plebiscyt) kierujące się troską o dobro państwa, jego siłę i rozwój. Mogą też być ankiety godzące w podstawowe interesy państwa, zmierzające do osłabienia jego potencjału, prężności i wartości, sprzeczne z tym, co określamy jako państwową rację stanu. Nie tylko na zewnątrz i ale na wewnątrz. Ankietę „Słowa" zaliczyć musimy do ostatniego rodzaju.

Dlaczego?

Ustrój państwa polskiego opiera się na konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 roku. Art. 3 konstytucji mówi: „ (1) Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy, Kontrola Państwowa. (2) Ich zadaniem naczelnym jest służenie Rzeczypospolitej". Izby ustawodawcze są więc Organami Państwa sprawującymi tak olbrzymio ważkie państwowe funkcje jak ustawodawstwo i kontrola nad działalnością Rządu, a nadto ustala budżet i nakłada ciężary na obywateli. Zakres więc jego uprawnień jest bardzo szeroki i niezwykle odpowiedzialny oraz dla państwa niesłychanie istotny. Wiemy, że te naczelne organy państwowe w myśl art. 32 Konstytucji składają się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim, t. zn. Konstytucja powierza formowanie tych Organów wszystkim obywatelom państwa, którego siłę i powagę w myśl tej Konstytucji, każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc, a obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków" (art. 6). Na tle tych norm Konstytucji nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że udział obywateli w powoływaniu Izb Ustawodawczych jest nietyle uprawnieniem co podstawowym, kardynalnym obowiązkiem wobec Państwa, obowiązkiem, od którego uchylać się nikomu nie wolno!

Powstrzymanie się od aktu wyborczego równoznaczne z bojkotem wyborów musi być uznane nie tylko w zdrowo i państwowo myślącej opinii polskiej, ale w świetle przepisów prawa, za działalność antypaństwową, za działanie na szkodę własnego państwa. Musimy napiętnować stanowczo pierwsze pytanie ankiety: „czy uważa Pan (i) za słuszne powstrzymanie się od udziału w obecnych wyborach do Sejmu i Senatu"? Co ono oznacza? To, że zagończyk Cat i towarzysze z podstawowego obowiązku obywatelskiego robią przedmiot publicznej dyskusji, mając czelność warcholską, w sformułowaniu samego pytania, podać w wątpliwość „słuszność" brania udziału w wyborach. Słuszność w cudzysłowie dlatego, że postawienie wogóle zagadnienia słuszności czy niesłuszności powstrzymywania się lub brania udziału jest nie tylko nonsensem, ale jest wręcz kwestionowaniem obowiązku, że obywatel winien brać udział w wyborach, jest pozostawieniem tego zagadnienia swobodnemu uznaniu obywatela, któremu wolno bojkotować naczelne organa państwowe! Stosunek p. Cata i towarzyszy w tej sprawie nie tajny i mamy o tym opinię nie od dziś ustaloną. Widzimy, z jaką satysfakcją i uciechą będzie śledził wyniki ankiety. Jak oblicze jego będzie w okresie wyborczym płonęło rumieńcem radości, gdy na biurku redaktorskim znajdzie wynurzenia obywateli karmionych na codzień „Słowem", o powstrzymaniu się od wyborów.

Radości i smutki martwych dusz nas jednak nie obchodzą, ale chodzić nam musi o jasny stosunek do tego, co jest obowiązkiem obywatela, a co można pozostawić jego swobodnemu uznaniu. Nie kwestionujemy, że obywatel ma swobodę wyboru i kto mu się nie podoba, może go nie wybrać i dlatego drugie pytanie „ankiety" jest gałgaństwem i zajmować się nim nie będziemy.

Natomiast pojawienie się samej „ankiety" uważamy jako objaw z jednej strony dużego upadku myśli państwowej, a z drugiej jako daleko posuniętą tolerancję naszej cenzury.

Odmłodzić Sejm!

Poznań, 24. 9.

Zdaje się, że będę w zgodzie z opinią większości społeczeństwa, jeżeli stwierdzę, że przyszły nasz parlament powinien ulec kuracji... odmładzającej.

Jest aż nadto do tego przyczyn.

W starym ustroju liberalno - partyjnym parlament był jak gdyby życiową przystanią wielu mniejszych lub większych politycznych działaczy. Nie szukając daleko, możnaby wskazać w Polsce wśród istniejących partyj ogromną ilość ludzi, którzy są po prostu wykolejeńcami, ponieważ przestali piastować mandaty poselskie. Od chwili ukończenia wojny był to dawniej ich główny jak gdyby zawód.

Oczywiście, że wybitni politycy i leaderzy z natury rzeczy muszą stale zasiadać w parlamencie, ale mowie tu o osobistościach przeciętnych, które z różnych pobocznych przyczyn przez całe życie zajmują miejsce na ławach parlamentarnych, traktując to zajęcie jako „chleb dobrze zasłużonych". Gdybyż to przynajmniej zawsze dobrze!

Ta sytuacja zamyka, a w każdym razie utrudnia młodszym ludziom dostanie się do parlamentu, opóźnia wśród nich selekcję prawdziwie wybitnych i nie przyczynia się do pogłębiania kultury i poziomu życia politycznego. Jeżeli bowiem czołowe pozycje tego życia są „zakorkowane" przez dożywotni system posłowania, to oczywiście nie przyczynia się to do krzesania choćby ambicji w kierunku poważnego zajmowania się czynnym życiem politycznym.

Polska jest pod tym względem w szczególniejszym położeniu. Ludzie młodsi wiekiem znajdują się w znacznej większości. Jesteśmy — jak wiadomo — w tej chwili narodem z większością młodszych. Mówi się ciągle, że do nich należy przyszłość. Uznaje się, że młodzi, nie chowani już w okresie niewoli, mogą łatwiej zrozumieć prawdziwe potrzeby narodu i państwa. Spoglądą się ciągle w różne strony, gdzie siła, rozpęd i inicjatywa innych państw budowana jest tylko na młodszych elementach.

A przecież mimo to wszystko, tych młodszych nie widzimy zbyt wielu na eksponowanych stanowiskach czołowych.

Zdaje się, że byłby czas, aby do tego dopuścić w szerszych rozmiarach, niż dotąd.

Trzeba pamiętać, że trwające u nas spory partyjne podtrzymywane są wyłącznie przez reprezentantów starej generacji. Mówię: wyłącznie, bo tak jest rzeczywiście. Jeżeli bowiem również wśród młodszych znajdujemy ludzi zacietrzewionych w negacji, to znajdują się oni na pasku partyj starych ludzi. Jest jednak równocześnie faktem, że od kilku lat płynie bezustannie właśnie tylko wśród młodszych, wielki, na ideowych przesłankach oparty prąd, który reprezentuje w różnych formach koncepcję wspólnego działania, organizowanego nowoczesnym systemem dyscypliny i wiążącego najściślej naród z państwem.

Tego faktu nie wolno pomijać. Zjawisko to jest niewątpliwą prawdą, a jeżeli nie przybiera ono charakteru już zupełnie powszechnego, to twierdzę z całą stanowczością, że główną tego przyczyną jest rozpaczliwe przeciwdziałanie ludzi starych, ludzi zaczadzonych partyjnym sekciarstwem, którzy wszystko robią, aby judzić młodszych.

Ułatwia im tę działalność ta okoliczność, że młodzi nie mają jeszcze należytego wpływu na główniejsze ośrodki naszego życia państwowego.

Niechże przyszły Sejm będzie tym terenem, na którym w większej, przeważającej ilości znajdą się młodsi. Jest wśród nich dość elementu twórczego, o konstruktywnym sposobie myślenia, w pełni ideowego zaprawionego już na niższych szczeblach pracy publicznej, pełnego inicjatywy i poczucia dyscypliny.

Wprowadzenie ludzi młodszych do parlamentu stanie się nie tylko dużą atrakcją, ale będzie miało głęboki oddźwięk u tych, którzy stanowią już dziś większość w społeczeństwie, tj. właśnie u ludzi młodszych wiekiem. Ta zmiana może się stać ostatecznym sygnałem do powszechnego przeobrażenia jeszcze ciągle jak gdyby ponurych nastrojów w opinii, wykrzesze z niej ogień i napoi dynamiką.

Oto tylko niektóre argumenty przemawiające za odmłodzeniem Sejmu. Jest ich znacznie więcej, ale o tych pomówimy może kiedy indziej.

M. Z.

Zwiększa się liczba łóżek w szpitalach i sanatoriach

Stan szpitalnictwa polskiego po odzyskaniu niepodległości przedstawiał się rozpaczliwie. Głód łóżek dawał się we znaki. Nieliczne szpitale przepełnione do ostatnich granic możliwości musiały odmawiać przyjęcia najcięższej chorych. Nierzadko karetka pogotowia po objechaniu wszystkich szpitali, musiała chorego odwieść do domu i mimo konieczności natychmiastowej operacji — pozostawić go na łasce losu. „Nie ma wolnych miejsc" rzucał tragiczną odpowiedź alarmowany ordynator szpitala. Całe powiaty pozbawione zakładów leczniczych, lub wyposażone w szczupły, prowizorycznie przerobiony z wojennych baraków szpital, jedyny dla całej okolicy w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

O istotnych potrzebach naszego szpitalnictwa świadczą liczby zachorowań na gruźlicę. Dziennie umierają u nas na gruźlicę 33 osoby, a na roczną liczbę 12.000 zgonów — ok. 4.000 gruźlików umiera nawet po za opieką szpitalną.

W ostatnim dziesięcioleciu daje się wyraźnie odczuć znaczna poprawa. Nasze szpitalnictwo poczęło kroczyć po zdecydowanej linii rozwojowej, zwiększyła się wybitnie liczba szpitali sanatoriów, kolonii leczniczych, klinik, przybyło wiele tysięcy wolnych łóżek, na które z utęsknieniem czekały rzesze potrzebujących pomocy. Wśród instytucji społecznych najbardziej zaangażowanych w rozwoju szpitalnictwa naszego znajdują się instytucje ubezpieczeń społecznych, które, mając na celu podniesienie poziomu zdrowotności powierzonych ich opiece mas pracujących, ufundowały wiele własnych szpitali i sanatoriów.

Na obecnej Wystawie Szpitalnictwa w Warszawie instytucje ubezpieczeń społecznych posiadają własny, pięknie urządzony i bogato wyposażony dział, wymownie ilustrujący dotychczasowy dorobek i zamierzenia na przyszłość. Wykresy, mapy plastyczne, tablice statystyczne, modele szpitali i sanatoriów dają wierny i przejrzysty obraz działania Ubezpieczeń Społecznych w dziedzinie szpitalnictwa.

Rzuca się tu w oczy charakterystyczne zjawisko: z wyjątkiem dwóch, wszystkie szpitale instytucyj ubezpieczeń społecznych zostały zbudowane i uruchomione po roku 1930. W latach 1930—1934 ufundowały one 11 własnych szpitali o ogólnej liczbie łóżek 2.979. Ubezpieczalnie społeczne wybudować mają w najbliższych latach 3 szpitale, w tym jeden w Warszawie na 1.600 łóżek, będzie wybudowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Również po roku 1930 instytucje ubezpieczeń społecznych wzniosły 11 sanatoriów i kolonii leczniczo-szkolnych o liczbie 1.576 łóżek.

Ogólny stan posiadania ubezpieczeń społecznych w r. b. 3.380 łóżek szpitalnych i 2.445 sanatoryjnych — można nazwać śmiało podwaliną polskiego szpitalnictwa, nietylko ze względu na ilość, lecz i przede wszystkim ze względu na jakość — są to bowiem wszystko zakłady wzorowo urządzone, wyposażone w najnowsze zdobycze wiedzy medycznej.

A w projektach na najbliższe lata jest zwiększenie liczby łóżek szpitali instytucyj ubezpieczeń społecznych do 5.080, sanatoryjnych zaś do 3.953. Zaspokoją one w znacznej mierze wielkie braki w naszym lecznictwie.

Zdź.

GŁOSY i ODGŁOSY

Grabarze wielkości Francji

Cała patriotyczna prasa polska ostro piętnuje niesłychane wystąpienia niektórych francuskich publicystów i polityków.

„Goniec Warszawski" pisze:

„Głównie masonom francuskim zawdzięczają Czesi, że konferencja ambasadorów przyznała polski Śląsk Cieszyński Czechosłowacji. To też pierworodny grzech Czechów przeciw Polsce obciąża zarazem masonów francuskich.

Ta spółka masońsko - czeska w stosunku do Polski i jej słusznych żądań w sprawie powrotu Śląska Cieszyńskiego do Polski trwa nadal. Przy tym masoni francuscy zachowują się wobec Polski w sposób gorszy, jak sami Czesi. Wystąpienia ich cechuje bezczelność i głupota. Bowiem w publikacjach swoich nie tylko wystąpili przeciw żądaniom polskim w sprawie Śląska Cieszyńskiego, ale w ordynarny sposób lżą Polskę.

Cały świat wie, że obelżywy i ordynarny stosunek masonów francuskich wobec Mussoliniego i faszyzmu włoskiego doprowadził do tego, że całe Włochy znalazły się w obozie antyfrancuskim. Czy bezczelne wystąpienia masonów francuskich wobec Polski zmierzają do pokłócenia narodu francuskiego z narodem polskim."

Masoni i marksiści francuscy — to grabarze wielkości Francji. Z ich to winy Francja z roli największego mocarstwa europejskiego spadła do roli państwa, o którego polityce zagranicznej decydują... w Londynie.

I chce— i boi się

W „ABC" czytamy:

„PPS jest tym stronnictwem opozycyjnym, które ma największą ochotę na wzięcie udziału w wyborach sejmowych. Wynika to z istotnego nastawienia politycznego tej partii. PPS od początku niepodległości, a jeszcze przed tym w Galicji, była stronnictwem, któremu zależało na dobrych stosunkach z rządem. Oczywiście na wiecach, na publicznych zebraniach, w artykułach prasowych — leaderzy P. P. S. grzmieli przeciw burżuazyjnemu rządowi. Za kulisami jednak ci sami leaderzy bardzo chętnie rozmawiali z ministrami i uzyskiwali różne koncesje dla reprezentowanych przez siebie związków zawodowych. Przyzwyczajenie do takiego stanu rzeczy wyrobiło pewne określone metody socjalistycznego prowadzenia polityki. Jest rzeczą charakterystyczną, że od upadku rządu Moraczewskiego PPS była zawsze stronnictwem opozycyjnym, nawet wtedy, gdy miała w rządzie własnych ministrów. Wolała zaś znacznie od posiadania ministrów otrzymywanie od ministrów "burżuazyjnych" różnych ustępstw i przywilejów.

Tego rodzaju taktyka polityczna jest ściśle związana z posiadaniem własnych posłów w Sejmie. Posłom bowiem o wiele łatwiej zaofiarować ekwiwalent za ustępstwa i przywileje. Poza Sejmem tego rodzaju handelek idzie znacznie gorzej.

Dlatego też obecnie, gdy nadarza się nowa sposobność w postaci wyborów, PPS marzy o powrocie do Sejmu, o całkowitym powrocie do dawnej taktyki politycznej. Tym bardziej, że obecne wybory dają jej możliwość przeprowadzenia, bodaj pewnej, ilości swych kandydatów przez sito kolegiów wyborczych."

Lecz — P. P. S. boi się iść sama. Poszłaby bardzo chętnie do wyborów w towarzystwie ludowców, ale ich stanowisko jeszcze jest nieznane, więc i P. P. S. się waha.

I chciałaby — i boi się.

Uchodzi jednak za rzecz pewną, że związki klasowe wezmą udział w wyborach i wysuną swych kandydatów.

100 milionów rocznie

musi pozostać w kraju!

Przestawienie produkcji rolnej w Polsce na nowe tory, wyjście z tradycyjnej gospodarki żytnio - kartoflanej — stało się jednym z głównych zagadnień wsi. Wagę tego zagadnienia podkreśliły lata kryzysu gospodarczego, których głównym znamieniem była katastrofalna zniżka cen zboża. Wtedy też wyszła dobra i skuteczna inicjatywa, by wieś ratowała się przed niskimi cenami produktów zbożowych wzmożeniem produkcji hodowlanej: zwierzęcej i roślinnej, by rolnik więcej niż dotychczas produkował bydła, trzody chlewnej, drobiu oraz warzyw, jarzyn i owoców.

Okazało się w praktyce, że ta inicjatywa miała bardzo dobre skutki — jakkolwiek nie objęła jeszcze naszej wsi wystarczającym zasięgiem.

Obecnie znów przeżywamy zniżkową falę cen zboża — i znów staje na porządku dziennym ta sama kwestia: jakby mało opłacalną produkcję zbożową uzupełnić — hodowlaną.

Że to jest zupełnie możliwe — damy na to bardzo charakterystyczny przykład.

Mamy obecnie w kraju około **trzy miliony dwieście tysięcy owiec.** (Wedle „Rocznika statystycznego" było ich w r. 1937 — 3.188.000 sztuk).

Z tego produkujemy w kraju 4.800 ton wełny.

Produkcja ta wynosi zaledwie jedną szóstą część naszego zapotrzebowania na wełnę. Bo z zagranicy sprowadzamy rocznie około 27.000 ton wełny...

A za tą sprowadzaną wełnę płacimy dostawcom zagranicznym **100 milionów złotych** (ściśle: w r. 1936 — 103 miliony zł.)...

Kupujemy więc w Australii wełny **za około 37 miln. zł.**, w Anglii **za około 20 mil. zł.**, w Belgii **za 10 i pół miln. zł.**, w Argentynie za przeszło **7 miln. zł.**, w Nowej Zelandii **za 9 miln. zł.**, w Południowej Afryce **za 5 i pół miln. zł.**, we Francji **za 7 miln. zł.**, w Austrii **za 4 i pół miln. zł.**

Cały szereg państw europejskich oraz Ameryka, Afryka i Australia składają się na to, b zaspokoić nasze zapotrzebowanie na wełnę. I bardzo poważna — jak na nasze stosunki kwota, — bo przeszło sto milionów zł ucieka z kraju...

Wszystko to zaś dlatego, że **zlekceważyliśmy hodowlę owiec, zamiast ją prowadzić tak intensywnie, jak inne kraje europejskie.**

Nie marzymy oczywiście o takich rekordach w hodowli owiec, jak Australia (przeszło 112 milionów owiec), lub Ameryka (przeszło 90 miln.). Ale spójrzmy na „stan posiadania" szeregu krajów europejskich: Anglia przeszło 25 miln. owiec, Rumunia — 12 miln., Jugosławia i Włochy — po 9 milionów.

A u nas? Tylko 3 miliony...

Czyżbyśmy nie zdołali podjąć hodowli owczarskiej na taką skalę, by zaspokoiła choćby częściowo nasze zapotrzebowanie na pełne i zapobiegła — również choć częściowo, konieczności wysyłania zagranicę 100 miln. złotych?

Moglibyśmy to doskonale uczynić. Nie ma absolutnie żadnych w tej mierze przeszkód.

Oczywiście po pokonaniu pewnej anomalii, którą stanowi stronienie od spożywania u nas mięsa baraniego. We Francji np. spożycie baraniny wynosi ponad 25 proc. ogólnego spożycia mięsa. U nas nie przekracza 1,5 proc.... A przecież jest to mięso i tanie i zdrowe i strawne, bogate w składniki odżywcze.

Oczywiście w tych warunkach hodowla nie może się należycie rozwinąć. Ekonomiczne prawo powiada, że rozwój każdej hodowli jest uzależniony od zapewnienia rolnikowi opłacalności włożonego w tę hodowlę wysiłku. Przy hodowli owczarskiej — pomijając produkty uboczne — główny dochód rolnika pochodzi ze zbytu wełny i mięsa.

Zbyt na wełnę oczywiście jest zapewniony. Ale zbyt na mięso nie. I to właśnie hamuje rozwój naszej hodowli owczarskiej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w zagadnieniu przestawienia produkcji naszej wsi ze zbożowo - kartoflanej na hodowlaną, sprawa hodowli owczarskiej odgrywa ważną rolę i winna skupić na sobie pełne zainteresowanie zarówno rolników jak i organizacji zawodowych, działających na wsi.

B. S.

Brodawki

Jesienią panie ze specjalną troskliwością, więcej niż zwykle czasu poświęcają swej urodzie. Najlepszym, chociaż najstarszym, sprawdzianem wyglądu cery jest lustro. Ono jak bezstronny, chociaż surowy krytyk zauważy zawsze najmniejszą usterkę, defekt lub zmianę. Jemu też z całym zaufaniem powierza każda z pań kontrolę swej skóry przed rozpoczęciem racjonalnej, jesiennej pielęgnacji urody. Często się zdarza, że po powrocie z wywczasów spostrzega pani na powierzchni skóry twarzy lub rąk szpecące jej zgrubienie w postaci brodawek. Skąd się wzięły, skoro nie było ich napewno jeszcze przed wyjazdem?

Otóż są to brodawki powstałe drogą przeniesienia od osoby dotkniętej tym defektem. Są one bardzo zaraźliwe i łatwo przenoszą się z osoby chorej na zdrową.

W okresie miesięcy wakacyjnych wzmaga się okazja zarażenia niemi skutkiem częstego przebywania w zbiorowiskach ludzkich, jak np. koloniach, obozach itp. jeżdżenia przepełnionymi kolejami, autobusami, statkami itp.

Co to są właściwie brodawki?

Są to dobrotliwe guzki utworzone ze zgrubiałego naskórka różnego kształtu i wielkości.

Rozróżnia się cztery ich rodzaje: 1) brodawki zwykłe zwane kurzajkami, 2) brodawki młodzieńcze czyli płaskie, 3) brodawki uczypułkowane, 4) brodawki starcze.

1) Brodawki zwykłe są zazwyczaj okrągłe, twarde, o powierzchni nierównej, szorstkie, o barwie brudno-szarej, są zgrubiałe, suche, nieraz popękane.

Występują one bez względu na wiek i umiejscowiają się najczęściej na rękach i twarzy.

Są zaraźliwe i mogą przenosić się z jednej osoby na drugą. Czasami przenoszą się u tej samej osoby z miejsca na miejsce. Brodawki zwykłe są niebolesne, za wyjątkiem tych, które umiejscowiają się przy paznokciach, na dłoniach, lub czasami na podeszwach.

Dawniej brodawki te usuwano przez wypalanie ich kwasem azotowym lub karbolowym, lapisem itd. Obecnie stosuje się w tym celu elektrolizę, diatermię lub wyskrobywanie przy pomocy łyżeczki chirurgicznej.

Przy usuwaniu brodawek zwykłych nie należy obawiać się zabiegów chirurgicznych, gdyż obecnie są one zupełnie bezbolesne ze względu na nowoczesne metody znieczulenia.

2) Brodawki młodzieńcze czyli płaskie występują w postaci równiutkich płaskich tworów wielkości od główki szpilki do ziarenka kaszy jaglanej. Posiadają one kolor skóry, czasami tylko są bardziej od niej żółte. Pojawiają się tylko u młodzieży i wy stępują na twarzy i rękach.

Leczenie zewnętrzne polega na stosnowaniu środków złuszczających w postaci maści zawierających salicyl, siarkę itp.

Do wewnątrz natomiast podaje się przy tym defekcie arszenik.

3) Brodawki uszypułkowane występują jako twory miękkie, osadzone na krótkiej szypułce. Pojawiają się głównie na szyi i karku.

Usuwa się je tyko chirurgicznie przez wycięcie nożyczkami u podstawy.

4. Brodawki starcze występują u osób starszych po 50 roku życia. Z wyglądu podobne są do brodawek zwykłych lecz bardziej od nich płaskie i większe w rozmiarach, często pokryte włosami.

Do usuwania ich stosuje się elektrolizę, diatermię lub śnieg kwasu węglowego.

Przy brodawkach pokrytych włoskami przed zabiegiem usuwa się najpierw włosy, a później dopiero właściwą brodawkę.

Nabłoniak zaraźliwy.

Tworem zaraźliwym, występującym na narządach płciowych, a także na twarzy, zwłaszcza u dzieci jest t. zw. nabłoniak zaraźliwy.

Pojawia on się w formie licznych drobnych guzeczków, barwy skóry normalnej z charakterystycznym otworem na szczycie guzka, Wygląda jak pępkowate wklęśnięcie.

Usuwanie polega na wyłyżeczkowaniu guzka, a następnie kilkokrotnym jodynowaniu.

Dr. J. Świtalska.

NIEDŹWIEDŹ BRUNATNY.

W Buderaku na terenie pow. zdołbunowskiego wydarzył się ciekawy wypadek. Mianowicie ukazał się niedźwiedź brunatny, który napada na stada bydła. Legowiska jego jeszcze nie ustalono.

UKOŃCZENIE KURSU.

Uniwersytet Ludowy TCL w Dalkach pow. gnieźnieńskiego ukończył w tych dniach kurs żeński. W obecności kuratora O. S. poznańskiego dr. Jakóbca, dyrektora TCL ks. dr. Milika, przedstawicieli garnizonu gnieźnieńskiego i grona gości odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów ukończenia kursu 27 słuchaczkom.

Odcinek kulturalny

Z Pałacu Działyńskich

Program czwartków literackich w nowym sezonie.

Poznań, 24. 9.

Odbyła się w Pałacu Działyńskich konferencja prasowa, zwołana przez zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu, której przedmiotem był program w nowym sezonie. Konferencję zagaił w zastępstwie prezesa Związku, Stanisława Wasylewskiego, wiceprezes Kazimierz Pluciński, oddając głos referentowi czwartków red. Kazimierzowi Piekarczykowi.

„Czwartki" w nowym sezonie zostaną podzielone na dwie grupy, tak zwany „mały" sezon, który trwać będzie od 29 września do 15 grudnia i tak zwany „duży" sezon, który wypełni miesiące od stycznia do maja.

W sezonie „małym" odbędzie się jedenaście czwartków, których szczegółowy program jest już opracowany. Inauguracja odbędzie się 29 września odczytem Rose Bailly „Dlaczego pokochałam Polskę". — Prelegentka mówić będzie w języku francuskim. Jest ona zasłużoną działaczką na polu kulturalnego zbliżenia francusko-polskiego. Drugi czwartek poświęcony zostanie muzyce, jako że odbędzie się w czasie trwania „Tygodnia Muzyki Polskiej" w Poznaniu. Prelegentem będzie prof. Uniw. Jagiellońskiego, świetny muzykolog Zdzisław Jachimecki, który mówić będzie o muzyce Karola Szymanowskiego.

W kolejności nastąpią potem odczyty: prof. Uniw. Jagiellońskiego, znakomitego krytyka literackiego Stefana Kołaczkowskiego („Pogląd na świat Stanisława Brzozowskiego), prof. Uniw. Poznańskiego K. Górskiego (prawdopodobnie o Kossak-Szczuckiej), Magdaleny Samozwaniec (albo o kobiecie, albo o teatrze), Jego magnificencji rektora U. P. prof. dr. Antoniego Peretiatkowicza (Machiavelli), poczem odbędzie się wieczór autorski dyrektora rozgłośni poznańskiej Zdzisława Marynowskiego. Po tym wieczorze gościć będzie Pałac Działyńskich akademika Jana Lorentowicza („Charakter narodu"), poczym odbędzie się wieczór autorski wzgl. odczyt Zenona Kosidowskiego, po nim wieczór autorski najmłodszych poetów poznańskich (także gimnazjastów, jak obiecująco stwierdził referent). Zakończy „mały" sezon w dniu 15 grudnia ks. dr. Urban T. J. odczytem pt. „Powszechność katolicka a kultura".

W sezonie „dużym" obiecano nam następujących prelegentów: Jerzego Brauna, Kazimierza Wierzyńskiego, majora Lepeckiego, Kossak-Szczucką, prof. U. P. Romana Pollaka, posła litewskiego w Warszawie Skirpę, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława Szukalskiego i Stanisława Czernika.

Trzeba przyznać, że literaci poznańscy ze Związku dbali o różnorodność w układzie programu swych czwartków.

K. Tr.

Wielkie premiery operowe

Polska premiera operowa jest w dzisiejszych stosunkach muzycznych ewenementem nader rzadkim. To też już sam fakt, że w „Tygodniu Muzyki Polskiej" na scenie Teatru Wielkiego odbędzie się tych premier kilka podnosi znaczenie poznańskiego festiwalu do miary niecodziennej. Tym bardziej, że jedna z tych premier mianowicie „Damy i huzary" Ł. Kamieńskiego będzie prapremierą, pierwszym wykonaniem tego nowego wielkiego dzieła. Druga premiera „Syrena" Witolda Maliszewskiego jest wprowadzeniem po raz pierwszy na scenę poznańską dzieła raz tylko i to przed kilku laty premier wystawionego w Polsce. To też dyrekcja Teatru Wielkiego za punkt honoru uważa sobie, aby obie te premiery, ważne wydarzenia w życiu muzycznym Polski znalazły należyte wykonanie i godną oprawę. Kierownictwo muzyczne prapremiery „Dam i huzarów" objął niezmordowany w swych pionierskich wysiłkach dyrektor dr. Z. Latoszewski; reżyseria spoczęła w rękach tak doświadczonego reżysera, jakim jest p. M. Janowska-Kopczyńska. Również starannie obsadzono wszystkie role. Majora śpiewa p. E. Maj, rotmistrza A. Karpacki, porucznika A. Raczkowski, kapelana K. Urbanowicz, Orgonową S. Marynowicz, Dyndalską M. Janowska - Kopczyńska, Anielę A. Gretal, Zofię Z. Musielewska, trzy fertyczne pokojówki: Sł. Bestani, J. Fontanówna i E. Szabrańska, Remba W. Szpingier i Grzegorza J. Gruszczyński.

„Syrena" jest operą - baletem, połączy więc w sobie fantastyczne widowisko taneczne z interesującą muzycznie operą. Batutę tej premiery powierzono kapelmistrzowi S. Barańskiemu, a reżyserię przedstawienia baletmistrzowi M. Statkiewiczowi. Rolę Juraty, królowej mórz objęła świetna śpiewaczka p. Dudicz - Latoszewska, w roli Biruty - syreny ujrzymy ponadto naszą świetną primabalerinę Z. Grabowską, to znów doskonałą śpiewaczkę p. Sł. Bestani. Znakomity tenor p. J. Woliński śpiewać będzie partię królewicza, którego pokochała syrena. P. J. Musielewska jako księżniczka, p. M. Janowska - Kopczyńska jako piastunka, J. Gruszczyński — Hetka, M. Zygmański — Pętelka i I. Wiśniewski herold dopełniają znakomitą obsadę pierwszą. Ujrzymy też na scenie nader efektowne popisy całego zespołu baletowego z p. Z. Grabowską i J. Kaplińskim na czele w tańcach fantastycznych: wodników, syren, ośmiornic itd. oraz ludowych krakowiakach i mazurach. Piękne dekoracje i pomysłowe kostiumy do obydwu premier przygotował niezastąpiony dekorator naszego teatru art. mal. Zygmunt Szpingier.

ECHA GŁOŚNIKA

Jerzy Gerżabek

Przy ognisku junaków

W ramach letniego ogródka Teatru Wyobraźni słyszeliśmy reportaż J. Gerżabka (a nie, jak mylnie podano w programie A. Szczerby), zatytułowany: Przy ognisku wieczorynka z obozu junaków.

Uczniowie Liceum Handlowego z Poznania spędzali wakacje w obozie pracy junaków i bawili się wieczorami znakomicie we własnym kabarecie. Piosenki, dowcipuski, satyry, skecze i pełna inwencji muzyczka — wypełniły program wieczorynki przy ognisku. Taką godzinę beztroski i wypoczynku po trudach dnia pokazał nam reportaż J. Gerżabka, który dał konferencierkę na ten wieczór — dodając junakom otuchy i bodźca — jako że słuchała ich cała Polska.

Kto nie miał szczęścia być choć raz gościem na takim ognisku — obozowym — wysłuchał reportażu z podwójnym zainteresowaniem i prawdziwy humor szczęśliwej młodości — zwłaszcza, że wszystko szło jak z płatka.

— ha. —

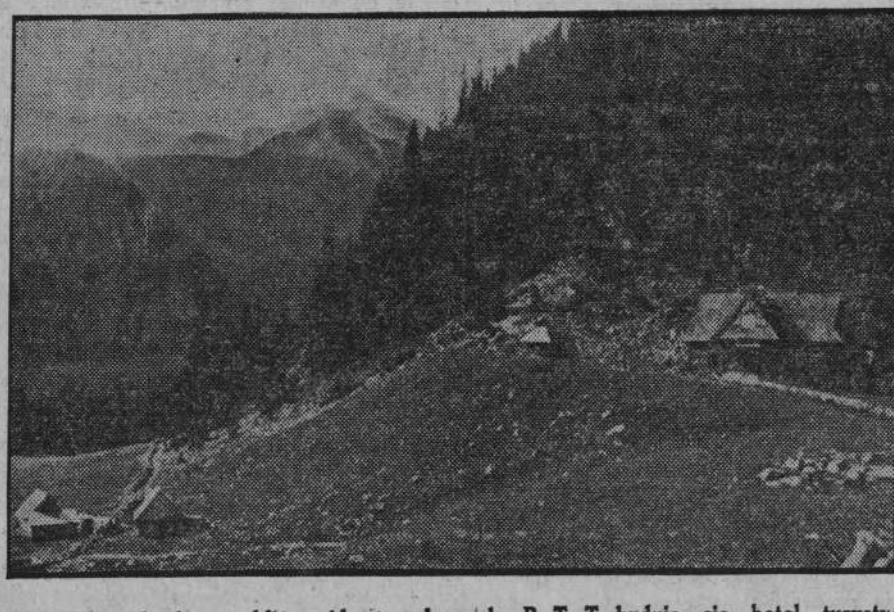
Od Tatr po Wielkopolskę

Obrazki i refleksje z włóczęgi, wywiad z wiceministrem Bobkowskim

Poznań, 24. 9.

Turystyka po niewieściemu rządzi się prawami mody; modnym dziś jechać nad morze na jego jesienne spokoje i na podtatrze dla wspaniałości nieba i dziwnej miękkości górskiego krajobrazu. U nas przekonywującym bywa też argument: „Żydów tam teraz nie ma”, a przy nim ważki moment tanich ryczałtowych pobytów, które zalecają plakaty Ligi Popierania Turystyki, kuszące wyrazistą a pokaźną miarą zniżki kolejowej.

Po latach pojechałem do Zakopanego. Omijanie Tatr miało swój powód i w tym, że przykroby patrzeć na okaleczenia gór, na dewastację lasów — wszystko przez tę kolejkę! Naczytaliśmy się polemiki w jej sprawie: któżby z tych, co Tatrom zawdzięczają górne chwile, wybaczyć mógł „kolejkarzom”?



Tu, na Kalatówkach w pobliżu widnego schroniska P. T. T. buduje się hotel turystyczny L. P. T. — w głębi Kasprowy.

Przed Nowym Targiem, z Lasku ukazuje się pełen czaru wał gór. Z nabożeństwem zbliżamy się. Niecierpliwią postoje po stacjach, po drodze zastanawiają żywe roboty ziemne: wzdłuż toru kolejowego rozdarto darń: z tej blizny szerokiej, co bieży ku Zakopanemu wkrótce będzie autostrada. Jużeśmy na miejscu. Nie do poznania: rozkopy, dworzec w rozbudowie, przed nim dodatkowe tory, u wejścia do miasta zwały kostki granitowej, na ul. Kościuszki piekło gorączkowej pracy: betonują ją pod asfalt, stawiają wysokie maszty latarń. Nowości, przeobrażenia; rozmachy? Niedowierzanie i niezadowolenie znajduje swój upust na Krupówkach: nigdy z tego nic nie będzie — jarmarczny pokraczny pseudo - wielkomiejski twór! trzęsienia by ziemi na to skutecznego!

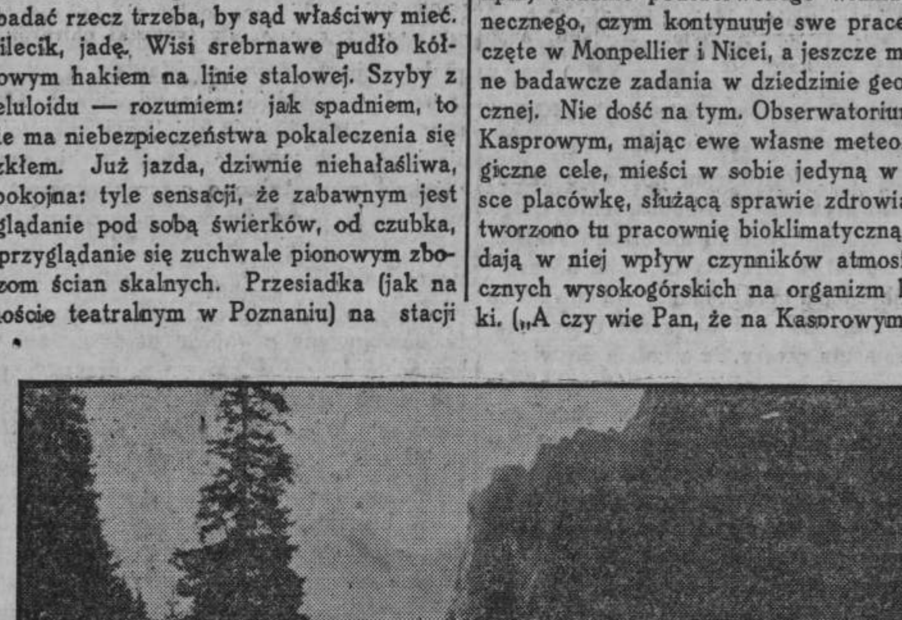
Aż...

Aż ul. Zamoyskiego. Naraz ulga, zachwyt i duma. Ależ śliczne! Tym to cudowne, że przy zachowaniu lasu i potoku jako zasadniczych urbanistycznych motywów Zakopanego, przy tym samym pozornym bezładzie architektury willowej, opartej na góralszczyźnie, stworzono prześliczną formę ulicy (gdzie jest miejsce i na zieloną linię skweru), ujętej wytwornie w ramę estetycznej siatki, podpartej kamiennym ukwieconym murkiem. — Nowe dziwy. Rozlaziło się od urodzenia Zakopane uliczkami wzdłuż potoków, właząc w las podreglowy. I nie było nadziei, by się to jakoś związać mogło — już się związało! Na tym właśnie oparł się racjonalny plan miasta-uzdrowiska: wiążą się dziś dawne kamieniste dróżyny pysznymi ulicami; jest ich pełna sieć, wypełniająca się bez tłoku pięknymi budowlami — miejsca jest moc, będzie go jeszcze więcej: już Bobkowski (tak po prostu, bez „ministra”, rozpoczyna się co drugie zdanie, gdy mówić o rozbudowie Zakopanego) — więc już Bobkowski rozdłubie stok Gubałówki, by na nią wyciągnąć kolejkę (znowu kolejka!) — olbrzymią słoneczną przestrzeń zdobywa się; tym będzie Zakopane ozdrowieńcze, wyniesione z zadymionego mglistego dołu, pełnego hałasu nad Cichą Wodą.

Dziwy, dziwy. Patrzy na nie spokojny Giewont, bokiem zazierają granitowe Tatry. Pójść ku nim, w nie? Mus! Ale kolejka i te wszystkie zniszczenia? No, trzeba je zobaczyć. I naraz niespodzianka. Czytaliśmy przecie, że wycięto aleję jesionów, prowadzącą do Kuźnic, gdy drogę poszerzano — jest, dzięki Bogu, i ten z kapliczką także, są; przystojniej im nawet ocieniać gładką, nie wyboistą drogę. Dalsze niespodzianki zbyt obfite, by starczyło na nie czasu do kolejnych obserwacyj i wzruszeń. Otóż imponującym i podziwu godnym jest architektoniczne rozwiązanie zajezdnego placu w Kuźnicach, a z nim doskonale harmonizuje stacyjka kolejki, naprawdę śliczna tym umiarem kształtu, celowością form — niczym nie obraża powagi i piękna gór!

Ale kolejka?

Tak, jednak nie dam się przejednać tym wszystkim pięknym sprawom: brózda wyrąbana w lesie jest przykra i niemiło tam sterczą żelaza podpór linowego toru. Powiadają, że to zarośnie, pocieszają. — No cóż, pojechać? Czy gniewać się dalej? Właściwie... to prawda, drapać się po staremu po Boczaniu... hej, dobre bywały czasy, niemal każdy krzak i smreczek pamięta się. Ale czasu mało. Na parę dni przyjechałem. Skokiem w górę — dwanaście minut i na grani! Zresztą dokładnie zbadać rzecz trzeba, by sąd właściwy mieć. Bilecik, jadę. Wisi srebrnawe pudło kółkowym hakiem na linie stalowej. Szyby z celuloidu — rozumiem: jak spadniem, to nie ma niebezpieczeństwa pokaleczenia się szkłem. Już jazda, dziwnie niehałaśliwa, spokojna: tyle sensacji, że zabawnym jest oglądanie pod sobą świerków, od czubka, i przyglądanie się zuchwale pionowym zboczom ścian skalnych. Przesiadka (jak na moście teatralnym w Poznaniu) na stacji „Myśliwieckie Turnie” do innego wózka i po chwili gładkie lądowanie na Kasprowym.



Najpiękniejsza dolina Tart. Dolina Białej Wody naszą być winna.

Przyznam się. Dwa razy tak jechałem. Raz po to, by za długie czasy jak najwięcej użyć sobie na chodzeniu po górach kochanych, na rozkoszy obcowania sam na sam z ich niewysłowionym pięknem. Krok z kolejki — i grań znaczona granicznymi płaskimi słupkami, i otwarta głąb doliny Cichej Wody i pod stopami szlak wiodący do stóp Świnicy, a drugi ku krzesanicom Czerwonych Wierchów. Rozgrzeszałem się... „kolejkarz”? Ale bez rumieńca wstydu— paliło mię tylko słońce wrześniowe — owszem po cichu cieszyłem się nadzieją: to nawet jakby człowiek dodychał do ośmdziesiątki, można będzie po lince na górę, i patrzeć, i pochodzić choćby o kosturze będzie można. Z pewnością najbardziej zawzięci ochroniarze cichcem na starość pojadą (pobnoś jeżdżą i teraz).

A drugi raz mgła była. Dokoła biało i nic. Po omacku prawie wdrapałem się do obserwatorium meteorologicznego. Jakby wyrosły ze skały, z nią kształtem spojony budynek, przez swoją celową formę osobliwy, doskonale zestraja się z otoczeniem — a z daleka widny nie tylko, że nie razi, ale owszem jakimś jest szlachetnym zwieńczeniem dla poczciwego Kasprowego, który z małoznacznego górzyska tak nagle w chwale wyrósł.

Kierownik obserwatorium, dr. Edward Stenz prowadzi, tłumaczy cel, pracę, skomplikowane przyrządy. Suchy, wysoki pan, typ wszędobylskiego naukowca: pracował nad jeziorem wigierskim i na Atlantyku, na Syberii filmował zaćmienie słońca — tu na Kasprowym kieruje pracami, tłumaczy linie diagramów i liczbowe odczyty na język nauki — część tego przekazuje PIMowi, z obfitszej reszty buduje się polska wiedza o fizyce atmosfery. Przeróżne jej stany sondują nieustannie czułe narzędzia-czujki; wyposażenie instrumentalne bogate: prócz przyrządów, które są normalnym inwentarzem stacji meteorologicznej (barograf, termograf, hydrograf) jest oczywiście anemograf, dla którego osobliwym tu zadaniem jest wiatr halny; barograf ciężarowy zapisuje zmiany ciśnienia atmosferycznego. Bardzo ciekawym jest komplet przyrządów, służących do pomiarów promieniowania słonecznego. („A czy wie Pan, że konstrukcja tych przyrządów jest dziełem Polaka, Gorczyńskiego, b. dyrektora PIM-u?” Dziękuję za miłą informację, tym bardziej, że znaczek fabryczny na podstawce („Richard”) nasuwałby myśl, że to produkt nie tylko wytwórni, ale i myśli obcej). Specjalnością dr. Stenza jest w tych szczególnych warunkach (1988 m. npm) badanie podczerwonego widma słonecznego, czym kontynuuje swe prace poczęte w Monpellier i Nicei, a jeszcze ma inne badawcze zadania w dziedzinie geofizycznej. Nie dość na tym. Obserwatorium na Kasprowym, mając swe własne meteorologiczne cele, mieści w sobie jedyną w Polsce placówkę, służącą sprawie zdrowia: utworzono tu pracownię bioklimatyczną, badają w niej wpływ czynników atmosferycznych wysokogórskich na organizm ludzki. („A czy wie Pan, że na Kasprowym natężenie promieniowania nadfiołkowego bywa do 2 i pół razy silniejsze aniżeli w Zakopanem?”)

Mądre to rzeczy i piękne, ale to co w obserwatorium najśliczniejsze — to panna Jolanta Janina, najwyżej w Polsce bytująca panna; ma lat dwa i jakieś miesiące, no i prześliczne oczy i uśmiech, których promieniowania nie uniemożliwiają żadne przeszkody klimatyczne.

„Jak byście sobie dali tu radę bez kolejki?” — Na to odpowiedzi nie było. — Rzecz prosta. To tylko retoryczne pytanie.

I choćby miała ona istnieć dla samego tylko obserwatorium, jest w niej racja bytu.

Ale poza sentymentem dla praw nauki, które zresztą praktyce życia służą (także informacje dla dróg lotniczych), są tu stotnieważne kwestie gospodarcze. Ludzi ściągać, dolary turystyczne zbierać, na inwestycje je obracać. Obcy turysta to nie fantazja: nawet teraz słyszy się język angielski, a zima narciarska głównym będzie sezonem.

Dopowiada mi reszty p. wiceminister Bobkowski. Przypadek zdarzył, zjeżdżamy razem do Kuźnic: „Widział Pan budowę wyciągu dla narciarzy? Drobiazg, a rzecz ważna. Szus do kotła i za parę minut na saniach 16 chłopa do góry lina wyciągnie. Na FIS (wielkie międzynarodowe zbiegowisko i zawody narciarskie w lutym) będzie gotowe”. Pod nami zarys uregulowanej ścieżki i czerwona nitka cegieł: „Dokończyliśmy ścieżki: wygodna i prowadzi przez najpiękniejsze partie. — Kto nie chce kolejki, temu na Kasprowy wolna droga tędy: łatwa i piękna; a tam kładą kabel — prowadzimy prąd do obserwatorium”. Otwiera się widok na Kalatówki i na ceglany zrąb naszej budowli: „Musi być gotowe na luty; konieczne było: 40 pokoi, 80 łóżek; samochodem tu dojadą, droga się robi”. Urywanymi zdaniami — hasłami, jakby kreślił jakiś szybki plan, lub wydawał zwięzłe rozkazy, informował mię mój rozmówca i o innych pracach, rozmierzonych na najbliższe lata i już rozpoczętych. Wszędzie tak, że dziś całe Zakopane jest... rozkopane. Bo przede wszystkim nowy dworzec kolejowy powstanie; tam gdzie schodzą się Krupówki z ul. Kościelską, a przez to linia kolejowa będzie mogła pójść na Witów dokoła Gubałówki. U jej podnóża powstaje autostrada, wiodąca do dol. Kościeliskiej i Chochłowskiej, do której już dziś wiedzie doskonały gościniec — przed paru laty ani by marzyć o tym, żeby wlec autami ciężarowymi obfity sprzęt lotu stratosferycznego. Jeszcze piętrowy garaż L. P. T. (już na ukończeniu) i biuro turystyczne L. P. T., regulujące wszelki ruch turystyczny Tatr i Podhala, i... Tych „i” na przyszłość jeszcze innych wiele. Aż mi zazdrość, więc: „Panie Ministrze, czy wolno mi wobec tylu prac Pańskich i obowiązków zabierać Panu czas sprawą turystyki w Wielkopolsce?” — „Owszem, na nią właśnie czas, chętnie porozmawiam, więc spotkamy się i t. d.”

Dokumentnie, z ołówkiem w ręku, z kartą papieru, na której zaznaczam linię zachodniej granicy, Warty, Noteci i Prosny, przedstawiam tak a tak. „Mamy doskonałe warunki przyrodzone i gospodarcze. Wytchnąć tu można i nauczyć się wiele, poznać najstarszą polską przeszłość i wolę silnego pewnego jutra... „Wiem, wasze hasła „Rok Wielkopolski”, „Wielkopolska letniskiem” nie zgubiły się w próżni. Wasz Związek Popierania Turystyki wynikły ze spotęgowanego zorganizowania czynników kulturalnych i gospodarczych, w celu uczynienia Wielkopolski terenem turystycznym zgodnie pracując z Ligą Popierania Turystyki, może się już wykazać poważnym dorobkiem. Nie najmniejszą w nim pozycją to, że w Ministerstwie Komunikacji zdecydowani jesteśmy na pomoc w realizowaniu naszej myli. Konkretnym dowodem tego zaufania będzie hotel turystyczny, do którego budowy L. P. T. już przystępuje. A drugie to: Poznańska wieś i miasteczko, a zwłaszcza na jeziorno - lesistym pograniczu to wymarzony teren nie tylko letniskowy, ale także, i to głównie, miejsce na „pracownicze wczasy” dla roboczego ludu z środkowych województw; i dla innych. Róbcie, przygotujcie, pomożemy”.

Dziękuję, Panie Ministrze, będziemy przygotowywali, pamiętali o przyrzeczeniu — zrobimy Wielkopolskę terenem turystyki, letniskowym i wczasów.

Jan Kilarski.

W Niemczech
coraz mniej nieślubnych dzieci

Od roku 1930 ilość nieślubnych dzieci w Niemczech maleje w bardzo poważnym stopniu. Podobno powodem tego stanu rzeczy jest to, że państwo daje niezamożnym specjalne zapomogi na ślub. Na ogólną liczbę urodzin w roku 1936 było zaledwie 8 proc. dzieci nieślubnych.

Jeśli idzie o śmiertelność wśród noworodków, jest ona o 2 proc. większa u dzieci nieślubnych aniżeli u dzieci ślubnych. W dużej mierze przyczynia się do tego niedożywianie nieślubnych matek.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przysięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusić ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w rece atamana kozaków, straszliwego Doroszenki. Sassa śpieszy mu z pomocą...

150)

Kara Mustafa stał wprawdzie dumny i nieugięty, ale był blady i czuł straszne niebezpieczeństwo, jakie mu groziło. Żałował, że Ibrahim basza ma teraz przewagę i że zapóźno już było użyć przeciw niemu przemocy.

Wziął pismo sułtana, ucałował pieczęć i rozciął sztyletem związujący je sznurek.

Pismo zawierało tylko następne wyrazy:

„Nie odpowiedziałeś naszemu zaufaniu, masz więc to, co ci się należy!"

W tej chwili przystąpił do wezyra Ibrahim i wyjąwszy z aksamitnej torby czerwony jedwabny sznurek, podał go z szatańskim wyrazem twarzy znienawidzonemu współzawodnikowi.

Kara Mustafa drgnął na widok twarzy Ibrahima i sznurka. Śmiertelna bladość powlokła jego twarz, kurczowo sięgnął do rękojeści swojej szabli i dobył ją z pochwy.

Zdawało mu się, że z bronią w ręku oprze się strasznemu wyrokowi, który go oddawał w ręce kata.

Gdy jednak gorączkowo pałającemi oczyma spojrzał pytająco i wyzywająco na swoich podwładnych i wyczytał na ich twarzach zamiast współczucia tylko obojętność lub źle ukrywane zadowolenie, poznał, że jest zgubiony, że ci, na których liczył, odstąpili go.

Ibarahim tryumfował, dotrzymał słowa danego sułtanowi.

Kara Mustafa nagle rzucił szablę do stóp sułtańskiego wysłańca, porwał z jego rąk złowrogi sznurek i sam go sobie włożył na szyję rozpiąwszy kosztowną swą odzież.

Straszna to była chwila. Uroczysta cisza panowała dokoła.

Kara Mustafa upadł na kolana i zwracając się ku wschodowi, gdzie właśnie ukazała się purpurowa tarcza księżyca, z poza czarnych lesistych gór Serbii.

Usta jego blado-niebieskie szeptały ostatnią modlitwę do Ałłacha.

Ibrahim skinął na dwóch herkulesowej postaci murzynów, którzy się znajdowali w jego orszaku.

Dwaj murzyni silnemi rękami ujęli za końce jedwabnego sznura.

Z zimną krwią wysłannik sułtana dał katu, który znajdował się także w jego orszaku rozkaz, ażeby ściął głowę skazanego.

Kat wystąpił naprzód, podniósł ostrą, jak brzytwa szablę wielkiego wezyra i wzniósł ją wysoko w powietrzu.

Dwaj murzyni trzymali uduszonego, który już nic nie wiedział o tem zakończeniu strasznej egzekucji i podłożył poduszkę pod jego zwieszoną głowę.

Szabla mignęła w powietrzu; głowa Kara Mustafy spadła.

Krew trysnęła strumieniem.

Jeden z murzynów podniósł ściętą głowę i pokazał zebranym.

Wschodzące słońce nazajutrz oświetliło ściętą głowę wielkiego wezyra, którą Ibrahim Szejtan kazał wystawić na baszcie fortecy.

Wkrótce potem skrwawioną broń, zbroję i odzież skazanego sprowadzono do Wiednia i jeszcze dziś zwiedzający arsenał miejski mogą widzieć za szkłem czaszkę najeźdźcy habsburskiej stolicy.

L.

Śmierć Sassy

W Szwechtacie, w bliskości którego wzniesiony obelisk, jeszcze dziś przypomina miejsce spotkania się cesarza Leopolda I z Janem Sobieskim, oswobodzicielem Wiednia, Polacy rozbili obóz i po części w domach mieszkańców, a po części w namiotach kwaterowali.

Król polski zadowolony był świadomością, że niezachwianie i dzielnie spełnił święty obowiązek, który przyjął na siebie.

Gdy szlachetny i wielki czyn potrzebował wdzięczności, ażeby jego wielkość i szlachetność znalazła uznanie, to źle byłoby z zasługą Sobieskiego, gdyż niewiele mu wówczas okazano wdzięczności.

Wielu współczesnych, zapewne z zawiści, starało się zmniejszyć zasługę króla, przedstawiając, że zwycięstwo było bardzo łatwem, ażeby tym sposobem imię jego pozbawić słusznej chwały.

Potomność jednak była sprawiedliwszą, niż współcześni i jednomyślnie nazwała go oswobodzicielem Wiednia.

Jeżeli zważymy okropne położenie uciśnionego miasta, które znikąd nie mogło spodziewać się pomocy, nadzwyczajną siłę wojsk Kara Mustafy, ożywionych fanatyzmem i żądzą łupu, oraz słabą stosunkowo liczbę zwycięzców, to jasnem będzie dla nas, że tylko niepospolita postać, zbrojna oprócz broni materialnej w broń duchową, mogła odwrócić grożące niebezpieczeństwo.

Tego rodzaju pomoc przyniósł jedynie i wyłącznie król Jan Sobieski.

Księciu lotaryńskiemu pozostaje zasłużona sława wytrwałego oporu, umiejętnego radzenia sobie ze słabemi siłami, jakiemi rozporządzał, a przede wszystkim bohaterskim obrońcom miasta należy się chwała za wytrwanie; zasłużyli na cześć i wdzięczność książęta rzeszy, że z całem poświęceniem przyszli na plac walki i nie wahali się wziąć w niej udziału jako podwładni dowódcy, tem większą jednak jest sława Sobieskiego, którego imię jedynie mogło przy pomnieć przeciwnikom ich klęskę chocimską i strasznego wroga, którego dzielne wojsko w trzeciej przynajmniej części wchodziło w szeregi armii chrześcijańskiej i którego osobisty rozsądny wpływ położył wreszcie tamę wszelkim sporom o stopnie i stanowiska pomiędzy elektorami i różnych tytułów książętami i który nadto niemniejszą okazał przezorność i talent wodza w ułożeniu planu bitwy, jak w czasie walki okazał się dzielnym wojownikiem i rycerstwu swemu służył za przykład.

Prawda, że fanatyczny zapał, z jakim Turcy z początku szturmowali Wiedeń, osłabł już wskutek nadaremnych wysileń i wielkich strat poniesionych, nim przyszło do decydującej walki. Potrzeba było szerzyć pomiędzy nimi fałszywe wieści o śmierci cesarza i krytycznem położeniu osady, ażeby skłonić ich do wytrwania.

Kara Mustafa spuścił także wiele ze swych wymagań pierwotnych i już w sierpniu wysyłając do miasta hrabiego Caprara, którego trzymał przedtem w niewoli, dawał do zrozumienia, że pod nowymi warunkami zgodziłby się odstąpić od oblężenia. Spodziewał się on ciągle, że Polacy nie przyjdą, gdyż dopiero w sierpniu polskiego posła kazał traktować jako więźnia. Stąd poszło owo zaniedbanie się z Turków, stąd przejście przez Dunaj, ażeby ze sprzymierzonymi nie walczyć o góry, stąd rozpaczny atak na króla i stąd wreszcie po nieudaniu się tego ataku, ogólna ucieczka w popłochu, którego nic powstrzymać nie było w stanie.

Usposobienie Turków najlepiej malują pewne słowa, wypowiedziane przez hana tatarskiego.

Gdy wielki wezyr ujrzał, że nie zdoła się utrzymać, zwołał swój orszak, i zwracając się do chana rzekł:

— Ratuj mnie, jeżeli możesz!

Chan odparł na to:

— Znamy go dobrze tego polskiego króla! Niepodobna mu się oprzeć. Myślmy raczej o tem, jak się stąd wydobyć!

Tenże sam chan, gdy sprzymierzeni zrana dnia 12 września szeroko rozwiniętym frontem zwolna schodzili z Kahlenbergu, rzekł do wielkiego wezyra, wskazując na polskie rycerstwo:

— Ah, król znajduje się na czele!

Tym sposobem sprawdziło się to, co jeszcze przed wyruszeniem Sobieskiego na wyprawę pisał do niego cesarz, że nie wojska jego, ale osoba jest oczekiwaną, gdy bowiem on stanie na czele armii, samo jego imię, które stało się tak strasznem, będzie rękojmią porażki liczniejszych wrogów.

A trzeba zważyć, że liczba polskiego wojska była jeszcze mniejszą, niż cesarz przypuszczał, wszystko bowiem każe wnosić, że Jan Sobieski nie miał więcej jak 15.000 ludzi w bitwie, ponieważ kontyngens litewski przybył dopiero, gdy kampania miała się już ku końcowi i tak się urządził, że wcale nie widział nieprzyjaciela, a Kozacy, na których Sobieski liczył szczególnie, bardzo długo dali czekać na siebie, sam zaś król mówi tylko o czterech kompletnych szwadronach husarzy i ułanów, którzy w pierwszych szeregach imponowali swym widokiem.

Z tego wojska znaczniejszą część, około 12.000 stanowiła kawaleria, na doskonałych koniach i dobrze, a nawet z przepychem uzbrojona. Pozostałe 3000 była to piechota, którą sam król niewiele sobie ważył, i która też zewnętrznie nie czyniła dobrego wrażenia.

W bitwie jednakże Polacy wytrzymali najgwałtowniejsze natarcie nieprzyjaciela, główna zatem zasługa spada na ich wodza.

Jan Sobieski przy silnej muskularnej budowie ciała odznaczał się żywym, śmiałym ani przez trudy wojenne ani przez niepokoje krajowe nieugiętym umysłem.

Odbył on podróż konno, cały dzień był zajęty rozporządzeniami, przyjmowaniem posłańców, audiencjami i zwiadami, tak, że zaledwie pozostawał mu czas na spoczynek którego często się zupełnie wyrzekał. W czasie bitwy, pominąwszy wspomnianą już osobistą waleczność, okazał się nietylko dzielnym wojownikiem, ale jako wódz naczelny był głównym sprawcą zwycięstwa.

W Szwechacie Sobieski zajął kwaterę tymczasowo w kilku pokojach jednego domu, nim przeznaczony dla niego namiot rozbito. W jednym pokoju udzielał rozkazów i posłuchań, drugi służył mu za sypialnię.

Kapitan Wychowski doniósł mu pewnego dnia, gdy się już ściemniało, o przybyciu księżnej Aminow, której jeszcze nie widział po zwycięstwie.

Wyszedł zaraz naprzeciw niej, podał jej rękę i wprowadził ją do pokoju.

Sassę głęboko wzruszył widok zwcięzcy.

— Przybyłam tu najjaśniejszy panie, tylko, aby wyrazić moją wdzięczność — rzekła — czemże jednak są słowa tam, gdzie uczucia przepełniają serce! Przyszedłeś najjaśniejszy panie, zbliżyłeś się i nieszczęśliwi zostali ocaleni! Wezwałam cię, powiedziałam ci, jak wielką była nędza i rozpacz, gdy cię ujrzałam, odzyskałam nadzieję! I nadzieja mnie nie zawiodła! Nieba zesłało cię i ocaleni modlą się do ciebie!

— Przeceniasz moją zasługę, księżno — odpowiedział król łaskawie.

— Oh! gdyby mi było danem umrzeć za ciebie, najjaśniejszy panie — mówiła Sassa z zapałem — czyż mogłaby być śmierć piękniejsza? Serce moje pragnie jedynie, ażebym ci mogła dowieść wdzięczności i przywiązania! Byłeś, najjaśniejszy panie, zawsze obrońcą biednej ślepej niewolnicy, twojej Sassy! Było mi błogo i rozkosznie, kiedyś mnie nazwał serce moje! Teraz jedyną dążnością mego życia jest okazać ci wdzięczność! Jakież radosne chwile przebyłam teraz w mieście, ocalonem przez ciebie, najjaśniejszy panie! Imię twe jest we wszystkich ustach! Wielbią cię, nazywają zbawcą Wiednia! Głodni, znędzniali, nieszczęśliwi okrzykują z radością twe imię. O! jak to pięknie i dobrze być dobroczyńcą ludu, a takim dobroczyńcą ty jesteś, najjaśniejszy panie! Wieki przyszłe będą sławiły twoje imię i potomkowie ocalonych będą cię z wdzięcznością wspominali!

— Dosyć pochwał, księżno! Uczyniłem to tylko, co było moim świętym obowiązkiem — przerwał król patrzącej nań z zachwytem Sassie — przybywasz, księżno z Wiednia?

—Przeżyłam tam najpiękniejszą chwilę mego życia, najjaśniejszy panie, teraz nic już mnie uszczęśliwić nie zdoła! Wiedeń upojony radością i szczęściem! Biedni dostają chleba i mięsa, nędzarze otrzymali zapomogi, nieszczęśliwi doczekali się lepszych dni! Skończyły się smutne chwile nędzy i trwogi, dzielni obrońcy spoczęli wreszcie, obywatele mogą odetchnąć, a wszyscy tobie to zawdzięczają, najjaśniejszy panie!

Oficer królewski wszedł i oznajmił, że właśnie rozbito namiot i wszystko w nim na przyjęcie króla jest przygotowane.

— Ciemno już, księżno, czy chcesz dziś jeszcze wracać do Wiednia? — zapytał król — jakbym radził zostać w Szwechacie!

— Gdzież lepiej może być Sassie, jak w bliskości króla i pana.

— Przenoszę się do mego namiotu, księżno, więc ustąpię ci chętnie tych pokoi — rzekł Sobieski — czy chcesz je zająć?

— Szczęściem to będzie dla mnie, najjaśniejszy panie!

Król pożegnał Sassę i z orszakiem swoim opuścił dom aby ciemnym wieczorem udać się do swego namiotu.

Adiutanci zabrali mapy i inne przedmioty, należące do króla i pozostawili tylko rzeczy, służące do umeblowania.

Sassa, zostawszy sama, złożyła ręce. Znajdowała się w mieszkaniu, w którem przebywał zbawca Wiednia, bohater, dla którego miała tyle czci, uwielbienia i miłości.

Służąca przyniosła światło i wraz z właścicielką domu przygotowała sypialnię dla księżnej, której dobroć i opieka nad nieszczęśliwymi głośną była wszędzie.

Sassa była zmęczona i wcześnie udała się do sypialni, oddaliwszy służącą, która zgasiła światło.

Gdy cicho i ciemno zrobiło się w domu, gdy księżna odmówiwszy modlitwę, usnęła, gdy i w obozie nastał spokój nocny, a żołnierze udali się na spoczynek, nadjechał do obozu jeździec.

Miał on na sobie mundur polskiego rotmistrza i jak się zdawało, przebył daleką drogę.

Obejrzawszy się ostrożnie na wszystkie strony, jeździec pojechał prosto do placówki, która poznawszy w nim rotmistrza, przepuściła go bez trudności.

Jeździec zsiadł z konia, oddał go jednemu żołnierzowi i zapytał o króla.

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Katastrofa motocyklowa

Kościan, 24. 9.

Tragiczny wypadek wydarzył się w Kościanie przy zbiegu ulic św. Ducha i Marszałka Piłsudskiego. Do Poznania wybrali się motocyklem narzeczeni Edm. Posała i Irena Gołajówna, zatrudnieni w Wojewódzkim Zakładzie Psychiatrycznym. Posała zbyt ostro wziął zakręt i wpadł całą siłą na zdążający z przeciwnej strony samochód ciężarowy. Posała został siłą zderzenia wyrzucony z motocyklu, że padając na jezdnię doznał zmiażdżenia czaszki. Śmierć nastąpiła momentalnie. Stygnące zwłoki przewiezionо do pobliskiej lecznicy pod wezwaniem św. Zofii. Narzeczona tragicznie zmarłego dzięki temu, że bardzo silnie trzymała siodełka tylnego siedzenia, przewróciła się z wraz z motocyklem, od nosząc niegroźne kontuzje na nodze i szyi.

Katastrofa wywarła na licznych świadkach wstrząsające wrażenie.

Wypadek zawinił przede wszystkim tragicznie zmarły, który zupełnie nieprawidłowo brał zakręt. Poza tym, zarówno kierowca motocyklu, jak i samochodu, nie dali na skręcie sygnałów.

Krwawa bójka na noże i bagnety

W czasie zabawy, jaka odbywała się w sali remizy strażackiej w Pyzdrach doszło do zawziętej bójki pomiędzy młodzieżą cywilną, a członkami hufca junackiego. W ruch poszły noże i bagnety. W czasie bójki odniósł ciężkie obrażenia 21-letni Jan Mazurczak, który po przewiezieniu do szpitala we Wrześni, zmarł.

Również ciękie obrażenia, które jednak nie zagrażają życiu, odniósł 21-letni Czesław Piekarzyk.

Zajście znajdzie swój epilog przed sądem.

Szajka przemytników przed sądem

Ostrów, 24. 9.

Sąd Okręgowy w Ostrowie rozpatrywał sprawę karną przeciwko szajce przemytniczej. Przed sądem stanęli: Wincenty Napierała z Radołwa, Ludwik Kurzawski i Władysław Szymański z Bonikowa, pow. Ostrów, Natalia Wdowiak z Radłowa, pow. Ostrów oraz Albert Schwarz z Kolonii Obory pow. Konin.

Według aktu oskarżenia, Napierała przez zapewnienie korzyści materialnych, nakłonił oskarżonych Kurzawskiego i Szymańskiego do przemytu sacharyny krystalicznej z Niemiec, którą też w ilości 20 kg przy pomocy Wdowiakowej nabył w 6 wypadkach od Kurzawskiego i Szymańskiego, wiedząc o tym, że pochodzi z przemytu. Schwarzowi zaś akt oskarżenia zarzuca, że nabył od Wdowiakowej 12 i pół kg sacharyny.

W wyniku rozprawy, sąd skazał Wincentego Napierałę na 8 mies. więzienia i 792 zł grzywny, Kurzawskiego, Szymańskiego i Wdowiakową na 7 miesięcy więzienia i 792 zł grzywny, oraz Schwarca na 4 miesiące aresztu i 500 złotych grzywny. Grzywnę sąd postanowił w razie nieściągalności zamienić na areszt licząc 20 zł za każdy dzień.

Na zlot młodzieży do Częstochowy

W dniu wczorajszym wyjechał z Poznania dwa pociągi z członkami Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, którzy wezmą udział w manifestacyjnym zlocie młodzieży katolickiej w Częstochowie.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste pożegnanie odjeżdżającej młodzieży, po czym udano się na dworzec.

Ogółem z Wielkopolski wyjechało 7000 młodzieży katolickiej. Duża liczba uczestników zlotu wyjechała rowerami, niektóre grupy udały się pieszo.

Słuchamy Radia

Poniedziałek, dnia 26 września 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Orkiestra rozrywkowa. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół: „Idzie polem jesień" — obrazek słuchowiskowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 Gdzie byłem latem i co widziałem — pogadanka. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,45 Samochodem przez Afganistan — felieton. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Z twórczości operowej Mozarta. 18,50 Audycja Legii Akademickiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Starolwowskie wesele. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 22,30 Płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,10 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,30 Płyty. 14,00 Wiązanki operetkowe — płyty. W przerwie o godz. 14,15: Przegląd giełdowy. 14,45 Program na jutro. 14,50 Płyty. 15,10 Wiadomości bieżące. 15,30 Rozmaitości — płyty. 17,00 Z muzyki kameralnej Franciszka Schuberta — płyty. W przerwie o godz. 17,25: Skrzynka ogólna. 17,55 Pogadanka społeczna. 21,00 Audycja dla wsi. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05 Z dawnej muzyki — płyty.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

20,00 Lille. Recital śpiewaczy Miry Grelichowskiej. 20,00 Droitwich. Koncert Wagnerowski. 20,10 Praga. Festiwal Janaczka. 20,10 Deutschlandseneder. Recital fortepianowy Raula Koczalskiego. 20,30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21,00 Mediolan. „Doretta". 21,00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 24,00 Sztutgart. „Falstaff'.

Wtorek, dnia 27 września 1938 r.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Orkiestra rozrywkowa. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,15 „Zagadka geograficzna". — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,45 „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie. 17,02 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Potworne gady i płazy" — pogadanka. 18,10 „O zmierzchu" — IV audycja z cyklu „Fortepian i książka". 18,45 „Nieznany kraj" — fragment. 19,00 Pieśni i arie. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,45 Wiadomości sportowe. 21,55 Polska muzyka kameralna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 8,10 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,15 Płyty. 14,00 Orkiestra Marka Webera — płyty. W przerwach o godz. 14,15 Przegląd giełdowy. 14,15 Program na jutro 15,10 Wiadomości bieżące. 17,02 Płyty. 21,00 Skrzynka rolnicza. 21,55 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 Pieśni w wykonaniu Zofii Zeyland - Kapuścińskiej. 22,30 Nowości z naszej płytoteki.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

19,30 Sztokholm. Śpiewa Greta Keller. 20,00 Bruksela franc. Koncert muzyki romantycznej. 20,00 Londyn Reg. Koncert Mozartowski. 20,10 Lipsk. Festiwal Graenera. 20,30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 21,00 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 21,25 Bratisława. Msza d-moll Moyzesa.

TRANSMISJE NIEDZIELNE W RADIO.

Niedziela dnia 25 bm. przyniesie w programie radiowym kilka transmisyj o różnorodnym charakterze, zarówno społecznym jak i sportowym. O godz. 18,50 do 19,50 nadane zostaną trzy transmisje: z uroczystości 15-lecia Ligi Obrony Powierznej Państwa, z poświęcenia szkoły powszechnej w Chorzelach i ze święta kolejarzy w Radomiu.

O godz. 21,40 radiosłuchacze, którzy nie mogli być obecni na międzypaństwowym meczu piłkarskim, który rozegrał się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie pomiędzy Polską i Jugosławią o puchar króla Piotra II, będą mogli zapoznać się z jego przebiegiem w transmisji radiowej.

FOGG I KUCZYŃSKA WYSTĄPIĄ W RADIO

W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 22,30 wystąpią przed mikrofonem Polskiego Radia śpiewaczka Janina Kay - Kuczyńska i Mieczysław Fogg. Będzie to ostatni koncert artystów przed wyjazdem do Ameryki. Program śpiewaków przyniesie miłe, nastrojowe i pełne sentymentu piosenki.

JERZY CZAPLICKI ŚPIEWA.

W poniedziałek o godz. 22 radiosłuchacze usłyszą przez radio swego dawnego dobrego znajomego, Jerzego Czaplickiego. Znakomity nasz baryton przez dłuższy czas zbierał laury zagraniczne, obecnie zaś przybył do kraju na kilka występów. Audycja radiowa będzie doskonałą sposobnością usłyszenia tego artysty.

75 lecie Państw. Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego

Gniezno, 24. 9.

W bież. roku przypada 75 rocznica założenia w Gnieźnie Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. Z okazji tej utworzył się komitet jubileuszowy, do którego obok członków grona profesorskiego z p. dyr. Birgfellerem na czele weszli b. wychowankowie tegoż gimnazjum. Komitet ten uchwalił urządzić w dniach 14 i 15 października uroczysty obchód, którego program przewiduje pierwszego dnia: apel poległych uczniów i wieczór towarzyski, drugiego zaś dnia: nabożeństwo, uroczyste zebranie, wspólny obiad, wieczornicę i na zakończenie wieczór taneczny.

Wszystkich b. wychowanków gnieźnieńskiego gimnazjum uprasza się o nadesłanie do gimnazjum na ręcet p. prof. Podhorskiego swych obecnych adresów, a to celem możności wysłania im zaproszenia na obchód.

Zbąszyń

— **„Cud nad Wisłą".** Pod takim tytułem odegrało Stowarzyszenie Młodzieży męskiej Oddział zbąszyński, bardzo udatne przedstawienie. Udział wzięło całe społeczeństwo miasta Zbąszynia. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca.

— **Naprawiona ulica.** Naprawiona ulica Senatorska pomiędzy Placem Wolności a Rynkiem zbąszyńskim została już oddana do użytku publicznego. Apelujemy do władz drogowych w Nowym Tomyślu, ażeby tego rodzaju roboty uskutecznione były również na całej tej ulicy i to od Garczyńskich przez Plac Wolności do ulicy 17 Stycznia oraz od rynku do hotelu p. Felnera. Nadmienić wypada, że droga na tych odcinkach jest taka, że motocyklista z obawy o maszynę musi ją prowadzić.

Mogilno

— **Statystyka przestępstw.** W powiecie mogileńskim za czas od 1 stycznia do 1 lipca br. zanotowano następującą liczbę zgłoszonych przestępstw: Pożary zbrodnicze 2, wykryto i zatrzymano 3 podpalaczy, pożary przypadkowe 39, z przyczyn nieustalonych 32, zabójstwo 1, wykryto i zatrzymano 2 sprawców.

— **Wynik zbiórki na ociemniałych.** W czasie jednotygodoniowej zbiórki ulicznej dla ociemniałych zebrano w tut. mieście sumę 73,01 zł, ze sprzedaży znaczków pocztówek i wolnych datków 19,74 zł, razem 92,75 złotych.

— **Wypadek w mleczarni.** W Mleczarni Spółdzielczej wydarzył się wypadek. Pracownik Kaczyński, liczący 30 lat, zamieszkały w Twierdzeniu w czasie wynoszenia na wozy konwi z mlekiem upadł na flisy tak fatalnie, iż doznał złamania prawej kości udowej, która wyszła mu przez skórę na wylot. Nieszczęśliwego przekazano do powiatowego szpitala w Strzelnie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 23. 9. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	82,50
4 1/2 proc. poż. państwowa wewn.	64,25
4 proc. konsolidacyjna	65,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	125,00
Lilpop.	83,50
Węgiel	34.25
Norblin	90.00
Starachowice	42,00
Modrzejów	18,50
Haberbusch	58,00
Ostrowiec	61.00
Cukier	37,75

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,85	90,07
Berlin		213,07
Amsterdam	286,10	286,84
Kopenhaga		114,20
Paryż	14,33	14,37
Sztokholm	131,70	132,04
Włochy		28,05
Helsinki		11,30
Praga	18,26	18,31
Szwajcaria	120,30	120,60
Londyn	25,53	25,60
Nowy Jork czek	5,31 5/8	5,32 7/8
Nowy Jork kabel	5,31 3/4	5,33
Oslo		128,58

SPORT

Piłka nożna

Przed meczem Polska — Jugosławia.

Piłkarska reprezentacja Jugosławii opuściła Zagrzeb w czwartek wieczorem, udając się przez Budapeszt do Warszawy na mecz z Polską. W ustalonym już uprzednio składzie drużyny jugosłowiańskiej nie zaszły żadne zmiany.

Gracze jugosłowiańscy mieszkać będą w Warszawie w hotelu „Bristol". Gracze polscy zjadą do Warszawy w ciągu dnia piątkowego 23 bm. Na zapasowego napastnika wyznaczony został dodatkowo God. Sędzia p. Eklind przyjedzie do Warszawy samolotem dziś w sobotę. Mecz rozpocznie się w niedzielę punktualnie o godz. 15,30. Publiczność proszona jest o wcześniejsze przybywanie na stadion.

Poznań — Niemcy środkowe.

W niedzielę 25 bm o godz. 15,45 odbędą się atrakcyjne międzynarodowe zawody reprezentacji Poznania z reprezentacją Niemiec Środkowych. W zespole niem. biorą udział, 2 zawodników z reprezentacji Niemiec, mianow. obrońca Munkert i pomocnik Werner, pozostała reszta grywa stale w reprezentacji okręgu mając w kilku wypadkach po blisko 30 meczy reprezentacyjnych.

W skład Poznania wchodzą za małymi wyjątkami ci sami zawodnicy, którzy odnieśli w Łodzi piękne zwycięstwo.

Jednocześnie przypominamy o przedmeczu, który odbędzie się o godz. 14, w którym biorą udział utalentowani zawodnicy klubów klasy A i B.

Turniej H. C. P.

Finałowe rozgrywki turnieju piłkarskiego międzywarsztatowe firmy H. Cegielski S. A. w Poznaniu odbędą się w nadchodzącą sobotę dnia 24 bm. na boisku K. S. H. Cegielski przy Górnej Wildzie 180 pomiędzy następującymi warsztatami:

O godz. 16-tej drużyna warsztatu Parow.-Montaż c-a Parow.-Mechan. o III miejsce.

O godz. 17-tej drużyna warsztatu Wagonowa c-a Lokomobilowa o I i II miejsce.

P. Z. K. rezygnuje z mistrzostw świata

Na wczorajszym posiedzeniu zarząd P. Z. Kolarskiego postanowił zrezygnować z mandatu organizatora kolarskich mistrzostw świata w roku 1941.

W związku z powyższym, notujemy wytyczne Państw. Urzędu WF i PW w odniesieniu do P. Z. Kolarskiego:

1) Podjąć się organizowania mistrzostw świata dopiero wówczas, gdy będą środki i odpowiednie, na europejskim poziomie stojące, urządzenia.

2) Nie ustawać w staraniach o wybudowanie toru kolarskiego w Warszawie.

3) Organizować corocznie wyścig dookoła Polski, choćby bez udziału zagranicy.

4) Zorganizować szosową kadrę olimpijską.

5) Kontynuować starania około powiązania sportu kolarskiego z P. W. (wyścigi na przełaj).

Pięściarstwo

Perspektywy Chmielewskiego

Ostatnia walka Chmielewskiego z murzynem Brandonem przyniosła naszemu pięściarzowi 400 dolarów dochodu.

Następne walki stoczy Chmielewski, mając zapewnione 20 proc. ogólnego dochodu z tych meczów.

Menażar Chmielewskiego, Zbyszko Cyganiewicz, oświadczył, że już w nadchodzącym sezonie zimowym Chmielewski winien zarobić ponad 1000 dol. Ze względu na zranienie (w meczu z Brandonem) Chmielewski musiał przełożyć zakontraktowane przez siebie we wrześniu mecze — na październik.

Strzelanie

Jesienne Zawody Strzeleckie.

Polski Związek Strzelectwa Sportowego, Zarząd Grodzki urządza w dniu 25 bm. o godz. 9-tej na Strzelnicy Wojskowej za Bramą Warszawską zawody strzeleckie z broni wojskowej angielskiej na 100 m o nagrody dla zawodników zrzeszonych : niezrzeszonych w PZSS z odznaką strzelecką i bez odznaki strzeleckiej.

Opłata dla zrzeszonych w PZSS włącznie z amunicją 1,20 zł, dla niezrzeszonych 1,30 zł za 10 strzałów ocenianych plus 3 próbnych od jednego zawodnika.

Zarząd Oddziału na m. Poznań gorąco apeluje do wszystkich członków i miłośników sntrzelań o jak najliczniejszy udział w tej imprezie celem przysporzenia funduszów na zakup sprzętów strzeleckich jak broni itp., brak którego Zarząd tak dotkliwie odczuwa.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Zarządu na m. Poznań P. Z. S. S. przy ul. Bukowskiej 25 I ptr. w godzinach od 17 do 19 do dnia 23 września 1938 r., tel. 44-11-wew. 48.

Zapaśnictwo

Zapaśnicy polscy na mecz z Włochami.

Ustalony już został skład reprezentacji Polski na mecz zapaśniczy z Włochami, który rozegrany zostanie 2 października b. r. w Poznaniu. Skład ten przedstawia się następująco w kolejności wag od koguciej do ciężkiej: Rokita (Warszawa), Marcok (Śląsk), Świętosławski (Warszawa), Szajewski (Warszawa), Krysmalski (Śląsk), Jakubowski (Łódź), Gwóźdź (Śląsk).

Rozmaitości

Zakończenie obozu treningowego

Dziś w sobotę zakończony zostanie w Poznaniu czterotygodniowy obóz treningowy, zorganizowany dla zawodników i instruktorów pływackich z okręgów poznańskiego i pomorskiego, a prowadzony przez trenera amerykańskiego Steppa.

Zakończenie obozu urządza poznański okręg bardzo uroczyście.

W dniu 28 bm. trener Stepp odpłynie z Gdyni na M/S Piłsudskim do Ameryki.

Program wyścigów konnych

W dziewiątym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu — rozegranych zostanie ośm gonitw — 4 płaskie z tych jedna dla 2 latków, jedna z płotami o nagrodę 1.200 zł, jedna z przeszkodami o nagrodę 3.000 zł i honorowe Prezesa Alfreda Faltera dla pierwszych trzech jeźdźców, jedna wojskowa z przeszkodami o nagrodę Zachodnio Polskiego Przemysłu Cukrowniczego i honorowe dla pierwszych trzech jeźdźców.

Początek gonitw o godz. 13,30 — punktualnie co pół godziny.

Komunikacja autobusami od Mostu Teatralnego i specjalnym pociągiem z Głównego Dworca o godz. 13-tej.

* * *

GONITWA PIERWSZA Z PŁOTAMI.

Tabarin — og. gn. st. „Leliwa" — j. Wojtkowiak 69 kg.
Koliba pół krwi — klacz sk. gn. L. J. bar. Kronenberga — chł. J. Paliński 55 kg.
Igor II — og. sk. gn. Grupy Sportu Konnego C. W. K. — p. L. Burniewicz 68 kg.
Traglast — og. kaszt. Dr. J. Schlingmanna — j. Głowacki 73 kg.

GONITWA DRUGA WOJSKOWA Z PRZESZKODAMI.

Dedalus — Nick — wał. gn. Ofic. służb. ppor. Winiarza — ppor. Fr. Winiarz — 72 kg.
Goldella II — klacz gn. Ofic. własny rtm. K. Bogusławskiego — N. N. 79 kg.
Bojar (Bakszysz) — wał. gn. Ofic. służb. ppor. J. Sokołowskiego — ppor. J. Sokołowski 72 kg.
Ella — klacz. kaszt. Ofic. służb. por. L. Lewandowskiego — por. Lewandowski 76 kg.
Ekran — wał. sk. gn. Ofic. służb. rtm. Danielczyka — rtm. Danielczyk 72 kg.
Czarczaf — wał. gn. Ofic. służb. rtm. J. Rościszewskiego — rtm. Kościszewski 80 kg.
Delice III — Esterka — klacz gn. Ofic. służb. rtm. W. Bobińskiego — N. N. 79 kg.
Parade d'Amour — Femina — klacz gn. Ofic. służb. rtm. Nieczają — rtm. Nieczaj 77 kg.

GONITWA TRZECIA PŁASKA

Łoza II. — pół krwi — klacz kaszt. L. J. bar. Kronenberga — chł. Paliński 52 kg.
Luna II. — klacz. gn. L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski 54 kg.
Lilia II — klacz c. gn. st. „Iwno" — ż. Konieczny 54 kg.
Wiercipięta — klacz sk. gn. st. „Iwno" — ż. Konieczny 54 kg.
Tyrcon — og. kaszt. J. Oponeckiego — ż. A. Kończal — 56 kg.
Palme — pół krwi — klacz c. gn. E. Meissnera — N. N. 52 kg.
Łasica — klacz gn. L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski 54 kg.

GONITWA CZWARTA Z PRZESZKODAMI.

Rezeda — klacz. gn. Grupy Sportu Konnego C. W. K. — p. L. Burniewicz 65 kg.
Sarmata — og. gn. Gr. Ofic. 7 D. A. K. — p. Szamota 70 kg.
Łaps — og. kaszt. st. „Korwin" — N. N. 72 kg.
Jasiek — og. kary J. Strużyńskiego — p. K. Bylczyński 71 kg.
Klinga — klacz gn. T. Seidla — N. N. 65 kg.
Dumka — klacz. gn. H. Herszlewicza — p. Miklewski 68 kg.
Kiwi — og. gn. Dr. J. Schlingmanna — N. N. 68 kg.

GONITWA PIĄTA PŁASKA

Proch — og. kaszt. J. Turno — N. N. 62 kg.
Tabarin — og. gn. st. „Leliwa" — N. N. 62 kg.
Momus II — og. sk. gn. M. Wąsowskiego — N. N. 62 kg.
Omikron — og. c. gn. J. Oponeckiego — ż. A. Kończal 57 kg.
Cacko II — og. kaszt. T. Płoszajskiej — ż. Czernuszenko 62 kg.

GONITWA SZÓSTA PŁASKA

Adua — klacz. gn. J. Turno — N. N. 56 kg.
Albulka — klacz mroziata, st. „Bończa" — N. N. 56 kg.
Fifikus — og. gn. K. Rościszewskiego — j. Wachowiak 57 kg.
Markietanka — klacz. gn. St. i F. H. Karlinger — N. N. 56 kg.
Czarna Pani — klacz sk. gn. st. „Iwno" — ż. Konieczny 56 kg.
Andrus III — og. gn. T. Seidla — N. N. 58 kg.
Ultimo — og. c. gn. A. Mieczkowskiego — N. N. 56 kg.
Noisette — klacz kaszt. inż. H. Pomernackiego — j. Dymek 59 kg.
Mandarinette — klacz sk. gn. st. „Brynów" — N. N. 59 kg.
Soarte — klacz gn. J. Oponeckiego — N. N. 55 kg.
Arkadia — klacz. gn. inż. Wł. Michalskiego — N. N. 60 kg.
Nerida — klacz gn. W. Krystka — chł. Paliński 57 kg.
Aza — klacz. kaszt. St. i F. H. Karlinger — N. N. 56 kg.

GONITWA SIÓDMA PŁASKA

Gontyna — klacz gn. inż. H. Pomernackiego — j. Dymek 54 kg.
Baba Jaga — klacz gn. S. Zahorskiego — N. N. 55 kg.
Arkadia — klacz gn. inż. Wł. Michalskiego — N. N. 60 kg.
Hassan Bej — og. gn. H. Herszlewicza — N. N. 62 kg.
Fifikus — og. gn. K. Rościszewskiego — j. Wachowiak 56 kg.
Andrus III — og. gn. T. Seidla — N. N. 57 kg.
Destar — og. gn. M. Hrycyka — j. Kondraciak 58 kg.
Judica — klacz gn. st. „Iwno" — ż. Konieczny 60 kg.
Ultimo — og. c. gn. A. Mieczkowskiego — N. N. 60 kg.
Markietanka — klacz gn. St. i F. H. Karlinger — N. N. 59 kg.
Aza — klacz kaszt. St. i F. H. Karlinger — N. N. 59 kg.
Albulka — klacz mroziata st. „Bończa" — N. N. 56 kg.
Pan Benet — og. gn. Dr. J. Schlingmanna — j. Kowalczyk 61 kg.
Limonit — og. sk. gn. inż. H. Pomernackiego — j. Dymek 61 kg.
Adua — klacz gn. J. Turno — N. N. 55 kg.

GONITWA ÓSMA PŁASKA DODATKOWA.

Baba Jaga — klacz gn. S. Zahorskiego — N. N. 55 kg.
Łusia — klacz c. kaszt. st. „Bończa" — N. N. 56 kg.
Gontyna — klacz gn. inż. H. Pomernackiego — j. Dymek 54 kg.
Kamrat pół krwi — og. sk. gn. L. J. bar. Kronenberga — chł. Paliński 52 kg.
Destar — og. gn. M. Hrycyka — j. Kondraciak 57 kg.
Arkadia — klacz gn. inż. Wł. Michalskiego N. N. 60 kg.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 23. 9. 1938
CENY
transakcyjne:—orjentacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Standarty: Pszenica 737 gl żyto — gl owies — gl

Pszenica zdatna do przemiału	18,75	19,25
Żyto zdatne do przemiału	13,25	13,75
Jęczmień browarowy —	16,00	17,00
Jęczmień 700 — 720 gl.	14,50	15,00
Jęczmień . 673 - 678g/l	13,75	14,25
Owies	14,00	14,75
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.	35,75	38,25
„ „ I 0-50 „ „	32.75	35,25
„ „ „ IA 0-65 „ „	29.75	32.25
„ „ „ II 30-65 „ „	25,25	27,75
Mąka żytn. gat. I 0-50	23.00	25,50
Mąka żytnia 0-65	21,50	23,50
Mąka ziemniaczana Superior	28,50	32,50
Otręby pszenne grube przemiału standartow.	11,75	12,25
„ średnie „ „	10,00	11,00
„ miałkie		
„ żytnie „ „	9,50	10,50
Otręby jęczmienne	10,00	11,00
Groch Viktoria	23,50	25,50
„ zielony Folgera	24,00	26.00
Wyka ozima		
„ jara		
Rzepak ozimy	41,50	42,50
„ jary	38,50	39,50
Siemię lniane	48,00	51.00
Mak niebieski	60,00	65,00
„ biały		
Gorczyca	33,00	35,00
Inkarnatka		
Makuchy lniane w taflach	20,00	21,00
„ rzepakowe „	12,75	13,75
„ słoneczn. w tafl. 42-43%		
Śrut sojowy		
Ziemniaki fabryczne za kg	0,17	0,18
Słoma pszenna luzem	1,50	1,75
„ „ prasowana	2,25	2,75
„ żytnia luzem	1,75	2,25
„ żytnia prasowana	2,75	3,00
„ owsiana luzem	1,50	1,75
„ owsianna prasowana	2,25	2,50
„ jęczmienna luzem	1.50	1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25	2,50
Siano zwykłe luzem	4,50	5,00
„ zwykłe pras.	5.50	6.00
„ nadnoteckie luzem	5,00	5.50
„ nadnoteckie pr.	6,00	6,50

Ogólny obrót 5379 ton, w tym 262 ton, tendencja spokojna; żyto 611 ton, tendencja spokojna; jęczmień 592 ton, tendencja spokojna; owies 40 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 729 ton, tendencja spokojna; nasiona 371 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 2774 ton, tendencja spokojna.

Kronika

25 września

Niedziela

Kalendarz rzymsko-katol.

Sobota 24 NMP odw. n
Niedziela 24 Władysława

Kalendarzyk meteorologiczny

Sobota, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 762 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 21 st. C. najniższa + 15 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi + 142 cm., Temperatura wody + 15 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka św. Marcina. ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

Jeżyce: — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

Łazarz: — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

Wilda — Apteka przy ul. Różanej.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Ostatnie wycieczki do Biskupina!** Zw. Popierania Turystyki w Poznaniu organizuje w niedzielę, dnia 2. 10. i w środę, dnia 5. 10. ostatnie dwie wycieczki do Biskupina. Trasa: Poznań — Wągrowiec — Żnin — Biskupin — Gąsawa — Gniezno — Poznań. Wyjazd w niedzielę i środę o godz. 9-tej, z przed Biblioteki Raczyńskich, Plac Wolności. Karty uczestnictwa w cenie 7 zł, można nabyć do soboty (wtorku) godz. 20-tej w portierni hotelu „Bazar", Al. Marcinkowskiego 10.

— **Wystawa nagrodzonych prac czeladzi szewckiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. w lokalach Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu, Marsz. Focha 28. Uroczystość rozdania nagród nastąpi w niedzielę, dnia 2 października w Sali Cechowej Domu Rzemieślniczego.

— **Szkoła powszechna otworem i dla dorosłych.** Tow. Ogródków Działkowych Pracowników Oświaty Pozaszkolnej umożliwia młodocianym i dorosłym zdobycie świadectwa z ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej. Informacji udziela się w Inspektoracie Szkolnym Miejskim, ul. Słowackiego 36 m. 4, pokój 7 (telefon 85-5) w czasie od g. 10 do 15, oraz w świetlicy Ośrodka Społeczno Oświatowego przy ul. Ogrodowej 12 m. 2, w godzinach od 17 do 20-tej.

W Poznaniu rozpoczęto werbunek do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego

Wczoraj odbyło się w Poznaniu zebranie Ślązaków zaolzańskich, zamieszkałych w Poznaniu, zwołane przez Tymczasowy Komitet Organizacyjny w osobach pp. Nikodema Bończy i Ulmańskiego.

W wyniku obrad ukonstytuował się Komitet Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji. Pod przewodnictwem radcy Jerzego Nikodema Komitet wyłonił 3 sekcje: werbunkową, propagandową i finansową, oraz nawiązał kontakt z odpowiednimi komitetami w Warszawie i Katowicach.

Na czele sekcji werbunkowej stanął Karol Staś, urzędnik firmy „Goplana"; sekcji propagandowej dr. Pollak i sekcji finansowej dr. Kowalski, dyrektor PKO w Poznaniu.

O utworzeniu komitetu dowiedziało się społeczeństwo poznańskie z komunikatu radiowego nadanego dziś rano o godz. 8,30. Natychmiast też do gmachu PKO., w którym znajduje się biuro werbunkowe zaczęli się zgłaszać ochotnicy do Korpusu. Również pospieszono z datkami pieniężnymi. Do sekretarza Komitetu, em. nacz. Franciszka Kubicza, który przyjmuje zgłoszenia ochotników, przybyła młoda i biedna panienka, Wanda Hoffman (ul. Wielka 14) i złożyła dla braci zaolzańskich kwotę 5 zł. Jako drugi z ofiarą pospieszył em. radca Władysław Kultys (ul. Krzyżowa 6), składając na ten cel sumę 100 zł.

W dalszym ciągu napływają zgłoszenia nie tylko z Poznania, ale i również z prowincji. Z Obornik nadeszło zgłoszenie około 50 rezerwistów.

W tak doniosłych dla sprawy chwilach Komitet apeluje do społeczeństwa wielkopolskiego o czynne poparcie jego prac. Sekretariat Komitetu mieści się w gmachu PKO w lokalu Tow. Pomocy Polakom zagranicą. Sekretariat urzęduje cały dzień.

Jutro wielkie zebranie O. Z. N.

W niedzielę, 25 września o godz. 12 w Domu Rzemieślniczym przy ul. Fr. Ratajczaka 21 odbędzie się Wielkie Zebranie Polityczne O. Z. N. Przemawiać będą: docent dr. Zdzisław Stahl, członek Rady Naczelnej O. Z. N. na temat: „Przez Zjednoczenie Narodu do Wielkości Państwa" oraz Tadeusz Żenczykowski, Szef Propagandy O. Z. N. na temat: „Powszechna mobilizacja sił Narodu".

Obóz Zjednoczenia Narodowego
Obwód na m. Poznań.

* * *

Zebranie organizacyjne Koła OZN na Starołęce

Poznań, 24. 9.

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Koła Obozu Zjednoczenia Narodowego na Starołęce przy udziale przeszło 100 osób.

Obrady zagaił przewodniczący Koła Leon Ratajczak, witając przewodniczącego Oddziału OZN Poznań - Wschód, mgr. Dąbrowskiego oraz delegata Okręgu mgr. Walczaka.

Z kolei mgr. Walczak wygłosił obszerny referat ideowy, przerywany kilkakrotnie oklaskami, czym zebrani dali wyraz swemu poparciu dla idei OZN.

W czasie dyskusji poruszono m. in. niesłychany fakt zakłócenia spokoju publicznego przez bojówkę t. zw. „Stron. Narodowego" w czasie onegdajszej manifestacji na Placu Wolności. Wywołało to powszechne oburzenie również wśród obecnych na zebraniu członków S. N. Dyskutanci wyrazili przekonanie, że władze administracyjne nie powinny tolerować istnienia organizacji, działającej w kolizji z najżywotniejszymi interesami państwa i na szkodę spokoju wewnętrznego.

Na wezwanie przewodniczącego Oddziału OZN Poznań - Wschód, mgr. Dąbrowskiego, dano wyraz swej serdecznej łączności z Polakami na Śląsku Zaolzańskim. W końcu mgr. Dąbrowski odczytał odezwę przedwyborczą Obozu Zjednoczenia Narodowego, wydaną przez Szefa Obozu w związku z rozwiązaniem Izb Ustawodawczych.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Armii i Naczelnego Wodza oraz odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

* * *

ZEBRANIE ODDZIAŁU ŚRÓDKA - CHWALISZEWO.

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 19,30 w lokalu przy ul. Warszawskiej 30 odbędzie się zebranie Koła Śródka - Chwaliszewo OZN. Zebranie poświęcone będzie sprawom wyborczym i organizacyjnym.

Odezwa do kobiet

Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Kobiecych wydał następującą odezwę:

Kobiety!

Sprawdźcie, czy wszystkie uprawnione do głosowania do Senatu znajdujecie się w spisach wyborców.

Należy się zgłaszać w tym celu do Magistratu pokój 39 z wykazem osobistym czy inną legitymacją, świadczącą o prawie do głosowania do dnia 25 bm. (sobota) od godziny 8-mej do 19-tej.

Przypominamy, że prawo wybierania do Senatu mają:

1) z tytułu zasługi osobistej: obywatele odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem lub Medalem Niepodległości, **Krzyżem** Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi;

2) z tytułu wykształcenia: a) obywatele, którzy ukończyli Szkołę Wyższą lub zawodową stopnia licealnego, liceum pedagogiczne (pp. nauczycielki), b) obywatele, którzy ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z określonych w ustępie poprzedzającym.

2) **Wiek:** prawo wybierania do Senatu mają obywatele, którzy ukończyli lat 30 przed dniem zarządzenia wyborów do Izb Ustawodawczych i spełniają jeden z powyższych warunków.

Nie wolno, żeby przepadł, chociażby jeden głos kobiecy. Od solidarności naszej zależy ilość reprezentantek kobiet w Senasie.

Dodatek nadzwyczajny „Nowego Kuriera"

Wczoraj wieczorem, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o demarche sowieckim, wydaliśmy dodatek nadzwyczajny. Dodatek został momentalnie rozchwytany.

Komunikaty

— **Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 25 bm. odbędzie się w Ogrodach Państwowej Szkoły Ogrodnictwa, ul. Dąbrowskiego 169, bezpłatny pokaz ogrodniczy. Pokaz na temat „Narzędzia i technika zbioru owoców" przeprowadzi inż. St. Białobok. — Początek pokazu o godz. 11-ej.

Z ekranu

„KRÓL I CHÓRZYSTKA"

Kino „Adria" wyświetla głośną komedię „Król i Chórzystka", która stała się powodem skandalu między Anglią i Ameryką. W roli głównej Fernand Gravet, sobowtór byłego króla Edwarda VIII., Joan Blondel — ta dla której król zrzekł się tronu, Edward E. Morton w humorystycznej roli królewskiego kanclerza. Film dobry o dużej wystawie i imponującym przepychu.

Tydzień L. O. P. P. rozpoczęty

Wczoraj zainaugurowany został w Poznaniu XV Tydzień LOPP. Na przybranym flagami placu Wolności zebrali się członkowie LOPP w liczbie kilku tysięcy osób. Do zebranych przemówił tymcz. prezydent miasta podkreślając w swym przemówieniu konieczność jak największego poparcia LOPP przez szerokie rzesze społeczeństwa.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i „Rotę".

Z okazji rozpoczęcia Tygodnia LOPP odbyła się dzisiaj w kościele św. Marcina msza św.

POCHÓD PROPAGANDOWY L. O. P. P.

Pochód propagandowy 15-lecia L. O. P. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. Zbiórka uczestników pochodu o g. 11-tej na Wałach Zygmunta Starego (naprzeciw WSH), na Targach Poznańskich (naprzeciw Dworca Zachodniego', na Dziedzińcu Gimn. im. Marcinkowskiego (ul. Bukowska) i na Rynku Jeżyckim. Pamiętajmy, że pochód powinien wypaść jak najwspanialej, ze względu na rozgrywające się wypadki polityczne.

Poznański Okręg Kolejowy L. O. P. P. w XV rocznicę istnienia Ligi.

Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na terenie D. O. K. P. Poznań reprezentuje poznański okręg kolejowy L. O. P. P. — Zadaniem jego jest w pierwszym rzędzie przygotowanie osób zamieszkałych w obiektach kolejowych do obrony przeciwlotniczo - gazowej, oraz stałego powiększania kadry instruktorskiej O. P. L. G.

Obecnie kolejowy okręg rozporządza już 5 instruktorami O. P. L. G. I. kategorii oraz 85 instruktorami O. P. L. G. II. kategorii. Przeszkolono komendantów opl. domów (bloków) i ich zastępców na terenie całej DOKP. Obecnie przystąpiono do szkolenia elementarnego na 5-ciogodzinnych kursach członków rodzin pracowników kolejowych i osób postronnych, zamieszkałych w domach kolejowych.

Ponadto zarząd poznańskiego okręgu kolejowego L. O. P. P. zwrócił szczególną uwagę na rozwój szybownictwa.

Zarząd uruchomił także Szkołę Szybowcową w Rzadkowie pod Chodzieżą.

Z pośród wielu imprez, jakie będą zorganizowane na terenie Okręgu na szczególną uwagę zasługuje capstrzyk, który w dniu 24 bm., to jest dziś o godzinie 17,00 wyruszy z przed dworca Zachodniego i przejdzie ulicami miasta i w którym wezmą udział orkiestry kolejowe, kompanie KPW., drużyny odkażające itp.

Bardzo ciekawie przedstawiać się będzie pokaz środków napadu lotniczego w postaci bomb lotniczych, burzących, gazowych i zapalających oraz prac ratowniczych drużyn odkażających, ratowniczo - sanitarnych i przeciwpożarowych — który odbędzie się na terenie Stadionu KPW. w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 17-ej — bezpłatnie. Dojazd tramwajami nr. 4. Pokaz poprzedzą ewolucje szybowców nad Stadionem, które rozpoczną się już o godz. 15-ej. Dla pokazu działania środków zapalających wybudowany został specjalnie duży obiekt

Powołanie przewodniczących okręgowych komisji wyborczych

(tel. wł.) Warszawa, 24. 9.

Generalny komisarz wyborczy powołał przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych oraz ich zastępców.

Niżej podajemy skład imienny przewodniczących i ich zastępców w województwie poznańskim:

Okręg Nr. 19 Koło — przewodn. Franciszek Rybski, sędzia S. G. w Kole, zast. przewodn. Zdzisław Ręczykowski, sędzia S. G. w Kole,

Okręg Nr. 20 Kalisz — przewodn. Włodzimierz Tarczyński, sędzia S. O. w Kaliszu, zast. przewodn. Jan Nowak, sędzia S. O. w Kaliszu,

Okręg Nr. 93 Poznań-miasto (I, III, IV i V Kom.) — przewodn. Mieczysław Japa, sędzia S. A. w Poznaniu, zast. przew. Włodzimierz Ostrowski, sędzia S. O. w Poznaniu,

Okręg Nr. 94 Poznań-miasto (II, VI, VII, VIII Kom.) — przewodn. Zygmunt Szaliński, sędzia S. A. w Poznaniu, zast. przew. Zygmunt Budzyński, sędzia S. O. w Poznaniu,

Okręg Nr. 95 Poznań-powiat — przewodn. Stanisław Jankowski, sędzia S. A. w Poznaniu, zast. przew. Tadeusz Stryczyński, sędzia S. O. w Poznaniu,

Okręg Nr. 96 Leszno — przewodn. Alfons Begale, sędzia S. O. w Poznaniu, wydział zam. Leszno, zast. przew. Roman Sommer, sędzia S. G. w Lesznie,

Okręg Nr. 97 Ostrów Wlkp. — przewodn. Józef Białoborski, sędzia S. O. w Ostrowie Wlkp., zast. przew. Julian Goncerzewicz, sędzia S. G. w Ostrowie Wlkp.,

Okręg Nr. 98 Gniezno — przewodn. Józef Brandowski, sędzia S. O. w Gnieźnie, zast. przew. Tadeusz Horn, sędzia S. G. w Gnieźnie,

W Okręgu Nr. 99 Inowrocław, w którym głosują obywatele dwu powiatów naszego województwa: Żnin i Mogilno, **przewodn. został Walerych Feliks, sędzia S. G.** w Inowrocławiu, zast. przew. Andrzej Olek sędzia S. G. w Inowrocławiu.

W Okręgu Nr. 100 Bydgoszcz, do którego należy jeden z powiatów województwa poznańskiego Chodzież, **przewodn. mianowany został Antoni Osten - Sacken, sędzia S. O.** w Bydgoszczy, zast. przew. Ludosław Kulesza, sędzia S. O. w Bydgoszczy.

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 23 września

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Główna wygrana zł 1.000.000 padła na nr 92055.

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr. 43796

Zł. 10.000 na n-ry: 21858 119475

Zł. 5.000 na n-ry: 56467 67372 90133 92028

Zł. 2.000 na n-ry: 553 7630 26090 30313 34273 39755 74062 82704 104678 106935 122122 123700 128520 131968 143967 144789 149738 155414 155925

Zł. 1.000 na n-ry: 3045 5325 9809 12008 25535 29215 34352 38582 42261 48448 48966 53847 54244 54833 55175 67429 72576 78419 78571 86433 88154 89037 97087 106761 110209 113482 127572 130667 130844 147126 150004 151391 153667 153940 153957 155910

Wygrane po 250 zł

16 32 50 114 249 521 93 624 40 850 960 1017 26 197 499 667 731 853 926 60 2405 735 96 851 927 3031 38 73 270 524 64 91 631 34 73 735 868 4141 85 528 30 617 724 824 62 913 67 5135 214 42 90 94 400 513 41 85 674 723 831 89 942 6142 210 371 509 618 924 61 7056 204 24 436 79 554 74 89 93 642 64 93 783 8064 114 33 87 268 456 508 9003 249 416 28 61 603 40 46 995

10105 32 53 321 430 63 501 45 602 65 735 811 24 51 910 95 11005 12 10 6 66 256 93 300 475 652 94 728 869 937 12010 21 47 13095 146 293 96 476 583 618 59 895 24 98 117 201 49 338 418 546 744 86 822 944 56 14006 130 225 33 301 443 860 78 964 15015 52 78 364 436 534 77 90 804 31 83 16391 404 511 20 623 28 863 17014 93 147 207 350 436 46 586 98 745 818 918 75 18118 35 261 90 352 63 507 632 39 805 8 10 60 82 19129 442 552 58 86 708 95 802 16 47 91 949

20006 78 228 323 44 411 510 30 88 666 726 57 827 21027 78 94 140 271 332 437 508 71 92 729 40 884 22214 40 64 87 348 83 92 425 542 660 767 999 23385 542 94 648 765 72 837 926 51 24023 59 196 252 391 434 549 651 52 95 713 992 25135 268 320 416 622 773 958 26034 60 84 134 210 481 85 677 831 44 914 27247 504 606 753 945 28014 204 303 6 24 81 475 77 571 678 838 59 969 29009 38 115 20 228 335 83 533 71 91 702 93

30111 31 36 322 74 537 95 796 800 10 22 23 924 56 31192 433 38 49 505 51 648 83 91 923 32056 96 214 30 75 87 307 50 414 72 98 546 674 33055 127 90 206 54 689 759 77 848 80 991 34079 175 391 517 642 810 23 95 992 35001 19 133 86 367 419 20 63 90 687 753 58 87 99 974 36017 91 122 56 88 97 447 61 708 801 24 37075 243 60 325 37 94 436 618 59 817 70 38026 126 318 41 94 534 88 618 21 30 715 53 875 975 39045 167 276 80 374 510 32 70 742 567

40058 94 136 245 61 72 329 438 678 742 41168 98 207 342 516 35 99 620 997 42047 73 110 83 89 240 448 522 881 939 43018 26 219 41 80 449 91 519 18 631 748 79 855 988 44315 403 519 63 620 22 24 54 827 901 25 38 45030 124 87 99 286 435 557 708 880 905 10 16 26 64 98 46089 136 515 43 66 877 69 913 25 47100 88 93 785 .65 93 664 7 174 48124 94 364 487 728 48 62 67 884 960 49048 298 433 54 60 72 892 981

50033 43 57 195 271 494 510 75 97 622 703 51251 89 548 646 63 884 977 52006 17 385 422 704 41 959 78 53085 144 258 323 455 609 39 42 787 860 82 912 54112 22 357 94 556 623 56 761 843 77 55118 201 76 85 376 413 77 549 79 88 617 916 56203 26 311 456 95 552 658 61 734 910 57389 413 715 870 922 58108 428 413 68 773 887 901 59101 326 422 92 813 55 61 900 80 99

60020 23 835 907 39 61241 65 301 431 79 527 637 927 62052 57 189 263 326 61 475 56 662 090 734 910 63092 99 150 61 732 43 87 64087 107 91 266 374 513 652 738 93 900 65072 112 58 244 308 53 64 82 513 33 659 759 837 66 66001 28 50 414 89 70 569 661 93 881 950 79 67159 242 502 13 639 63 89 801 950 79 68133 239 550 77 847 950 69015 77 473 95 556 62 73 625 726 832 996

70034 64 286 345 76 623 765 853 59 937 71056 357 471 78 606 887 72313 29 43 481 542 602 10 31 704 17 66 806 73 964 78 73022 31 136 314 75 619 32 869 74628 978 96 75193 288 360 666 732 62 58 819 76047 102 333 47 435 758 929 32 73 87 92 77023 92 185 344 71 554 68 669 722 94 842 990 78250 600 97 731 34 36 56 922 58 64 82 79138 47 91 231 99 330 85 779

80048 385 86 94 455 89 585 665 740 41 815 79 906 44 47 56 57 81029 314 421 672 710 33 860 61 82040 254 65 67 324 30 42 541 50 53 67 666 78 98 743 83354 722 99 846 954 84002 76 183 303 416 69 78 503 76 696 700 827 58 906 15 85169 311 495 505 727 86004 20 72 113 306 20 78 401 7 514 35 76 619 87002 80 86 143 356 700 867 983 92 88180 217 392 716 918 89020 99 186 335 45 74 81 406 541 706 24 29

90017 163 373 402 15 34 48 574 704 15 93 990 91093 232 404 577 712 92015 46 86 111 23 460 740 73 810 47 89 960 89 93164 81 212 382 543 66 602 97 712 56 71 871 973 94047 58 127 44 274 77 87 340 53 462 90 518 28 56 624 88 830 923 25 63 95274 309 63 444 720 815 96040 67 165 68 300 513 36 69 741 887 90 954 97102 306 52 61 456 879 947 49 98154 60 222 52 439 550 769 803 942 99364 485 99 516 686 710 11 71 821

100289 319 496 509 51 704 867 68 966 101043 227 436 567 779 980 102018 101 82 294 328 44 582 607 19 787 103135 92 471 570 75 606 13 85 729 802 955 104028 43 102 13 729 813 96 950 105010 107 11 52 366 91 449 938 57 106187 262 76 311 15 485 658 713 817 949 107094 202 15 39 41 90 404 588 650 738 934 108001 192 310 86 422 54 655 109139 235 51 355 81 467 95 621 703 30 93 831

110076 289 302 442 567 70 87 801 14 955 111055 86 175 261 342 434 751 802 921 34 112007 108 551 89 603 703 55 73 113219 58 331 584 872 928 93 114068 123 250 457 912 83 115028 109 30 375 85 548 89 717 38 886 116008 171 80 277 354 419 503 56 655 748 69 816 35 44 83 900 87 117 127 415 649 50 2 724 840 992 118011 375 402 39 97 538 76 91 601 90 2 829 793 119299 467 539 64 643 840 914 31

120071 313 32 601 12 799 849 900 35 121011 103 210 302 33 444 81 505 35 652 81 840 905 122033 85 233 58 84 6 300 35 541 9 636 711 21 64 123010 81 240 313 400 5 38 703 124085 110 33 202 68 70 452 67 70 90 4 572 661 70 836 125380 482 519 73 686 706 43 7 896 126061 161 328 96 447 93 603 79 724 59 73 6 931 127270 396 659 763 805 8 12 60 997 128006 65 84 204 34 478 574 691 772 877 80 129085 172 467 8 78 691 779 856 69 977

130082 135 56 276 428 758 77 939 131004 221 65 301 50 85 411 708 14 887 957 132044 63 135 311 47 445 531 960 133095 244 309 94 598 769 858 134222 703 908 135134 265 362 551 632 919 136003 18 96 98 289 480 544 629 894 914 33 53 137202 72 4 363 590 745 99 138162 4 252 519 87 655 855 906 80 92 139151 485 838 74

140143 535 56 75 614 959 141083 8 160 465 516 657 91 740 888 968 142045 65 72 207 307 18 28 33 547 645 865 78 143059 168 92 231 7 43 304 434 75 522 718 144312 24 45 718 901 145080 94 157 226 68 88 370 413 38 96 600 922 33 51 146038 97 142 74 269 348 57 409 532 623 727 55 75 816 70 929 64 147017 24 48 51 309 35 89 427 51 517 684 733 46 80 860 148008 89 114 211 336 98 567 626 35 869 149033 79 168 274 522 93 691 9

150114 284 378 548 730 94 800 905 70 6 151115 62 205 37 386 657 88 701 16 86 827 88 152017 48 111 58 203 16 59 372 555 685 858 74 98 904 5 26 43 153154 206 67 97 325 33 468 94 651 824 904 71 154186 258 592 742 882 92 964 155170 267 355 528 80 634 80 744 89 156004 195 233 480 573 90 743 55 94 848 994 157185 297 345 598 787 851 158141 82 386 448 90 923 47 159424 622 736

III ciągnienie
Wygrane po 500 zł.

28 218 28 46 59 63 303 611 64 798 836 963 1041 46 148 203 10 63 67 343 44 597 693 738 73 98 816 33 39 921 39 2002 72 256 80 430 39 59 745 867 3055 64 450 526 770 88 4097 235 49 361 71 95 449 513 38 80 675 92 811 988 5076 189 423 73 92 532 633 6483 953 58 7205 387 562 834 68 8062 225 87 441 570 93 673 9087 170 210 470 533

10039 43 95 423 64 582 680 716 22 873 966 73 11094 119 85 304 94 413 28 94 585 914 22 51 12207 82 313 483 563 96 627 43 99 954 13120 282 327 76 87 434 546 619 14287 442 63 500 613 70 808 20 958 81 97 15266 446 78 642 46 854 965 16054 176 305 500 52 900 17035 151 335 85 538 683 760 97 847 18051 101 273 362 571 686 752 939 19140 42 63 86 300 421 588 670 801 35 920

2064 237 302 49 583 704 894 944 21086 101 303 457 22183 373 440 603 7 718 881 936 23007 81 164 254 640 747 856 81 95 24038 76 186 352 788 863 915 22 35 25179 80 305 552 26018 20 22 651 76 780 873 27019 71 333 45 511 697 846 28037 187 332 48 710 854 29109 437 834

30022 33 121 432 40 629 73 31210 23 60 87 97 377 495 860 917 32187 326 478 954 33458 856 941 57 34045 355 413 15 516 713 34 832 46 71 925 35037 48 332 60 665 754 804 99 36085 111 256 332 526 38 871 905 39 37162 292 303 539 43 735 41 73 38091 105 42 99 434 62 903 62 61 39189 367 417 98 690 922 46 68

40086 408 660 832 983 41009 180 86 460 600 42032 77 109 67 239 424 46 737 886 942 43092 96 165 311 565 625 76 778 940 44084 136 56 277 356 610 756 78 966 45054 64 135 98 389 765 845 50 946 46240 459 611 722 47005 46 706 870 907 61 48067 210 63 70 91 579 923 49114 73 297 420 99 741 92 811

50020 29 97 304 571 670 801 51377 429 574 622 722 34 52142 233 87 418 645 62 90 53023 82 294 301 427 54016 108 350 54 519 72 956 55067 140 246 439 69 584 762 838 99 56113 92 590 670 85 0914 57090 100 96 411 67 596 889 58069 142 66 422 46 77 98 634 59266 408 82 674

60053 160 99 268 444 530 81 694 771 858 904 61 61052 104 16 206 330 32 82 444 10 534 84 622 819 62135 228 69 452 609 745 935 86 63162 555 698 817 64378 702 802 30 50 926 65019 104 7 469 700 844 45 967 97 75 66136 445 596 756 839 67402 65 690 96 826 62 77 915 68104 78 486 527 813 920 83 91 69086 232 305 645 701 817 20

70254 68 446 668 759 97 920 22 28 84 71291 398 444 89 577 997 72016 348 89 503 820 73288 646 793 826 948 74147 214 22 92 341 443 618 38 768 94 878 75029 48 84 90 117 215 510 12 78 610 94 714 834 918 58 76007 316 804 89 949 66 77089 227 448 85 773 907 78085 189 227 554 749 822 955 79392 422 66 541 667 971

80201 377 423 512 25 660 87 783 811 81099 178 91 317 54 75 77 471 691 771 857 82046 261 89 490 81 615 83404 78 550 654 712 17 57 59 83 811 84004 109 66 275 381 99 604 71 77 754 65 973 85055 335 788 817 963 86068 346 402 53 559 709 27 33 87101 83 334 329 34 85 640 908 65 88004 37 58 70 198 204 41 57 350 448 75 589 705 90 840 62 905 89082 146 250 383 425 51 910

90020 57 140 240 367 404 510 820 91174 446 638 92095 178 455 61 566 605 828 979 93014 168 75 561 629 94227 337 534 605 53 865 929 95013 278 430 705 35 819 66 96223 367 450 663 91 97254 69 415 565 662 761 805 98028 99 455 623 704 17 844 99058 252 56 772 849

100071 149 532 81 101241 415 49 76 551 605 770 91 949 68 102902 103203 419 41 789 903 104137 353 85 98 589 680 712 818 46 54 105101 217 69 350 98 430 54 648 773 854 964 106236 387 562 697 712 69 89 802 991 107138 291 351 77 418 85 676 108196 294 305 602 765 92 960 109134 276 427 49 98 548 94

110392 516 841 111613 995 112037 138 453 701 991 113046 62 164 405 40 90 506 47 678 761 815 89 954 66 114081 122 61 276 507 778 949 115005 236 480 755 116178 117342 446 578 89 710 999 118127 424 96 554 607 59 750 835 941 119029 269 389 95 698 724 85

120131 259 376 401 67 697 972 121132 227 56 727 74 122962 123074 158 232 88 124343 95 666 67 734 65 853 125011 27 46 201 7 27 348 479 849 54 989 126011 26 52 152 339 544 61 68 770 808 73 985 127040 45 105 259 547 54 622 31 63 724 898 963 128108 396 404 67 82 588 825 90 980 129038 53 82 160 395 537 88 98 699 912

130137 53 61 253 393 431 41 512 41 690 744 818 927 131056 168 327 416 65 92 772 879 945 132030 178 261 87 618 709 34 898 133307 42 423 32 70 601 31 727 134288 320 34 94 574 659 927 135024 48 236 485 532 45 655 784 825 973 136040 344 53 662 946 137102 255 421 98 625 719 856 942 138105 501 2 86 651 68 830 54 139056 284 489 581 780

140350 452 500 674 702 893 141057 321 34 627 78 703 18 69 79 817 952 65 72 142107 97 309 49 465 627 881 143091 443 902 85 144145 329 594 965 145432 61 554 686 776 800 146069 103 33 219 435 37 63 837 38 923 147029 194 268 69 77 78 376 890 148031 156 69 552 642 77 149223 467 704 7 994

150067 686 719 815 71 151056 112 81 85 263 352 557 654 712 152363 438 574 600 5 6 759 885 153358 62 410 41 722 46 62 918 77 154021 79 196 221 390 408 513 626 868 999 155027 126 350 492 804 39 156063 351 469 157033 339 87 528 46 826 936 158200 398 645 796 835 58 159212 322 23 427 552

IV ciągnienie
Wygrane po 2500 zł.

126 568 733 1133 456 697 2640 3183 249 305 74 4775 894 5853 952 6065 7109 31 471 91 8401 518 97 720 9014 547 49 619 933

10290 614 75 11025 95 529 12049 51 163 47 459 13692 15010 403 14 517 919 16301 820 7488 650 18082 123 635 19419

20785 820 21631 701 815 22783 23487 827 24230 375 25041 76 134 354 26806 27133 354 28297 98 529 63 29002 184 288

32630 33213 60 764 34658 794 972 35470 36703 834 970 37322 84 744 907 38603 999 39147 340 541 818

41039 524 42129 303 43243 886 45036 393 830 74 991 46085 157 318 37 464 47574 48375 478 807 49480 948

50538 51243 442 869 52349 492 879 91 53050 221 360 905 54170 250 430 652 55281 635 761 925 56399 57525 59 729 58185 320 449 918 59707 934

60450 61290 588 62342 982 63153 54 363 64017 227 473 660 65345 66319 400 859 817 68135 593 967 69278

70029 160 237 61 499 600 71283 404 502 14 755 56 991 73485 539 74030 44 284 514 53 75 231 50 338 73 442 804 900 77 513 917 78290 768 985 79567 786 870 909

80932 81542 709 875 82214 703 8 83200 521 84271 397 85105 604 32 86131 395 413 76 88195 815 708 927 89122

90137 583 860 91162 319 320 866 92203 834 93047 138 494 95742 956 96073 334 844 97252 62 479 587 860 98034 947 99 434 921 40

100514 101095 102 28 34 600 725 932 102395 739 913 103944 104103 404 41 105341 596 795 106095 107161 221 315 988 109821

110100 93 111025 166 395 538 690 112017 114036 443 739 115174 508 865 116630 77 117266 405 24 849 118560 119041 562

120031 121322 624 123012 579 81 124189 126362 440 692 127086 165 249 501 698 761 88 128000 627 129374

130559 729 67 131158 847 995 133193 349 985 134177 577 135370 454 859 136151 397 138215 865 139021 37 230 67 647 702 846

140343 677 142949 143336 589 832 94 144125 252 343 737 145009 89 280 536 146062 79 794 147152 329 78 529 148194 431 540 149086

150200 151509 152700 153187 432 86 154070 155776 156110 286 621 762 886 157947 50 158189 218 832 159046 403 26

Kronika policyjna

— **Oszustwo matrymonialne.** Kotecka Franciszka, zam. przy Placu Nowomiejskim 5 m. 1 zgłosiła, że Ułyszak Aleksander. bez stałego miejsca zamieszkania, wyłudził od niej na tle ożenku 1.043 złotych i zbiegł.

— **Sensacyjne doniesienie.** Kochanowicz Kazimierz. zam. Al. Marsz. Piłsudskiego 5 m. 5 zgłosił, że w miesiącu czerwcu br. dał na próbę maszynę do pisania marki „Olympia", wartości 390 zł, firmie Szulc i Ska w Poznaniu przy ul. Kantaka 7, której firma nie chce zwrócić.

— **Fałszerz.** W dniu 22 bm. Ziemski Stanisław. zam. w Poznaniu ul. Ugory 85 zgłosił, że Makowski Konrad. bez stałego miejsca zamieszkania dopuścił się fałszerstwa dokumentów U. P. tj. dyplomu inżyniera i doktora - lekarza,

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** W sobotę i niedzielę wieczorem „Panna Coctail", komedia St. Kiedrzyńskiego zdobywa coraz liczniejszą publiczność. W niedzielę, dnia 25 bm. o g. 16-ej po cenach zniżonych „Spazmy modne" W. Bogusławskiego. — W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 12.30 wystąpi jedyny raz słynny na obu półkulach świata tancerz Ram Gopal. Taniec tego wielkiego artysty wychodzi poza techniczną perfekcję.

— **Niesiemy radość starym i młodym dzieciom..** Pod takim hasłem zaczyna pierwszy etap swej pracy Teatr Marionetek „Błękitny Pajac". Premiera Teatru odbędzie się już wkrótce w sali własnej w „Pasażu Łuczaka".

— **Poznański Teatr Peryferyjny.** W niedzielę, dnia 2 października rb. w dużej sali teatralnej Ogrodu Zoologicznego, odbędzie się widowisko teatralne dla dzieci i młodzieży. Odegrana będzie bajka wujcia Czesia: „Miś i Sierotka" — w opracowaniu scenicznym i reżyserii kier. Bol. Rosińskiego o pięknch dekoracjach i kostiumach Aleksandra Kobrynia, w muzycznej ilustracji Rychtera. W roli głównej wystąpi debiutantka Helena Żurowska, w dalszych rolach: Broniczowa - Frankowska, Miłowska, Kieffer, Kott, Bardziejewski, oraz cały świat zwierzat, ptaków, owadów w wykonaniu baleciku dziecięcego pod kier. Z. Janczewskiej. Początek przedstawienia o godz. 16.

Fałszerze monet przed sądem

Poznań, 24. 9.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczył się ciekawy proces fałszerzy monet. Na ławie oskarżonych zasiedli: Frączyk Jan lat 22 — robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania (obecnie w więzieniu), Zbierski Gotfryd Alfred, lat 24 — ślusarz (ul. Jarochowskiego 6) (w więzieniu), Zbierski Willi, Alfred, lat 20, bezrobotny (w więzieniu), Zbierska Zofia z domu Skibińska lat 20, mężatka (ul. Jarochowskiego 6), Frączyk Czesław lat 20, bez zawodu (ul. Chłodna 3), Zbierska Zofia — panna lat 16 (Jarochowsgiebo 6) (w więzieniu), Ciemnicki Nikodem — kolejarz lat 38 (ul. Knapowskiego 30) i Rembowski Mieczysław z Poznania.

Krótko przed Bożem Narodzeniem ub. roku Jan Frączyk po wyjściu z więzienia. kupił od swego towarzysza więziennego butelkę cjankali za cenę 10 zł, po czym wraz z Zbierskim Gotfrydem udali się nad brzegi Warty, rozgrzali ognisko, zrobili formę z gipsu na 2 i 5 złotówki, stopili biały metal i puszczono prymitywną fabryczkę w ruch. Początkowo wykonali 28 sztuk po 2 złote. W lutym br. 30 monet 5 zł i w marcu br. 27 sztuk również po 5 złotych.

Puszczaniem w obieg fałszowanych monet trudnili się dalsi oskarżeni.

Kolporterzy płacili fabrykantom fałszywych monet 80 gr do 1 złotego za monety 2-złotowe a 1,50 — 2,00 za monetę 5-złotową.

Trudno było początkowo wykryć tę aferę, dopiero przypadkowo poster. Sobkowiak przytrzymał na Starym Rynku Zbierską, która kupując artykuły żywnościowe przeważnie od kobiet wiejskich płaciła fałszywymi monetami.

Tegoż dnia przytrzymano w aptece dębińskiej również drugiego kolportera. (n-k).

Z sali sądowej

— **Z więzienia do więzienia.** W dniu wczorajszym, na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Poznaniu zasiadł kilkakrotnie karany za kradzieże i oszustwa Józef Paluszkiewicz, przebywający w więzieniu w Łodzi (na rozprawę doprowadzony). Akt oskarżenia zarzucał Paluszkiewiczowi, że w miesiącu maju br. wyłudził od Jadwigi i Wincentego Ferczów z Sadów pow. poznańskiego pewną kwotę pieniędzy, w zamian za co obiecał Wincentemu Ferczowi posadę w Poznaniu. Pieniądze sobie przywłaszczył i uciekł do Łodzi, gdzie został przytrzymany. W wyniku rozprawy sąd skazał Paluszkiewicza na 10 mies. więzienia.

— **Za ułatwianie nierządu.** Przed Sądem Apelacyjnym stanęła Aurelia Sieragowska (ul. Wroniecka), oskarżona o prowadzenie tajnego domu schadzek. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Po zamknięciu przewodu, Sąd pod przewodnictwem s. Bochusza zatwierdził wyrok S. O. w Poznaniu z czerwca br. skazujący Sieragowską na jeden rok więzienia zawieszając jej wykonanie kary na 3 lata. (n-k)

— **Za pobicie policjanta skazany na 10 miesięcy więzienia.** W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu zasiadł Stanisław Czerwiński, (przebywający w więzieniu), któremu akt oskarżenia zarzucał czynną napaść na posterunkowego P. P. Strzemeckiego z Poznania. Czerwiński przechodząc pewnego dnia przez Stary Rynek, spotkał Strzemeckiego, w którym rozpoznał świadka oskarżenia w procesie przeciwko niemu. Podszedł on do posterunkowego i począł się wygrażać, używając kilka niesmacznych epitetów pod adresem policji. Czerwiński został przytrzymany i w chwili doprowadzenia stawił policjantowi czynny opór, kopiąc go w brzuchi i nogi. W wyniku rozprawy sąd skazał Czerwińskiego na 10 miesięcy więzienia. (n-k)

— **Za fałszywe zeznanie 5 mies. aresztu.** Władysława Wilman, mieszkanka Torunia skazana została wyrokiem S. O. w Toruniu, w maju br. na 5 mies. aresztu za to, że przed Sądem Grodzkim zataiła pewne fakty w sprawie eksmisyjnej w procesie cywilnym contra Dobrzyński z Torunia. Mianowicie zaprzeczyła, że nie słyszała głównej kłótni, jaka wynikła pomiędzy stronami procesującymi się a w której to kłótni sama brała udzia. Na wczorajszej rozprawie Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji. (n-k)

Już nie słowa — ale czyny

Fala entuzjastycznych zebrań o sile najpoważniejszych uczuć płynie przez Polskę nieprzerwanie. Słowa i uczucia materializują się w postanowieniach nie papierowych. Powstają komitety o prawa Polaków w Czechosłowacji, a Ochotniczy Korpus zaolzański jest już faktem dokonanym.

W Katowicach w dniu 23 bm. pojawiła się **Uroczysta Deklaracja Komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji.** W nawiązaniu do proklamacji z dnia 28. 10. 1918 roku w sprawie Śląska Cieszyńskiego oraz opierając się na wszystkich w tej sprawie memoriałach i żądaniach z dnia 15. 10. 1918 w Orłowej, z dnia 20. 10. 1918 w Boguminie, z dnia 17. 10. 1918 w Cieszynie, z dnia 19. 9. 1938 w Katowicach i Cieszynie — komitet stwierdza „Uroczyście odwieczną polskość Śląska Zaolzańskiego i zgodnie z rezolucjami, powziętymi przez lud śląski na olbrzymich wiecach, deklarując uroczyście, że ludność zaolzańska jest integralną częścią narodu polskiego, i że teren Śląska Zaolzańskiego jest częścią składową Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niech żyje polski Śląsk Zaolzański.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska".

OCHOTNICZY KORPUS ZAOLZAŃSKI.

Związek Powstańców Śląskich w Warszawie zorganizował werbunek do **Zaolzańskiego Korpusu Ochotniczego.**

Komendantem Biura Werbunkowego został ppor. Chorzewski. Wyznaczeni ochotnicy w służbie będą nosić odznaki funkcji: oficerowie — odznakę na lewym ramieniu w kolorze biało - niebieskim, podoficerowie — w kolorze biało - czerwonym.

Ochotnicy b. powstańcy śląscy, nie posiadający stopni oficerskich — pełnić będą funkcje podoficerskie. Ochotników wyznaczonych do pełnienia funkcji obowiązuje dyscyplina wojskowa.

W Lublinie zarząd okręgu lubelsko-wołyńskiego Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków przystąpił do werbunku ochotników do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego. Informacji udzielają prezesi oddziałów i kół. Do werbunku mogą zgłaszać się tylko ci, których wiek nie jest objęty służbą wojskową w armii czynnej.

W Łodzi prezes oddziału łódzkiego Zw. Powstańców Śląskich wezwał wszystkich członków Związku do osobistego zgłoszenia się w lokalu Związku, mieszczącym się w domu - pomniku im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Strzeleckiej, celem zarejestrowania się do tworzącego się Legionu Zaolzańskiego.

W Łucku z inicjatywy Zw. Legionistów zorganizowany został przez Federację PZOO i Zw. Strzelecki werbunek do Ochotniczego Legionu Wołyńskiego, który oddaje się do dyspozycji władz wojskowych. Niezwłocznie po rozlepieniu afiszów rozpoczęły działalność biura werbunkowe, do których w pierwszych kilku godzinach zgłosiło się kilkuset ochotników. Akcja rozszerza się na cały Wołyń, gdzie we wszystkich miastach Federacja otwiera biura werbunkowe.

Zebrania manifestacyjne odbywają się w całym kraju — a więc odbyły się: w **Nowogródku, Krakowie, Stanisławowie, Płocku, Starachowicach, Kętach, Łomży, Legionowie, w Skarżysku - Kamiennej, Rybniku, Tarnowie, Łęczycy.**

Poza tym rezolucje domagające się zwrotu Polsce zagrabionej dzielnicy śląskiej powzięły m. in.:

Okręg śląski Zw. Legionistów Polskich.
Stołeczny ewangelicki zbór warszawski.
Związek Legionistek Polskich.
Związek Sybiraków, okręg stołeczny.
Stowarzyszenie „Rodzina Urzędnicza".
Federacja PZOO, okręg stołeczny.
Rada Miejska m. Wilna.

SZTAFETY INWALIDZKIE W STOLICY.

Zarząd Główny Legii Inwalidów Wojennych W. P. im. gen. Sowińskiego zameldował wczoraj gen. Skwarczyńskiemu, Szefowi OZN, przyjazd sztafet inwalidzkich ze wszystkich województw Rzplitej. Sztafety złożyły P. Prezydentowi Rzplitej, i Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, w Prezydium Rady Ministrów oraz w Min. Spr. Zagr. rezolucję, w której składają hołd P. Prezydentowi Rzplitej i Naczelnemu Wodzowi oraz stwierdzają, że za przykładem patrona gen. inwalidy Józefa Sowińskiego wszyscy inwalidzi Armii Polskiej gotowi są walczyć o zjednoczenie rodaków zza Olzy z Macierzą.

Wystąpienia Polaków przeciw Czechom

Morawska Ostrawa, 24. 9. (ATE)

Napływają tutaj nieustannie wiadomości o coraz nowych wypadkach, jakie wydarzyły się w rozmaitych miejscowościach Śląska Zaolzańskiego.

W wielu miastach ludność polska występowała przeciwko Czechom. W kilku miejscowościach —pojawiły się na domach napisy: „Czesi za Ostrowicę". W okolicach Trzyńca wybito w szkołach czeskich szyby. Doszło tam również do starć pomiędzy komunistycznymi członkami „narodni garda" a Polakami. Ludność polska choć na skutek cenzury odcięta jest od wiadomości z Polski, wierzy w swoje zwycięstwo.

Jak wiadomo na Śląsku Zaolzańskim obowiązuje surowa cenzura listów i druków Żadna gazeta polska nie dociera tutaj, podobnie rzecz się ma z listami. Jedynym łącznikiem ze światem jest radio, jednakowoż władze prześladują tych Polaków, którzy słuchają audycji polskich.

Polska zdecydowała odebrać Śląsk Zaolzański

(tel. wł.) Warszawa, 24. 9.

(ss) Według opinii kół politycznych w Polsce zbliża się kulminacja przesilenia w sprawie czeskiej.

W Warszawie panuje nastrój zdecydowanie poważny. Według ogólnej opinii bez względu na fakty, jakie mogą zajść za granicą,

POLSKA ZDECYDOWANA JEST ODEBRAĆ ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI.

Komunikacja między Polską a Czechosłowacją jest całkowicie przerwana. Międzynarodowy pociąg pospieszny Warszawa — Praga i Warszawa — Bukareszt, który odszedł dziś o godz. 7,50 z Warszawy, został z Zebrzydowic skierowany z powrotem. Jednocześnie Min. Komunikacji rozesłało do wszystkich kas kolejowych w Polsce rozporządzenie wstrzymania sprzedaży biletów kolejowych do stacyj na terenie Czechosłowacji.

Wobec wstrzymania komunikacji z Czechosłowacją pociągi międzynarodowe do Węgier, Jugosławii Włoch kierowane będą trasą na Berlin lub Wrocław. Jednocześnie wstrzymane zostały rozmowy telefoniczne pomiędzy Polską a Czechosłowacją, za wyjątkiem rozmów poselstw z ich rządami.

Do ochotniczego korpusu zaolzańskiego w dalszym ciągu napływają masowo ochotnicy. Do tej chwili liczba zgłoszonych przekroczyła 10.000 osób. W ciągu najbliższych dwóch dni ochotnicy złożą przysięgę wojskową.

Demarche Sowietów

Mocna odpowiedź rządu polskiego

(tel. wł.) Warszawa, 24. 9.

W dniu dzisiejszym zastępca Komisarza Ludowego do Spraw Zagranicznych Potemkin oświadczył polskiemu charge d'affaire w Moskwie, co następuje:

Z różnych stron rząd sowiecki otrzymuje informacje, że wojska polskie gromadzone są nad granicą polsko - czeską, przygotowując się do zajęcia siłą terytorium czesko - słowackiego. Mimo tych wiadomości rząd polski ich nie zdementował.

Rząd sowiecki oczekuje ich zaprzeczenia, które nastąpić powinno niezwłocznie.

W wypadku gdyby tego zaprzeczenia nie było i jeśli by wojska polskie zajęły teren Republiki czesko-słowackiej, to rząd sowiecki ze swej strony uważa za konieczne uprzedzić rząd polski, że na podstawie art. 2-go paktu o nieagresji z grudnia 1932 roku rząd ZSRR byłby zmuszony wobec dokonania aktu agresji wypowiedzieć pakt bez uprzedzenia.

W odpowiedzi na to demarche charge d'affaire Polski otrzymał polecenie oświadczenia:

1) że zarządzenia związane z obroną państwa zależą jedynie od rządu polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim się z nich tłumaczyć.

2) że rząd polski zna dokładnie tekst tych układów, które zawierał.

Ponadto charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał polecenie wyrażenia zdziwienia z powodu tej demarche, ponieważ na granicy polsko - sowieckiej nie ma ze strony polskiej żadnych specjalnych zarządzeń.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że artykuł 2 polsko - sowieckiego układu o nieagresji uwalnia strony od zaciągniętych zobowiązań w wypadku, gdy **jedna ze stron dokona niespodziewanej agresji przeciwko państwu trzeciemu.** Paragraf ten był zamieszczony w układzie ze względu na **nasz alians z Rumunią** i przyjazne stosunki z innymi sąsiadami.

Jak z konstrukcji i ducha układu wynika, demarche sowiecki nosi charakter **wybitnie formalny, a merytorycznie jest zbędne.**

Barykady na ulicach Pragi

Praga, 24. 9. (ATE)

Obawa przed wystąpieniami wzburzonej ludności skłoniła władze czeskie do przedsięwzięcia w Pradze szeregu środków zapobiegawczych. Około godz. 19,30 pojawiły się na ulicach oddziały piechoty i kawalerii, które obsadziły wszystkie ważniejsze punkty strategiczne. Żołnierze ustawili na ulicach karabiny maszynowe. Jednocześnie zostały zamknięte wszystkie drogi, wiodące do Hradczyna, siedziby prezydenta republiki. Ulice zostały zablokowane silnymi barykadami, przy których pełnią straż wzmocnione oddziały policji i żandarmerii oraz kilka batalionów piechoty z karabinami maszynowymi. Oddziały wojskowe zajęły również stanowisko na Vaclavskem Namesti i w okolicach parlamentu.

Tłumy publiczności rozpraszane są przez oddziały policji. Jednocześnie na peryferiach miasta krążą samochody ciężarowe wypełnione żandarmami.

Wobec ciągle wzrastającego napięcia, poselstwo angielskie zwróciło się do wszystkich obywateli angielskich, by natychmiast opuścili miasto. Specjalny samolot przybył dziś rano z Londynu do Pragi i odleciał z powrotem po południu z 12 Anglikami. W ich liczbie znajdował się członek misji lorda Runcimana, Stopford. Wszystkie urzędnicy angielskiego poselstwa i konsulatu opuściły Pragę pociągiem.

Wczorajsze dzienniki praskie donoszą o dymisji rządu premiera Hodży, podały tę wiadomość w formie nekrologów w żałobnych obwódkach na pierwszej stronie numerów.

Onegdaj na znak żałoby narodowej zamknięto wszystkie dancingi praskie oraz szereg kawiarń.

Krwawe starcia w Trzyńcu

Morawska Ostrawa 24. 9. (ATE)

Wedle wiadomości otrzymanych z miejscowości Trzyniec na Śląsku Cieszyńskim, doszło tam wczoraj do krwawego starcia pomiędzy wojskiem czeskim a ludnością polską. W czasie starcia oddział czeski zrobił użytek broni, zabijając 2-ch Polaków, 10-ciu zaś raniąc.

Władze czeskie odmawiają wszelkich bliższych informacji na temat zajścia.

Strajk w Zagł. Karwińskim

Morawska Ostrawa 24. 9. (ATE)

Zapowiedziany tu od pewnego czasu strajk generalny wybuchł dziś w zakładach ciężkiego przemysłu, specjalnie zaś w zakładach uzbrojeniowych w Witkowicach. Strajk ten objął również kilka zakładów przemysłowych w innych miejscowościach w okolicy Morawskiej Ostrawy a częściowo również Zagłębie Karwińskie.



Km. 606/37 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Witkowie Szczepan Szatkowski, mający kancelarię w Witkowie, ul. Gnieźnieńska Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że d. 27 październ. 1938 o godz. 10 w Sądzie Grodzkim Witkowo odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marianny Nowickiej z Ruchocinka, nieruchomości, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Witkowie, Ruchocinek tom I wyk. L. 28.

Nieruchomość składa się z 17,40,34 ha roli, domu mieszkalnego i chlewa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.942 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł 8956 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.194 groszy 20.

Rekojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własn. na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od od 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Witkowie, ulica Zielony Rynek, sala Nr. 7.

Witkowo, dnia 22 września 1938 r.

(—) **Szatkowski,**
Komornik.



OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik V. rewiru Wł. Trzeciak mający kancelarię w Poznaniu ul. Pocztowa nr. 22 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 12-tej w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 28 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki składających się z pianina czarno polerowanego marki Gross Berlin oszacowanych na łączną sumę zł 800.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu XIII. rewiru Stefan Lewandowski, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Gąsiorowskich nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1938 r. o godz. 8,15 w Fabianowie odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 2 stołów składowych, zastawy szklanej, wagi stołowej z ciężarkami, maszyny do mielenia mięsa i 1 lodówki,

oszacowanych na łączną sumę 588,00 zł.

następnie o godz. 10,15 w Ławicy: Karety, obręcze żelazne — wierzch z dykty, malowana na czarno — osie patentowe — obicie wewnątrz granatowe, stan dobry, kareta obręcze żelazne — wierzch ze skóry — obicie wewnątrz granatowe, zużyta, w stanie użytecznym, trzy źrebaki, 2 klaczki i jeden ogierek w wieku ca 6 miesięcy a 40 zł. zegarka złotego „Omega" kryty Nr. 442193, którego oszacowanie nastąpi w dniu licytacji. Reszta ruchomości oszacowana została na łączną sumę 570,00 zł.

następnie o godz. 14-tej, w Dopiewie: maszyny do szycia Nr. 1846870, kanapy krytej pluszem koloru zielonego, lustra stojącego (brak podstawki), wirówki uszkodzonej, tucznika wagi ca 1 ctr., 3 warchlaki i 70 ctr. żyta w ziarnie, oraz powozu (4-ry resory),

oszacowanych na łączną sumę 520.00 zł. Oszacowanie żyta i warchlaków nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Stefan Lewandowski,**

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu
XIII. Rewiru w Poznaniu
ul. Gąsiorowskich 5.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru I. Cibicki Jan mający kancelarię w Poznaniu ul. Berwińskiego 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

I. Km. 193/38 i 80/38

dnia 27 września 1938 o godz. 12

w Poznaniu Stary Rynek 9 odbędzie się 1sza licytacja ruchomości składających się z 390 par obuwia damskiego różnej wielkości i różnego rodzaju, 1 maszyny do pisania „Adler", 1 szafy żelaznej i 2 szaf do książek oszacowanych na łączną sumę 6.460 zł.

I. Km. 1005/38 i 930/38

dnia 27 września 1938 o godz. 13

w Poznaniu ul. Wodna 5 odbędzie się 1-sza wzgl. 2-ga licytacja ruchomości składających się z 258 tuzinów ołówków kopiowych, 1 regału do przyborów pisarskich, 1 szafki ciemnej, 1 stołu czworobocznego, 1 zegara ściennego, 3 lamp, 100 lampionów, 258 tuzinów ołówków kopiowych

oszacowanych na łączną sumę 2.232 zł

I. Km. 971/38

dnia 27 września 1938 o godz. 14

w Poznaniu ul. Woźna 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 20 sztucerów „Mauser" i 20 karabinów różnych jak „Mauser", S. M. G. Martin, Herstal i Tauer

oszacowanych na łączną sumę 7.200 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Cibicki**
Komornik.



Nowe Modele Palt

Śląsk zaolzański musi wrócić do Rzeczypospolitej

Obywatele!

W roku bieżącym obchodzimy

XV-lecie

Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej

W dniach 24.IX — 1.X r. b. odbywa się na terenie m. Włocławka i powiatu Włocławskiego

XV TYDZIEŃ LOPP.

Zadaniem XV Tygodnia LOPP jest przez jednorazowy powszechny wysiłek społeczeństwa

ZGROMADZIĆ FUNDUSZE

potrzebne Lidze na cele związane z rozwojem lotnictwa polskiego i środków obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, znajdując wybitnie serdeczną i pełną uznania ocenę swych dotychczasowych prac za okres ubiegłych lat 15-tu

u Najwyższego Protektora LOPP — Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. IGNACEGO MOŚCICKIEGO,

widzi całkowitą możność dalszego rozwoju swej działalności i w tym przekonaniu

wzywa

całe społeczeństwo do dalszych wysiłków i dalszej ofiarności na realizację niezbędnych prac i zadań celem dorównania naszym sąsiadom pod względem ilościowym, jakościowym bowiem już dawno im dorównaliśmy.

Niechaj XV Tydzień LOPP zjednoczy pod sztandarem Ligi i tych, którzy jeszcze do niej nie należą!

Niechaj każdy obywatel złoży na listy ofiar i do puszek kwestarzy choćby najskromniejszą ofiarę według swej możności!

Niechaj hasłem XV Tygodnia LOPP będzie:

„Wszyscy dla LOPP".

Obwód Powiatowy LOPP.
Włocławek, Brzeska 8.

Idziemy naprzód

Szybki wzrost abonentów Polskiego Radia pozwolił na opracowanie wielkiego planu inwestycyjnego, którego założeniem było umożliwienie wszystkim mieszkańcom Polski dobrego i pozbawionego przeszkód odbioru detektorowego, oraz zapewnienie pracy propagandowej radia odpowiednich warunków we własnych, specjalnie do celów radiofonii wybudowanych gmachach.

W dziedzinie technicznej plan inwestycyjny przewidywał budowę trzech stacji po 10 kilowatów, budowę 6 stacji po 50 kilowatów, wzmocnienie centralnej stacji Polskiego Radia w Raszynie, budowę eksperymentalnej stacji telewizyjnej, oraz budowę przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów odpowiedniej ilości stacyj krótkofalowych dla obsługi polskim programem radiowym emigracji polskiej w obu Amerykach.

Tego rodzaju plan inwestycyj technicznych oznacza całkowitą przebudowę sieci stacji nadawczych Polskiego Radia we własnych warsztata h budowy, w oparciu o pracę polskich konstruktorów i polskich robotników.

Plan inwestycyj technicznych jest już w poważnej części wykonany. Wybudowano drugą stację radiową w Warszawie znaną pod nazwą Warszawa 1, wzmocniono stację krakowską do 10 kilowatów, kończy się budowa stacji łódzkiej o tej samej sile nadawczej. Spośród stacji 50-cio kilowatowych, przewidzianych w planie inwestycyjnym — pracują już stacje we Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Baranowiczach, obecnie trwają prace nad budową nadajników 50-cio kilowatowych dla Katowic i Łucka. Rozpoczęto prace nad odpowiednim wzmocnieniem centralnej rozgłośni Polskiego Radia w Raszynie. Uruchomiono w celach eksperymentalnych i wyszkoleniowych stację telewizyjną w Warszawie. W dziedzinie stacji krótkofalowych Polska rozporządza już 4-rema stacjami, z których dwie posiadają anteny kierunkowe na Amerykę Północną, dwie uruchomione w połowie sierpnia na Amerykę Południową. W budowie znajdują się dalsze stacje krótkofalowe.

Poza inwestycjami technicznymi Polskie Radio buduje pierwsze w Polsce specjalne gmachy przeznaczone dla celów radiofonii. Gmach taki powstał już w Katowicach, drugi z kolei oddany został do użytku w Baranowiczach, kończy się budowa specjalnego gmachu dla rozgłośni w Łodzi. Poza tym plan inwestycyjny przewiduje: budowę własnych gmachów radiowych w Łucku, we Lwowie, w Poznaniu, a przede wszystkim w Warszawie. Gmach centrali Polskiego Radia w Warszawie zaprojektowany przez prof. Pniewskiego będzie najnowocześniejszym gmachem radiowym w Europie i prawdziwą, monumentalną ozdobą nowej dzielnicy Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Prócz gmachów przeznaczonych na biura i studia — Polskie Radio wybuduje osobne gmachy dla stacji nadawczych w Katowicach i Wilnie.

Dzięki tym inwestycjom Polskie Radio nietylko dotrzyma kroku postępowi radiotechniki w Europie, ale w stosunku do wielu krajów postęp ten przewyższy, gdyż opiera się na najnowocześniejszych wzorach amerykańskich, dostosowanych do naszych warunków.

Z frontu przedwyborczego

Wybory delegatów

Jutro o godz. 20 zbiera się Rada Miejska celem dokonania wyboru delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

Nominacja Komisarza wyborczego okręgu Nr. 11 we Włocławku

Generalny Komisarz wyborczy powołał sędziego Kołakowskiego z Włocławka na stanowisko przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej Nr. 11 we Włocławku.

Paderewski grać będzie

dziś w niedzielę o godz. 20-ej ze studia w Lozannie na rozgłośnie N. B. C. w Ameryce Pn. i wszystkie stacje Polskiego Radia. Mistrz wykona wariacje f-moll Haydna, Rondo a-moll Mozarta, Balladę op. 52, Mazurka fis-moll op. 59 i Nokturn fis-dur Chopina oraz „Śmierć Izoldy" (ostatnia scena z „Tristana i Izoldy") Wagnera w opracowaniu Liszta.

Kradzieże

W związku z kroniką z dnia 21 b.m. w sprawie kradzieży półszorka, uzdeczki i lejc na szkodę Alfons Wieluńskiego, zam. przy ul. Płockiej, ustalono, że kradzieży tej dokonał Marian Kołodziejski, bez stałego miejsca zamieszkania, którego ze skradzioną uprzężą zatrzymano na szosie kowalskiej na 8 klm od Kowala.

Skradzioną uprząż zwrócono poszkodowanemu, Kołodziejskiego przekazuje się władzom sądowym. Kołodziejski był już karany za kradzieże uprzęży.

Majer Ferszt, ul. Kowalska, zameldował, że w nocy na 21 b.m. nieznany sprawca zapomocą oderwania kłódki do stajenki skradł mu skóry wołowe wart. 200 zł.

Maria Szelągowska, ul. Warszawska, zameldowała, że w dniu 21 b.m. nieznany sprawca przez otwarte okno wszedł do jej mieszkania, z którego skradł jej torebkę damską z 9 zł, kluczami do mieszkania, przyborami toaletowymi i wiecznym piórem. Osobnik ten był w wieku 19 — 20 lat, w jasnym sportowym garniturze, bez czapki.

Tegoż dnia o godz. 14 zgłosił się Mieczysław Różycki, ul. Piusa VIII, który wręczył znalezioną w piwnicy tegoż domu torebkę damską z puderniczką, portmonetką i kluczem do mieszkania, należące do Szelągowskiej.

Poszukiwania za sprawcą prowadzi się.

Tomasz Wilk, ul. Rolnicza, zameldował, że od 14 — 21 b. m. skradziono mu ze składu fabrycznego z podwórza winndę samochodową wart. 60 zł.

Michał Nieznański, zam. w Lubrańcu, zameldował, że w dn. 21 b.m. na ul. Reymonta z przed kancelarii komornika Podczaskiego skradziono mu rower męski wart. 70 zł.

Władysławie Zielińskiej, ul. Planty, handlarce, na Pl. Dąbrowskiego podczas targu w dniu 22 b. m. skradziono koszyk z 7 mendlami jaj.

Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej

Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej odbędzie się w sobotę, dnia 1 października 1938 r. o godz. o 10-tej przedpołudniem w sali posiedzeń Starostwa Krajowego w Toruniu (Fosa Staromiejska nr. 1) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie prawomocności zebrania Rady i ustalenie porządku obrad.
3. Komunikat Komisarza Pomorskiej Izby Rolniczej z jego działalności.
4. Wybór 7 członków Zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej oraz ich zastępców.
5. Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej.
6. Ustalenie ilości i wybór członków Komisji Finansowo-Budżetowej.
7. Powołanie komisyj fachowych na podstawie § 6 pkt. j statutu Izby.
8. Wolne wnioski.

Towarzystwo Przyjaciół miejscowego pułku piechoty

W piątek wieczorem w sali Wydziału Powiatowego odbyło się organizacyjne zebranie Towarzystwa Przyjaciół miejscowego pułku piechoty.

Na prezesa Towarzystwa wybrano p. dr. Witolda Piaseckiego.

Zebranie Związku Lekarzy R. P.

Zarząd Związku Lekarzy R. P. Oddziału Włocławskiego przypomina swym członkom o zebraniu miesięcznym, które odbędzie się w dniu 27 b.m. o godz. 20-ej w Resursie Obywatelskiej, ul. Kościuszki 5.

Na porządku dziennym referat dr. Romana Brejera p.t. „Szczepionka przeciwgruźlicza B. C. G.".

RADA MIEJSKA

Dnia 29 września r.b. (czwartek) o godz. 20-ej odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) przyjęcie porządku obrad.
2) przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
3) sprawozdanie Prezydenta Miasta,
4) pożyczka długoterminowa w kwocie zł. 55.000 na budowę szkoły powszechnej przy ul. Nowomiejskiej (II czytanie),
5) dodatkowe zabezpieczenie pożyczki w sumie zł. 240.000,
6) najmniejsze działki budowlane w m. Włocławku,
7) sprzedaż terenu z obszaru lasów miejskich dla Pom. Zw. Ogr. Działkowych pod budowę domków rodzinnych,
8) poręka finansowa dla Funduszu Pracy w Warszawie na zł. 20.000,
9) kupno pasa gruntu od bar. Kronenberga pod linię elektryczną wysokiego napięcia,
10) dodatkowy kredyt na wybory do ciał ustawodawczych,
11) statut opłat kanalizacyjnych na 1938/39 r.
12) umorzenie komunalnego podatku inwestycyjnego,
13) dodatek do państw. podatku przemysłowego od świadectw i kart rejestrac. na 1939/40 rok,
14) dodatek do opłat państw. na wyrób i sprzedaż trunków na 1939/40 r.,
15) dodatek do państw. podatku od nieruchomości 1933/40 r.,
16) dodatek do państw. podatku gruntowego na 1939/40 r.,
17) dodatek do państwowego podatku od energii elektrycznej na 1939/40 r.,
18) dodatek do opłat stemplowych od aktów notarialnych na 1939/40 r.,
19) dodatek do państw. podatku dochodowego na 1939/40 r.,
20) wolne wnioski.

Ważne dla filatelistów

W czasie trwania „Targów Północnych" w Wilnie od 17.IX—2.X b. r. urząd pocztowo-telekom. uruchomiony na terenie targów posługuje się okolicznościowym datownikiem z legendą „IV Targi Północne — Wilno 1".

Mieczysław Fogg i Janina Kay-Kuczyńska wystąpią w radio przed wyjazdem do Ameryki

W niedzielę, dnia 25.IX o godz. 22.30 wystąpią przed mikrofonem Polskiego Radia śpiewaczka Janina Kay-Kuczyńska i Mieczysław Fogg. Będzie to ostatni koncert artystów przed wyjazdem do Ameryki. Program śpiewaków przyniesie miłe, nastrojowe i pełne sentymentu piosenki.

Awanturniczy mistrz rzeźnicki

W dniu 21 bm. o godz. 19,35 przy wysiadaniu z pociągu osobowego Straż Ochr. Kolej. zatrzymała pasażera, który nie posiadał biletu. Doprowadzony do kancelarii dyżurnego ruchu awanturował się, przeszkadzał w urzędowaniu, oraz rzucił się na dyżurnego ruchu, obrywając mu guziki od umundurowania, poczym nie pozwolił się doprowadzić na wartownię, rzucając się na strażników ochr. kolei. Osobnika tego doprowadzono do Komisariatu P. P. m. Włocławka, gdzie podał się za Waliszewskiego Heronima, rzeźnika z Boniewa.

Wybicie szyby w pociągu

Na szlaku Czerniewice-Włocławek nieznany sprawca wybił kamieniem szybę w pociągu osobowym.

Nowe udogodnienia dla publiczności!

Z dniem 1 października 1938 r. państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wprowadza następujące nowe udogodnienia dla P. T. publiczności, a mianowicie:

1) Paczki zwykłe nie obciążone pobraniem i z podaną wartością do 200 zł będą przyjmowane do obrotu pocztowego bez adresów pomocniczych.

2) Paczki na okaziciela — to nowy rodzaj usługi — zezwalający na odbieranie paczek bezpośrednio w urzędzie oddawczym za okazaniem dowodu nadania.

3) Nadający w ciągu tygodnia przynajmniej 20 paczek (w ciągu miesiąca najmniej 80 paczek) mogą przerzucać opłatę na adresatów.

4) Paczki, polecone przesyłki listowe i listy wartościowe mogą być obciążone pobraniem do wysokości 10.000 zł.

5) Nadawcy wysyłający tygodniowo przeciętnie 50 paczek z podaną wartością łączną ponad 10.000 zł mogą uzyskać zezwolenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów na nadawanie paczek za opłatą kredytową.

Szczegółowych informacyj udzielają urzędy i agencje poczt.-telekom.

Uwaga: Zniesienie adresów pomocniczych przy nadawaniu paczek czyni szczególnie obecnie uktualnym apel pod adresem publiczności, by na paczkach zwykłych i z podaną wartością do 200 zł umieszczała wyraźnie adresy oraz by opakowanie paczek i umieszanie adresów na paczkach nosiło cechy trwałości, odpowiadającej warunkom ich transportu, jak kilkakrotny przeładunek (przenoszenie), przewóz koleją i tp.

Śmierć w piwnicy

Przy naprawianiu przewodów elektrycznych w piwnicy został rażony prądem i poniósł śmierć na miejscu 61-letni Henryk Quant, zam. przy ul. Matebudy.

Nieostrożna jazda

Muszyński Roman, ul. Bracka zawiadomił, że został umyślnie najechany na szosie koło Grzywna, przez dorożkarza Nr. 28. Przy upadku doznał potłuczenia. Spisano protokół.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Ulanowskiej, Stary Rynek 14, tel. 13-63.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

niedziela
dzienny

Dyżur lekarski — dr. Ługowski, ul. Św. Antoniego 33.

nocny

Dyżur lekarski — dr. Szummer, ul Kościuszki 17, tel. 12-94.

poniedziałek

Dyżur lekarski — dr Wdowiak, St. Rynek 4 tel. 15 81.

Kino „Słońce"

Dziś piękny film „Tango Notturno" z naszą rodaczką Polą Negri.

Jutro o 3.30 seans ulgowy polskiego filmu „Bolek i Lolek" z Dymszą.

Biją się

Stranżewska Stanisława, zam. w Milencinie, zameldowała, że w dniu 22 b. m. w czasie powrotu ze swym kochankiem Szczepanem Jóżwiakiem z Włocławka do Milencina w lesie zostali napadnięci przez Bolesława i Kazimierza Kulpów, Józefę Andrzejczak i Zofię Kozłowską, którzy ich pobili kijami i gumą zakończoną ołowiem. Napadnięci odnieśli rany. Spisano protokół.

Karasińska Marianna, ul. Słowackiego zawiadomiła, że w dniu 22 b. m. została pobita b. dotkliwie przez małż. Racińskich zam. tamże. Spisano protokół.

Krewki dozorca

Łachman Nachman, ul. Targowa, administrator tego domu, zawiadomił, że dozorca Ciechanowski podczas sprzeczki o naftę do oświetlenia korytarzy złapał nóż i groził poranieniem. Spisano protokół.

Struktura Narodowa handlu m. Włocławka

Dłuższa praca organizacyj kupieckich przy poparciu innych grup zorganizowanego społeczeństwa przyczyniła się do poważnego spolszczenia handlu Włocławka, szczególnie w zakresie drobnych i średnich składów. Włocławek natomiast silnie odczuwa brak polskich hurtowni. Liczba składów jest już dziś we Włocławku tak pokaźna, że wskutek braku odpowiednich lokali sklepowych, ceny tychże znaczące zwyżkują, co posiada podwójne ujemne następstwa. Powiększa to bowiem stałe koszty handlowe składu, pozbawiając jego właściciela niezbędnego kapitału obrotowego i osłabiając tym samym jego konkurencyjność — ponadto wzmacnia się w ten sposób pośrednio silnie żydowski stan posiadania we Włocławku, gdyż żydzi są w większości właścicielami nieruchomości we Włocławku.

Związek Towarzyst Kupieckich na Pomorzu uprasza wszystkich kupców, którzy zamierzają się gdziekolwiek osiedlić, ażeby zawsze przed tym zasięgnęli fachowej porady organizacji zawodowej, która kierując na szeroką skalę akcją przesiedleńczą, może ich uchronić przed niejednym błędnym krokiem.

Jutro „Nowa Dalila" Franciszka Molnara

Jutro (poniedziałek) w sali kinoteatru „Słońce" o godz. 20-ej wystawia Teatr Ziemi Pomorskiej swoją najnowszą premierę, jaką jest finezyjna komedia węgierskiego wirtuoza dialogu Franciszka Molnara — p. t. „Nowa Dalila". W pięknej i dowcipnej tej komedii ujrzymy nowe siły aktorskie Teatru Ziemi Pomorskiej. Miłą uroczą a zarazem chytrą kelnerkę Ilonkę gra — p. Mira Gołaszewska, pocciwego i sprytnego piwiarza — znany wszystkim scenom w Polsce ze swego kapitalnego poczucia humoru — p. Mieczysław Dowmunt. Kochliwego restauratora p. Wiraga — gra p. Józef Wasilewski. Pozatem z nowych artystów ujrzymy jeszcze pp: Jana Leśniowskiego i Hugo Piesch-Szczerskiego. Dobrze nam znana p. Irenę Ładosiówna — gra trudną rolę kochającej i sprytnej małżonki pana Wiraga, Andrzeja Kuryłłę ujrzymy w charakterystycznej roli jednego z agentów.

Reżyserowała sztukę p. Hanna Małkowska.

Dekoracje kompozycji p. Małkowskiego.

Bilety są jeszcze do nabycia w biurze „Orbis".

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**